Cena gazety: **4,99 zł** (5% VAT) **Nr 12** (1171) **24 - 30 marca 2026 r.**

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764
9 771644 057606 N 1540

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

NOWa gazeta biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukow... / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny



STRONA 21

200 lat, pani Bronisławo!

Fot. Ewa Zajmała

„Zostałam wyprowadzona z firmy w kajdankach przy pracownikach i przewieziona do Prokuratury w Biłgoraju”



Przed Sądem Rejonowym w Biłgoraju rozpoczął się proces Natalii Sidor z Lublina oskarżonej o oszustwo przy sprzedaży odzieży przez internet. Realne straty pokrzywdzonych wynoszą 405 zł, a materiał dowodowy został... wyrzucony

Fot. Natalia Racanis

STRONA 6/7

Ostry spór

po ataku na miasto partnerskie Nowowołyńsk

Pomagać Ukrainie czy najpierw sobie?

STRONA 9

GMINA OBSZA

Historia życia pełna pasji i przygód

Spotkanie z Władysławem Chodkiewiczem

STRONA 19

Spór o pomost nad Zalewem Bojary: Remont za kilkaset złotych czy inwestycja za 350 tysięcy?



Janusz Rosłan, radny

Demontowanie tego pomostu i wyrzucanie tych desek, które były zakupione kilka lat temu, będzie świadczyło o marnotrawstwie ze strony miasta.



Wojciech Gleń, burmistrz

Mam wrażenie, że uważa się pan za fachowca we wszystkich dziedzinach. Ja za takiego się nie uważam.

Fot. Ewa Zajmała

STRONA 5

Młodzi strażacy rywalizowali pod dachem

III Powiatowe Halowe Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych



Fot. Michał Fankowski

STRONA 16

Strażacy z MDP Potok Górny byli najlepsi w całym powiecie!

SPORT

Łada na podium!

W hicie roznieśli Tomasovię

STRONA 22

R E K L A M A

BIŁGORAJSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

HISTORIA

Śladami kapliczek brogowych na Ziemi Biłgorajskiej

S. 15

R E K L A M A



BIL

eprasa.pl d63f5ec153

STOPKA

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"

WYDAWCA:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

KONTAKT:
nowa@gazetabilgoraj.pl

REDAKCJA:
Natalia Račaitis
(redaktor prowadząca)
780 029 973
natalia@gazetabilgoraj.pl



Kacper Kyc



Magdalena Kołcon



WSPÓŁPRACOWNICY:

Michał Kańkowski



SPORT:
Tomasz Zalewa
791 132 007

REDAKTOR NACZELNY:
Mateusz Orzechowski

MARKETING I REKLAMA:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

OGŁOSZENIA I REKLAMA:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
780 029 973

Wielkanocne szaleństwo w sercu Biłgoraja!

Biłgorajskie Centrum Kultury zapowiada Kiermasz Wielkanocny, który będzie okazją do wspólnego świętowania i rodzinnej zabawy.



Fot. BCK Biłgoraj

plakat

Biłgorajskie Centrum Kultury organizuje Kiermasz Wielkanocny, który odbędzie się w niedzielę, 29 marca na placu przed siedzibą instytucji. W przypadku niepogody wydarzenie zostanie przeniesione do wnętrza budynku BCK. Rozpoczęcie planowane jest na godzinę 11, a wstęp na kiermasz jest wolny.

Od godziny 12 Biłgorajskie Centrum Kultury prowadzi warsztaty wielkanocne dla dzieci. Uczestnicy będą mogli dekorować własne koszyczki wielkanocne, zdobić pisanki oraz tworzyć woskowe świece. Dla najmłodszych przewidziano również dodatkowe atrakcje, takie jak dmuchańce, tatuaże oraz plecenie warkoczyków.

BCK zachęca również lokalnych wystawców do udziału w kiermaszu. Bezpłatne zapisy prowadzi Olha Taratula w pokoju 302 na II piętrze budynku BCK, telefonicznie lub drogą mailową.

Magdalena Kołcon

Wieczór, który zatrzyma Biłgoraj

1 kwietnia o godz. 19 na placu Biłgorajskiego Centrum Kultury odbędzie się wyjątkowe wydarzenie – Misterium Męki Pańskiej. Wstęp jest wolny.



Fot. BCK

Plakat

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jerzego w Biłgoraju wspólnie z Biłgorajskim Centrum Kultury zapraszają mieszkańców oraz gości na Misterium Męki Pańskiej. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Misterium Męki Pańskiej to szczególna forma widowiska religijnego, która od lat przyciąga licznych uczestników pragnących w sposób głębszy przeżyć czas Wielkiego Tygodnia. To nie tylko inscenizacja znanych wydarzeń biblijnych, ale przede wszystkim okazja do refleksji, zatrzymania się w codziennym biegu i skupienia na tym, co najważniejsze.

Ewa Zajmała

Co, gdzie, kiedy?

MARZEC 24 WT.
godz. 19 – **Seans filmu „Motór"** (pokazy kinowe) – Biłgorajskie Centrum Kultury

MARZEC 25 ŚR.
godz. 19 – **Seans filmu „Motór"** – Biłgorajskie Centrum Kultury

MARZEC 26 CZW.
godz. 19 – **Seans filmu „Motór"** – Biłgorajskie Centrum Kultury
godz. 18 - **spotkanie z cyklu „Cztery pory roku biłgorajskiego biznesu" pod hasłem: „Patent na Oszczędności: bezpieczeństwo własności intelektualnej a ulgi podatkowe"**, Hotel Dodo w Biłgoraju,

MARZEC 27 PT.
godz. 10 – **Turniej Powiatowy 71. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego** – Biłgorajskie Centrum Kultury godz. 17
- Harcerska Droga Krzyżowa, Kościół św. Piotra i Pawła w Majdanie Starym

MARZEC 28 SOB.
godz. 10 - **Kiermasz Wielkanocny**, Józefów, rynek miejski
godz. 14 - **seminarium sztuk walki z Marcinem Wrzoskiem.** hala sportowa ZSBiO w Biłgoraju

MARZEC 29 NIEDZ.
godz. 11 – **Kiermasz Wielkanocny** – plac Biłgorajskiego Centrum Kultury (w razie niepogody w budynku BCK)
godz. 12 – **Warsztaty wielkanocne dla dzieci** – BCK (w ramach kiermaszu)

REKLAMA





BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Konferencja o programie SAFE w Biłgoraju

Bezpieczeństwo w cieniu politycznego sporu

Biłgoraj: 16 marca wiceminister rolnictwa Małgorzata Gromadzka podczas konferencji prasowej w Biłgoraju mówiła o znaczeniu programu SAFE dla bezpieczeństwa wschodniej Polski.

Spotkanie odbyło się przy biłgorajskim Urzędzie Miasta. Gromadzka podkreśliła, że decyzja prezydenta o niepodpisaniu ustawy umożliwiającej skorzystanie z unijnego mechanizmu może opóźnić realizację kluczowych inwestycji obronnych w regionie. Znaczna część środków miałaby trafić do polskiego przemysłu zbrojeniowego.



Fot. FB/ Małgorzata Gromadzka

Wiceminister Małgorzata Gromadzka przekonywała, że program miał zapewnić bezpieczeństwo mieszkańców

„Zachowanie niegodne i haniebne"

– Prezydent nie podzielił zdania polskiego rządu. Oznacza to mniej pieniędzy na służby mundurowe. Program będzie realizowany, ale z opóźnieniem. Polski rząd sobie poradzi. Boli mnie jednak to, że polityka jest używana haniebnie do gry, a w grze jest bezpieczeństwo Polek i Polaków, szczególnie z tego terenu. Jest to zachowanie niegodne i haniebne – mówiła **Małgorzata Gromadzka**. Zaznaczyła, że coraz częściej słyszymy huk samolotów bojowych, które strzegą naszego bezpieczeństwa. Przypomniała sytuację z września 2025 roku, gdy na teren powiatu biłgorajskiego spadł dron.

– W każdej chwili może na nas czekać niebezpieczeństwo. Powinniśmy mieć pełne zabezpieczenie, pełną gwarancję bezpieczeństwa, dlatego decyzja prezydenta dla mnie jest niezrozumiała. Powinniśmy być odpowiedzialni za bezpieczeństwo – twierdziła.

Gromadzka zaznaczyła, że program ten był efekt polskiej aktywności podczas prezydencji. Wynegocjowano rekordową sumę 44 miliardów euro. – Chciałabym jeszcze raz zaapelować do prezydenta, do całego otoczenia, żeby nie grali polityką w stosunku do bezpieczeństwa. Przez ostatnie 30 lat bezpieczeństwo było stanowione ponad wszelkimi konfliktami i partiami politycznymi. Ja tej decyzji nie rozumiem – skwitowała.

Mieszkańcy zasługują na bezpieczeństwo

Podczas spotkania głos zabrali również przedstawiciele poszczególnych powiatów, którzy powiedzieli się odczuciami w stosunku do weta prezydenta.

Agnieszkę Piętak-Faryna, radna Rady Powiatu w Biłgoraju oraz przewodnicząca Koalicji Obywatelskiej powiatu biłgorajskiego przytoczyła, że rok temu pojawiła się informacja dotycząca szansy, aby w powiecie biłgorajskim powstała jednostka wojskowa. – Nasz powiat został wskazany jako powiat o dużym znaczeniu strategicznym dla obronności. Decyzja ta ciągle jest jeszcze rozpatrywana. Program SAFE byłby właśnie taką szansą – mówiła. Zaznaczyła, że realizacja tego programu zwiększyłaby bezpieczeństwo całego województwa. – W nocy budzą nas dźwięki samolotów. Nasi mieszkańcy też czują się zagrożeni – dodała.

Agnieszka Jaczyńska, przewodnicząca Koalicji Obywatelskiej powiatu zamojskiego zwróciła uwagę na fakt, że prezydent powinien stać na straży bezpieczeństwa państwa.

Prezydenckie weto

Ustawa nie została podpisana przez prezydenta **Karola Nawrockiego**. Poinformował on, że zawetuje przepisy pozwalające Polsce zaciągnąć pożyczkę w ramach tego mechanizmu. W zamian prezydent skierował do Sejmu własny projekt ustawy o Polskim Funduszu Inwestycji Obronnych.

Ewa Zajmała

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisko pracownik biurowy – kierownik OSK, Biłgoraj/ CABRIO		31,4 zł/godz.	z
Osoba na stanowisko szlifierz/frezer, Biłgoraj/Precision Poland	1	4 900,00 zł	u
Główny księgowy/a, Potok Górny/ Gminne Centrum Sportu i Rekreacji	0,5	3 500,00 zł	u
Korepetytor/ka języka polskiego, Biłgoraj/Akademia Ucznia		31,4 zł/godz.	z
Osoba na stanowisko sprzedawcy, Biłgoraj/Aligator		31,4 zł/godz.	z
Osoba na stanowisko pomoc cukiernika, Biłgoraj/Cukiernia Deserowa		31,4 zł/godz.	z
Korepetytor/ka matematyki, Biłgoraj/ Akademia Ucznia		31,4 zł/godz.	z
Kelner/ka, Biłgoraj/FINAZI	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko pomoc kuchenna, Biłgoraj/FINAZI	1	4 806,00 zł	u
Kucharz/ka, Biłgoraj/FINAZI	1	4 806,00 zł	u
Osoba do obsługi sklepu internetowego, Nowy Bidaczów/LUPINNO	1	6 000,00 zł	u
Pakowacz/pakowaczka, Nowy Bidaczów/LUPINNO	1	6 000,00 zł	u
Specjalista/ka ds. kontroli jakości, Frampol/Frost Line		34,4 zł/godz.	z
Osoba na stanowisko technik budowy/ inżynier budowy, Markowicze/PRDM	1	4 806,00 zł	u
Osoba do pracy na produkcji, Frampol/Frost Line		31,4 zł/godz.	z
Osoba wykonująca prace z zakresu mechaniki pojazdów samochodowych, Biłgoraj/BUDMET	1	4 806,00 zł	u

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

Artykuł sponsorowany, który powstał we współpracy z VeloBankiem

Wygodne bankowanie w Biłgoraju.
Placówka VeloBanku w nowej lokalizacji

Placówka VeloBanku w Biłgoraju rozpoczęła działalność w nowej lokalizacji na ul. Dąbrowskiego 6.

Punkt partnerski umożliwia mieszkańcom bezpośrednie załatwienie najważniejszych spraw finansowych w jednym miejscu. Klienci mogą tu otworzyć konto, uzyskać pomoc w zakresie obsługi kart, założyć lokatę, a także skorzystać ze wsparcia doradcy przy wyborze rozwiązań dopasowanych do swoich potrzeb. Bezpośredni kontakt z konsultantem pozwala szybko uzyskać odpowiedzi na pytania, sprawnie dopełnić formalności i podjąć świadome decyzje finansowe w komfortowych warunkach.

Placówka VeloBanku w Biłgoraju oferuje mieszkańcom dostęp do pełnej oferty usług finansowych. Klienci mogą nie tylko załatwić podstawowe operacje, takie jak np. wpłaty, wypłaty, przelewy, ale także skorzystać z indywidualnego doradztwa dotyczącego m.in. wyboru produktu oszczędnościowego lub wypełnienia wniosku o pożyczkę gotówkową.

– W VeloBanku stawiamy na bliski kontakt z klientami i indywidualne podejście. Wierzymy, że dobre decyzje finansowe zaczynają się od zrozumienia realnych potrzeb każdego klienta. Dlatego rozwijamy sieć naszych placówek, modernizujemy je i otwieramy w nowych lokalizacjach. Chcemy, aby każdy klient czuł się komfortowo i w spokojnej, przyjaznej atmosferze miał możliwość omówienia wszystkich opcji finansowych – mówi **Dagmara Andrasik-Maciejowska, Dyrektor Regionu w VeloBanku.**



Placówka VeloBanku w Biłgoraju jest otwarta od poniedziałku do piątku w godzinach 8:30 - 16:00, przy czym obsługa gotówkowa prowadzona jest do godziny 15:00. Wnętrze w nowej lokalizacji zostało zaprojektowane w jasnej i otwartej aranżacji. Do dyspozycji klientów są odpowiednio dopasowane stanowiska do indywidualnych rozmów z doradcami. Placówka jest też łatwo dostępna dla osób starszych i niepełnosprawnych, bez konieczności pokonywania schodów.

Wiosna pełna możliwości dzięki pożyczce gotówkowej VeloBanku

Nadchodząca wiosna sprzyja realizacji planów odkładanych „na później" przez chłodniejsze miesiące. To dobry moment, by z nową energią odświeżyć wnętrza, uporządkować ogród, wrócić do aktywności na świeżym powietrzu oraz zaplanować krótkie wyjazdy i rodzinne podróże. Jeśli realizacja tych pomysłów wymaga dodatkowego finansowania, pożyczka gotówkowa VeloBanku RRSO 8,4% może pomóc w ich realizacji. Klienci mogą uzyskać nawet 300 tys. zł (przy dwóch pożyczkobiorcach), rozłożyć spłatę do 10 lat i odroczyć pierwszą spłatę raty o 3 miesiące. Dzięki temu łatwiej dopasować finansowanie do swoich wiosennych planów i budżetu.

Aby skorzystać z pożyczki, wystarczy posiadać lub otworzyć VeloKonto, zapewnić wpływy min. 2 000 zł miesięcznie, wykonać 5 transakcji kartą debetową lub BLIKIEM i wyrazić zgody marketingowe. Oferta przeznaczona jest dla klientów, którzy w ostatnich 6 miesiącach nie posiadali kredytu bądź pożyczki gotówkowej ani kredytu konsolidacyjnego w VeloBanku. W placówce w Biłgoraju doradcy pomogą przejść przez proces wnioskowania i dopasować rozwiązanie do indywidualnych potrzeb.

Więcej informacji o ofercie znajduje się na stronie internetowej: https://www.velobank.pl/.

Nota prawna: Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,4%. Kalkulację wykonaliśmy 10.02.2026 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Z oferty pożyczki gotówkowej możesz skorzystać, jeśli: w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie miałeś/miałaś kredytu/pożyczki gotówkowej ani kredytu konsolidacyjnego w VeloBank S.A., masz aktywne zgody marketingowe (w tym sms, mejl i telefon) oraz zadeklarujesz, że w całym okresie pożyczki spełnisz warunek oferty, tj. będziesz mieć VeloKonto i co miesiąc: zapewnisz wpływ na konto min. 2 000 zł oraz wykonasz min. 5 płatności kartą do konta lub BLIKIEM. Jeżeli nie spełnisz warunku oferty, od kolejnego miesiąca podwyższymy oprocentowanie pożyczki o 2 pp. - do czasu ponownego spełnienia warunku. Maksymalna kwota pożyczki 200 tys. zł dla jednego pożyczkobiorcy, 300 tys. dla dwóch pożyczkobiorców, na okres do 10 lat.

Podczas wnioskowania o pożyczkę gotówkową możesz skorzystać z karencji w spłacie pierwszej raty od 1 do 3 miesięcy i wówczas warunki kosztowe pożyczki ulegną zmianie. W okresie karencji nie spłacasz kapitału ani odsetek. Udzielenie, wysokość pożyczki oraz warunki pożyczki zależą od wyniku badania i oceny Twojej zdolności kredytowej oraz oceny ryzyka kredytowego. Prowadzenie VeloKonta to prowadzenie rachunku płatniczego. Szczegółowe warunki oferty, w tym opłaty i prowizje, znajdziesz w placówkach oraz na velobank.pl.

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Ruda Solska woła o bezpieczeństwo. Chodnik i ścieżka rowerowa na wagę życia

Dzieci zmuszone do spacerów po jezdni, mieszkańcy w niebezpieczeństwie. Społeczność mówi: dość!

Mieszkańcy miejscowości Ruda Solska (gm. Biłgoraj) zwracają się do lokalnych władz z pilną prośbą o budowę chodnika wraz ze ścieżką rowerową na terenie ich miejscowości. Do wójta gminy Biłgoraj, Zarządu Dróg Powiatowych, Starostwa Powiatowego, Rady Powiatu oraz Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Silne Biłgorajskie wpłynęła petycja podpisana przez mieszkańców, którzy podkreślają, że obecny stan infrastruktury stwarza poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów.

Petycja w sprawie chodnika

Podkreślają, że ich miejscowość nie posiada chodnika, co stwarza poważny problem w zakresie bezpieczeństwa oraz codziennego funkcjonowania mieszkańców. Piesi zmuszeni są poruszać się ulicą, ponieważ utwardzone pobocze ulicy – ich zdaniem imitujące chodnik – jest zaniedbane, wąskie i usypuje się. Dodatkowo w okresach letnich pobocze zarasta chwastami i trawą do wysokości kolan i nie ma możliwości poruszania się po nim. Naraża to mieszkańców, a w szczególności dzieci na potencjalne zagrożenie życia oraz na wypadki.

„Inwestycja znacząco wpłynie na bezpieczeństwo ludzi”

Mieszkańcy zwracają się z prośbą o ujęcie inwestycji – budowy chodnika wraz ze ścieżką rowerową w Rudzie Solskiej – w planie budżetowym, a także podjęcie działań projektowych i wykonawczych. – Inwestycja znacząco wpłynie na bezpieczeństwo ludzi, komfort przemieszczania się oraz uporządkuje przestrzeń publiczną. Ponadto budowa ścieżki rowerowej wpisuje się w kierunek nowoczesnej, zrównoważonej infrastruktury rowerowej – zauważają osoby podpisane pod petycją.



Mieszkańcy apelują o poprawę bezpieczeństwa

Wójt: żądania popieramy, ale kasy brak

Do petycji odniósł się wójt gminy Biłgoraj **Dariusz Świerczyński**. Nie uwzględnił on petycji.

- Rozpatrując żądanie zawarte w petycji, należy podkreślić, iż gmina Biłgoraj popiera wszelkie działania inwestycyjne służące poprawie życia jej mieszkańców. Należy jednak wyraźnie podkreślić, iż możliwości finansowe gminy, a także techniczne możliwości realizacji określonych przedsięwzięć, wykluczają możliwość jednoczesnego realizowania wszystkich potrzebnych i oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. W miejscowości Ruda Solska planowana jest budowa sieci kanalizacyjnej, co wyklucza obecnie jednoczesną inwestycję polegająca na budowie chodnika i ścieżki rowerowej – czytamy w uzasadnieniu.

Ewa Zajmała



Dariusz Świerczyński
wójt gminy Biłgoraj

Możliwości finansowe gminy, a także techniczne możliwości realizacji określonych przedsięwzięć, wykluczają możliwość jednoczesnego realizowania wszystkich potrzebnych i oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji

Mistrzowie ortografii w akcji

BIŁGORAJ: 13 marca w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju odbył się srebrny jubileusz – 25. edycja Powiatowego Dyktanda „Żółty orzech”.

Do tegorocznego finału przystąpiło 31 uczniów ze szkół podstawowych i 13 uczniów ze szkół ponadpodstawowych z powiatu biłgorajskiego. Celem konkursu jest nie tylko doskonalenie umiejętności bezbłędnego pisania tekstu dyktowanego, ale także promowanie kultury, tradycji i obrzędów regionu biłgorajskiego.



Fot. Powiat biłgorajski

Mistrzowie ortografii zostali nagrodzeni

Szkoły podstawowe

Wśród uczniów szkół podstawowych I miejsce zajęła **Hanna Bosak** (SP nr 5 w Biłgoraju), II miejsce – **Magdalena Chodara** (SP w Majdanie Nepryskim), III miejsce – **Anna Stec** (SP w Gromadzie). Wyróżnienie otrzymała **Milena Kowalczyk** (SP w Korytkowie Dużym).

Szkoły średnie

Wśród uczniów szkół ponadpodstawowych najlepsza w ortograficznych zmaganiach okazała się **Kinga Skrok-Wolska** (ZSL w Biłgoraju). II miejsce zdobył **Szymon Pękalski** (Katolickie LO w Biłgoraju) a III miejsce – **Mateusz Domienik** (RCEZ w Biłgoraju) Wyróżnienia zdobyli: **Lena Rudnicka** (I LO im. ONZ w Biłgoraju) oraz **Lena Dziura** (ZSBiO w Biłgoraju).

Konkurs został zorganizowany przez dyrekcję RCEZ oraz Samorząd Uczniowski. Autorką dyktanda finałowego była w tym roku **Dorota Ćwikła**. Program artystyczny opracowała **Anna Myszak**. Konkurs uświetnił występ zespołu RCEZ Band pod kierunkiem **Marcina Łukaszczyka.**

Organizacja konkursu została wsparta przez Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, Urząd Gminy Biłgoraj, firmę Model Opakowania Sp. z o.o., oddział ZUS w Biłgoraju, Piotra Ordeckiego - Hurtownia Materiałów Elektrycznych i Elektromontaż, Piekarnię Cukiernię Kotowski.

Ewa Zajmała

Młodzi na celowniku wojska. Kwalifikacja właśnie się zaczęła

W Biłgoraju rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa, która potrwa do 23 kwietnia.

W tym czasie młodzi mieszkańcy wszystkich 14 gmin powiatu biłgorajskiego stawiają się przed komisją, aby uregulować swój stosunek do służby wojskowej oraz uzyskać odpowiednią kategorię zdrowia.

Kwalifikacja obejmuje przede wszystkim mężczyzn urodzonych w 2007 roku, którzy stanowią tzw. rocznik podstawowy. Wzywani są również mężczyźni z roczników 2002–2006, którzy z różnych przyczyn nie przystąpili do kwalifikacji w poprzednich latach. Procedura dotyczy także kobiet urodzonych w latach 1999–2007, posiadających kwalifikacje przydatne w służbie wojskowej.

Wojsko szczególnie zachęca kobiety wykonujące zawody medyczne i specjalistyczne, takie jak lekarz, ratownik medyczny, weterynarz, farmaceuta czy psycholog. Podkreśla się, że kompetencje w tych obszarach są obecnie bardzo potrzebne w strukturach armii.

Proces kwalifikacji polega na stawieniu się przed odpowiednimi organami oraz powiatową komisją lekarską, która określa kategorię zdolności do służby wojskowej. Po jego zakończeniu osoba zostaje przeniesiona do rezerwy mobilizacyjnej.

Jednocześnie kwalifikacja daje możliwość podjęcia decyzji o dobrowolnym wstąpieniu do wojska. Zainteresowani mogą zgłosić chęć odbycia dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej lub dołączenia do Wojsk Obrony Terytorialnej.

Stawiennictwo na kwalifikację wojskową jest obowiązkowe dla wszystkich osób, które otrzymały wezwanie.

Magdalena Kołcon

Żegnamy mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej

Stanisław Góra
72 l., zm. 19 marca

Grzegorz Chmiel
56 l., zm. 22 marca

Zdzisław Małysza
70 l., zm. 17 marca

Eugeniusz Kyc
86 l., zm. 16 marca

Edward Dobrowolski
78 l., zm. 17 marca

Ryszard Nizio
65 l., zm. 13 marca

R E K L A M A

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO
USŁUGI POGRZEBOWE I KAMIENIARSKIE
NA CMENTARZU
PARAFIALNYM I KOMUNALNYM
PRZY ULICY LUBELSKIEJ
23-400 Biłgoraj, ul. Lubelska 52
tel. 84 686 07 65, tel. 24h 502 965 025,
www.bmsurma.com.pl

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Spór o pomost nad Zalewem Bojary

Remont za kilkaset złotych czy inwestycja za 350 tysięcy?

BIŁGORAJ: Czy nad Zalewem „Bojary" potrzebny jest nowy pomost za 350 tys. zł? A może wystarczy wymiana kilku zniszczonych desek? W mieście trwa burzliwa dyskusja.

Stan techniczny pomostu nad Zalewem „Bojary" w Biłgoraju wywołał dyskusję o koniecznych pracach. Według części opinii obiekt wymaga jedynie doraźnej naprawy i wymiany kilku zniszczonych desek. Z kolei zarządzający terenem wskazują na postępującą degradację konstrukcji i zalecenia przeglądu technicznego, które sugerują konieczność kompleksowej modernizacji wartej około 350 tys. zł, przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa.

Zbyteczna inwestycja

Podczas sesji Rady Miasta w propozycji zmian w budżecie miasta pojawił się nowy wydatek inwestycyjny – modernizacja pomostu nad Zalewem „Bojary". Koszt budowy nowego pomostu oszacowano na 350 tys. zł. Władze miasta podkreślają, że inwestycja jest konieczna, ze względu na bezpieczeństwo przebywających tam osób.

Klub Radnych Lepszy Biłgoraj nie zgadza się z tą propozycją. Radni postanowili na miejscu sprawdzić, czy obecny pomost rzeczywiście stwarza zagrożenie dla mieszkańców:

– Zauważyliśmy, że jedna deska jest złamana i powinna zostać natychmiast wymieniona. Kilkanaście innych też należałoby wymienić, gdyż mogą nie wytrzymać nowego sezonu. Szacunkowy koszt takiej naprawy to prawdopodobnie kilkaset złotych – twierdzą w opublikowanym w mediach społecznościowych poście.

Zauważają, że gdyby miasto miało nadwyżkę pieniędzy, można byłoby przymknąć oko na budowę nowego pomostu. Ich zdaniem w sytuacji, gdy zadłużenie miasta sięga około 60 mln zł, a w tym roku planowane jest zaciągnięcie kolejnych 15 mln zł kredytu, dobry gospodarz powinien zastanowić się, czy rzeczywiście trzeba wymieniać pomost, który w większości jest w dobrym stanie.

BIL

„Trzeba wymienić tylko kilka desek"

Temat został również dogłębnie analizowany podczas sesji Rady Miasta. Radny **Janusz Rosłan** stwierdził, że przez 10 lat pracował jako ratownik na pomostach.

– Mam doświadczanie, jak powinien wyglądać pomost i kiedy wymieniać na nim deski – stwierdził.

Dodał, że niedawno wybrał się nad Zalew, aby sprawdzić, jak wygląda sytuacja. Jego zdaniem około 10 desek nadaje się do wymiany.

– Demontowanie tego pomostu i wyrzucanie tych desek, które były zakupione kilka lat temu, będzie świadczyło o marnotrawstwie ze strony miasta. Po prostu wyrzucimy dobre deski po to, aby kupić lepsze. Tak dobry gospodarz nie powinien postępować. Ten wydatek jest zbyteczny, zwłaszcza że zaciągamy kredyty – twierdził.

Wieloletni burmistrz przytoczył, że budżet miasta niczym nie różni się od budżetu gospodarstwa domowego. – Jeśli wydajemy środki publiczne, powinniśmy mieć świadomość tego, że wydajemy środki naszych mieszkańców. Burmistrz miasta to taka jakby głowa rodziny, jest odpowiedzialny za wydatki, które ponosi w imieniu mieszkańców – stwierdził. Dodał, że nie można brać ogromnych kredytów i realizować zadania niepotrzebne w danej chwili.

W podobnym tonie mówił radny **Janusz Wójcik**. Jego zdaniem wydanie tak dużej kwoty na to zadanie jest przedwczesne i nieracjonalne. Stwierdził, że obiekt ten nie wymaga pilnej interwencji, lecz doraźnych napraw.

– Skoro planowana jest kompleksowa modernizacja całego terenu z udziałem środków zewnętrznych, to taki wydatek oznacza niepotrzebne obciążenie budżetu miasta, a nawet narażenie się na zarzut o braku racjonalnego gospodarowania – stwierdził.

Burmistrz: Pomost zagraża bezpieczeństwu

Burmistrz **Wojciech Gleń** skwitował sprawę jasno, odnosząc się do słów swojego poprzednika Janusza Rosłana.

– Mam wrażenie, że uważa się pan za fachowca we wszystkich dziedzinach. Ja za takiego się nie uważam – mówił.



Pomost nad Zalewem Bojary wzbudza wiele kontrowersji. Czy konieczny jest jego remont za 350 tys. zł?

Ostatni remont pomostu miał miejsce w 2019 roku

Dodał, że ma informację od **Bogdana Buczkowskiego**, dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji, z której wynika, że pomost nadaje się do kapitalnego remontu i zagraża bezpieczeństwu.

Dyrektor OSiR zaznaczył, że ostatni remont pomostu realizowany był w 2019 roku. Do jego budowy użyto wówczas drewna sosnowego. Z umowy nie wynika jaki rodzaj impregnacji zastosowano. Pracownicy, którzy byli przy tym, twierdzili, że był to najtańszy drewnochron.

– Drewno sosnowe jest najtańszym materiałem do realizacji takich rzeczy, ale niestety jednym z gorszych. Jak jest słabo zaimpregnowane, jego degradacja postępuje w szybkim tempie. OSiR co roku zabezpieczał pomost kolejnymi impregnatami, jednak po montażu nie ma dostępu do niektórych powierzchni. Jak coś jest zrobione po taniości, to degradacja postępuje szybko – mówił. Dodał, że wówczas na ten cel zostało przeznaczonych 40 tys. zł.

To jest „widzi mi się"

Dyrektor Buczkowski wyjaśnił, że nie jest to jego „widzi mi się", aby pomost wymienić. Tak wynika z zaleceń specjalistów. Każdy obiekt budowany podlega przeglądom technicznych. Z protokołu przeglądu Zalewu, który został wykonany w maju 2025 roku, wskazana jest konieczność wymiany skorodowanych elementów do końca czerwca 2026 br. Dodatkowo zalecono, aby wykonać jednostronną balustradę.

Koszt budowy nowego pomostu oszacowano na 350 tys. zł

– Wszystko to jest związane z bezpieczeństwem. My posiadamy dokumentację fotograficzną elementów, które są zniszczone. Posiadamy swoje doświadczenia z sezonu, który minął. W ubiegłym roku wymieniliśmy kilkadziesiąt desek na tym pomoście. Trudno jest je przymocować, ponieważ legary pod spodem są na tyle zdegradowane, że te deski nie chcą się trzymać. Mamy co chwile zgłoszenia, że wystaje gwóźdź, albo że deska odstaje. Zapewnienie bezpieczeństwa jest bardzo trudne przy tak zdegradowanych miejscach. Nie jesteśmy w stanie ocenić, która deska jest mniej, a która bardziej zdegradowana. Kto weźmie odpowiedzialność, gdy coś się stanie i deska pęknie? – mówił.

Przytoczył, że w ubiegłym roku był remontowany pomost widokowy. Również wydawało się, że niektóre elementy są przyzwoite. Dopiero przy demontażu okazało się, jak bardzo zdegradowane są elementy.

Kto weźmie za to odpowiedzialność?

OSiR wnioskuje o 350 tys. zł na wykonanie inwestycji. Opracowana jest dokumentacja techniczna, kosztorysy i projekty. Dokładana kwota będzie znana dopiero po przetargu. Buczkowski zaznaczył ponownie, że inwestycja ta powinna być wykonana ze względu na bezpieczeństwo. W okresie letnim zalew jest oblegany. Dodatkowo w tym roku w dniach 16-17 maja będzie miało miejsce otwarcie sezonu. Szacowana liczba osób uczestniczących w wydarzeniu to nawet 10 tysięcy.

Środki na wykonanie pomostu zostały zabezpieczone

– Kto weźmie za to odpowiedzialność. Wszystko jest po to, aby było bezpiecznie. Trwałość drewna modrzewiowego jest szacowana na 15-20 lat. Damy mieszkańcom coś, co jest estetyczne i bezpieczne – przekonywał.

Zróbmy to taniej

Nieprzekonanych nie udało się przekonać. Paweł Jednacz zauważył, że z opinii wynika, że powinniśmy zrobić modernizacje pomostu.

– Powinniśmy, ale nie musimy. Możemy wymienić kilka desek i póki co moglibyśmy to zrobić i wszyscy byliby zadowoleni – argumentował. Radny Janusz Wójcik podkreślił głos swoich poprzedników. Radni są za tym, aby wymienić zniszczone deski, a nie budować nowy pomost.

Buczkowski po raz kolejny wyjaśnił, że wymiana skorodowanych elementów musi odbyć się do końca czerwca br. – Jeśli tego nie zrobimy, zafundujemy mieszkańcom brak bezpieczeństwa. Nie będą mogli w pełni bezpiecznie z tego korzystać. W pewnym momencie będziemy musieli zamknąć pomost, aby nie doszło do wypadku – mówił. Również tego zdania był wiceburmistrz **Jacek Piskorski**. Wprowadzenie inwestycji argumentował względami bezpieczeństwa. Przedmówców poparł radny **Wojciech Szczepański.** Zaznaczył, że jeśli nad zalew przyjdzie kilka tysięcy osób, wówczas na pomoście może być niebezpiecznie. Zwrócił uwagę również na względy wizerunkowe.

Ostatecznie radni przyjęli zmiany w budżecie. Środki na wykonanie pomostu zostały zabezpieczone.

Ewa Zajmała



Fot. Tomasz Zalewa

Janusz Rosłan
radny

Demontowanie tego pomostu i wyrzucanie tych desek, które były zakupione kilka lat temu, będzie świadczyło o marnotrawstwie ze strony miasta. Po prostu wyrzucimy dobre deski po to, aby kupić lepsze. Tak dobry gospodarz nie powinien postępować. Ten wydatek jest zbyteczny, zwłaszcza że zaciągamy kredyty.



Fot. Natalia Rataiis

Bogdan Buczkowski
dyrektor OSiR

Mamy co chwile zgłoszenia, że wystaje gwóźdź albo że deska odstaje. Zapewnienie bezpieczeństwa jest bardzo trudne przy tak zdegradowanych miejscach. Nie jesteśmy w stanie ocenić, która deska jest mniej, a która bardziej zdegradowana. Kto weźmie odpowiedzialność, gdy coś się stanie i deska pęknie?

W dniach 16-17 maja będzie miało miejsce otwarcie sezonu. Szacowana liczba osób uczestniczących w wydarzeniu to nawet 10 tysięcy

eprasa.pl d63f5ec153

NOWa biłgorajska

„Zostałam wyprowadzona z firm pracownikach i przewieziona do

Przed Sądem Rejonowym w Biłgoraju rozpoczął się proces Natalii Sidor z Lublina oskarżonej o oszustwo przy sprzedaży odzieży przez internet. Co ciekawe, pieniądze wróciły do kupujących, sami poszkodowani nie mają już roszczeń, ale prokuratura domaga się pełnego procesu. Oskarżona została zatrzymana i doprowadzona w kajdankach z miejsca pracy. Realne straty pokrzywdzonych wynoszą 405 zł, a materiał dowodowy został... wyrzucony.

Nieudane zakupy i płatność przy odbiorze

Sprawa dotyczy transakcji z maja 2023 roku. Natalia Sidor, która od 10 lat prowadzi działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży internetowej, według aktu oskarżenia miała doprowadzić małżeństwo Dawida i Żanety Z. z Goraja do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 4920 zł.

Poszkodowani zamówili 400 sztuk odzieży typu outlet. Ogłoszenie znaleźli na platformie sprzedażowej, ale mąż zamówienia dokonał telefonicznie, po wynegocjowaniu odpowiadających stronom warunków. Po wpłaceniu zaliczki w wysokości 405 zł towar został wysłany kurierem za pobraniem w kwocie 4515 zł.

Według pokrzywdzonych po otwarciu przesyłki w paczkach znaleźli ubrania brudne, dziurawe i zniszczone. Mężczyzna, składając zawiadomienie na policji, a następnie w sądzie, stwierdził, że kartony były poniszczone:

- Przy kurierze nie sprawdzałem paczek. Pudełka były poniszczone, nie mam obowiązku sprawdzenia towaru przy kurierze, bardzo często kurierzy niszczą kartony - zeznał. Pomimo to zapłacił pieniądze i nie zgłosił tego kurierowi.

Pieniądze w kilka dni wróciły do kupującego

Małżeństwo twierdzi, że od razu próbowało skontaktować się z firmą, która wysłała zamówienie. Zeznali, że dzwonili, później pojechali z towarem do Lublina szukać firmy, ale nie znaleźli sprzedawcy, dlatego zgłosili sprawę na policję we Frampolu. W trakcie rozprawy mężczyzna przyznał, że kilka dni po zgłoszeniu sprawy na policję firma kurierska zwróciła mu kwotę pobraną przy odbiorze przesyłki – około 4515 zł. Oznacza to, że kupujący odzyskał niemal całą zapłaconą kwotę. Sporna pozostała jedynie zaliczka w wysokości 405 zł.

Policja, pod nadzorem prokuratury, przez następne niemal trzy lata prowadziła sprawę. Z akt sprawy wynika, że mundurowi mieli spory problem z namierzeniem sprzedawcy odzieży. Z tych samych akt wynika też, że pokrzywdzony w pierwszym przesłuchaniu wskazał imię i nazwisko oraz firmę sprzedawcy.

Poszukiwania, list, gończy, zgoda na areszt i zatrzymanie w kajdankach

W trakcie sprawy prokurator zarządził poszukiwania, wydał list gończy i postanowienie o dwumiesięcznym areszcie pani Natalii.

W trakcie rozprawy oskarżona Natalia Sidor opisała, jak z jej perspektywy wyglądał przebieg postępowania prowadzonego przeciwko niej.

Jak relacjonowała, przez pewien czas była poszukiwana przez policję. W sprawie wydano za nią list gończy. Kobieta twierdzi, że było to dla niej zaskoczeniem, ponieważ prowadzi działalność gospodarczą pod tym samym adresem od wielu lat.

Sidor była zatrzymywana na lotniskach w Lublinie i w Warszawie w celu ustalenia miejsca pobytu. Twierdzi, że za każdym razem podawała swój adres, nie ukrywając swojego miejsca pobytu, ale wezwanie celem stawienia się na przesłuchaniu nie zostało do niej wysłane. Prokurator wydawał kolejne zarządzenia o poszukiwaniu oskarżonej.

Ostatecznie została zatrzymana w siedzibie swojej firmy.

Zostałam wyprowadzona z firmy w kajdankach przy pracownikach i przewieziona do Prokuratury w Biłgoraju – relacjonuje.

Zatrzymania dokonali policjanci z Wydziału Kryminalnego przy ul. Północnej w Lublinie. Prokurator wnioskował o zastosowanie wobec Natalii Sidor dwumiesięcznego aresztu, na co biłgorajski sąd wyraził zgodę (po przesłuchaniu prok. Sowa uchyliła decyzję o tymczasowym areszcie). Policjanci, na polecenie prokurator Katarzyny Sowy, przewieźli oskarżoną z Lublina w kajdankach do Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju, celem złożenia zeznań.

Jak podkreślała pani Natalia, wcześniej nie otrzymywała skutecznych pisemnych wezwań do stawienia się w sprawie. Potwierdza, że odbierała telefony od osób podających się za policję i prokuratora, ale nie wiedziała, kto dzwoni, więc nie podawała swoich danych. Podkreśla, że za każdym razem prosiła o przesłanie pisemnego wezwania do stawienia się pocztą.



W sierpniu 2025 r. Natalia Sidor usłyszała zarzut oszustwa podczas sprzedaży internetowej. Wcześniej w kajdanach została doprowadzona do biłgorajskiej prokuratury. Podczas pierwszej rozprawy, która odbyła się w lutym br., szybko wyszło na jaw, że sporny towar nie istnieje już jako dowód w sprawie i tak naprawdę nikt, poza poszkodowanymi, go nigdy nie oglądał

Oficjalnej reklamacji nie było. Myślała, że sprawy nie ma

Sidor twierdzi, że nie miała pojęcia o prowadzonym postępowaniu i działaniach aparatu państwowego na taką skalę w jej sprawie, gdyż nie otrzymała żadnego pisma w sprawie, które informowałoby ją o prowadzonym postępowaniu.

Nie zauważyła też, że pieniądze za towar nigdy nie trafiły na jej konto. Przyznała, że kupujący zadzwonił do niej i powiedział, że jest niezadowolony i chce dokonać zwrotu.

- Powiedziałam mu, że zwrot jest niemożliwy ze względu na to, że była to sprzedaż B2B oraz było to indywidualne zamówienie robione specjalnie pod jego wytyczne. Nie byłabym w stanie sprawdzić, czy coś zostało podmienione. Poinformowałam pana, że może dokonać reklamacji, ale potrzebuję dokładnego opisu, co, jak i gdzie jest uszkodzone, abym mogła rozpatrzeć reklamację, czyli wymienić albo naprawić odzież. Byłaby to dla mnie podstawa do reklamacji u podmiotu, u którego ja zakupiłam towar hurtowo. Pan nie spełnił

BIL

Według pokrzywdzonych po otwarciu przesyłki w paczkach znaleźli ubrania brudne, dziurawe i zniszczone

Dawid Z. zeznał, że ubrania zostały zutylizowane. Jego żona wyjaśniła natomiast, że przechowywała je przez pewien czas w piwnicy, a następnie wyrzuciła do kontenera PCK

Kilka dni po zgłoszeniu sprawy na policję firma kurierska zwróciła poszkodowanemu kwotę pobraną przy odbiorze przesyłki - około 4515 zł

W trakcie sprawy prokurator zarządził poszukiwania, wydał list gończy i postanowienie o dwumiesięcznym areszcie Natalii Sidor

Sidor była zatrzymywana na lotniskach w Lublinie i w Warszawie w celu ustalenia miejsca pobytu

eprasa.pl d63f5ec153

...y w kajdankach przy ...o Prokuratury w Biłgoraju"

tych warunków reklamacyjnych, więc reklamacja nie została rozpatrzona. Potem pan wyraził swoje niezadowolenie i kontakt nasz się urwał.

Nie wiedziała, że nie otrzymała zapłaty. Pieniądze... wróciły na prywatne konto

Sidor zeznała, że później dowiedziała się, iż na wniosek policji z Frampola pieniądze zostały przekazane na prywatne konto poszkodowanego w ciągu czterech dni od zgłoszenia przez niego sprawy na policję.

- Ja odprowadziłam podatek od tej sprzedaży. (....) Towar do mnie nie wrócił. To firma kurierska robi przelewy zbiorcze na moje konto i w jednym przelewie jest wiele przelewów od różnych firm z danego okresu. Dopiero dowiedziałam się od mecenasa, który zapoznał się z aktami sprawy, że przelew mógł do mnie nie dotrzeć i po tym fakcie złożyłam oficjalną reklamację do firmy kurierskiej, która potwierdziła, że rzeczywiście ten przelew do mnie nie dotarł.

Publiczny akt oskarżenia

Na podstawie zeznań małżeństwa szef biłgorajskiej prokuratury, Ireneusz Gmyz, w sierpniu 2025 r. postawił Natalii Sidor zarzut oszustwa z art. 286 kodeksu karnego i oskarżył ją o to, że doprowadziła małżeństwo Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym w kwocie 4920 zł „poprzez wprowadzenie ich w błąd co do zamiaru wywiązania się z zawartej nimi umowy kupna - sprzedaży odzieży markowej, nowej, pochodzącej z końcówek kolekcji lub posiadającej małe wady fabryczne, tzw. „outlet" w ilości 400 sztuk w ten sposób, że po wpłaceniu przez kupujących zaliczki w kwocie 405 zł przesłała na adres kupujących za pośrednictwem kuriera, za pobraniem w kwocie 4515 zł, używane, brudne, dziurawe, zszywane, poplamione ubrania, uniemożliwiając przy tym pokrzywdzonym odstąpienie od umowy i zwrot zakupionego towaru działając tym samym na ich szkodę" - czytamy w akcje oskarżenia.

Oskarżona nie przyznaje się do winy. W swoich wyjaśnieniach podkreślała, że od lat prowadzi sprzedaż internetową i sprzedaje odzież outletową, czyli towar z końcówek kolekcji, nadwyżek magazynowych lub zwrotów konsumenckich, który może posiadać drobne wady i nigdy nie miała takiej sytuacji. Zapewnia, że posiada statut „Super Sprzedawcy". Obrońca oskarżonej podkreśla, że zastosowane środki i zaangażowanie prokuratury są niewspółmierne do przedmiotu postępowania, a sprawa powinna być co najwyżej przedmiotem postępowania cywilnego.

Obrońca oskarżonej podkreśla, że zastosowane środki i zaangażowanie prokuratury są niewspółmierne do przedmiotu postępowania

Brak głównego dowodu, którego nikt, poza poszkodowanymi nie widział: ubrania zutylizowane... w kontenerze PCK

Podczas pierwszej rozprawy, która odbyła się w lutym br., szybko wyszło na jaw, że sporny towar **nie istnieje** już jako dowód w sprawie i tak naprawdę nikt poza poszkodowanymi go nigdy nie oglądał.

Dawid Z. zeznał, że ubrania zostały zutylizowane. Jego żona wyjaśniła natomiast, że przechowywała je przez pewien czas w piwnicy, a następnie wyrzuciła do kontenera PCK.

Jak wynika z zeznań poszkodowanych, policja nie dokonała oględzin odzieży. Pokrzywdzony twierdził, że podczas jednego z pierwszych przesłuchań przywiózł kartony z ubraniami i miał je w samochodzie, jednak funkcjonariusze nie chcieli ich oglądać.

W aktach sprawy znajduje się zaledwie kilka zdjęć, obrońca oskarżonej twierdzi, że zaledwie sześć, rzekomo zniszczonych ubrań, które, jak wskazuje obrona, zostały dołączone przez pokrzywdzonego do akt dopiero dłuższy czas po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie. To oznacza, że policja wszczęła postępowanie jedynie na podstawie zeznań pokrzywdzonego. W praktyce oznacza to, że sąd nie ma możliwości bezpośredniej weryfikacji stanu towaru, który stał się podstawą zarzutów.

Poszkodowany niewiele pamięta

Poszkodowany mężczyzna przyznał przed sądem, że nie złożył reklamacji zgodnie z wytycznymi sprzedającej. Wolał zgłosić sprawę na policję:

- Zostałem oszukany na kwotę ok. 5000 zł. Kilka dni po zajściu dostałem zwrot kwoty pobranej przez kuriera. Robię zakupy w Internecie. Nigdy nie zgłaszałem wcześniej takich rzeczy. Nie pamiętam, czy na policji wspomniałem o Natalii Sidor, czy o Firmie L.... [nazwa firmy p. Natalii]. Gdy sprawdzałem tę firmę w Internecie, nie pamiętam, jakie były wyniki. Nie pamiętam, co było na etykietach firmy [kurierskiej]. Etykiety były na każdej paczce. Nie pamiętam, kiedy przekazałem policji zdjęcia, wydaje mi się, że tego samego dnia, kiedy zgłaszałem tę sprawę, wysłałem je na e-maila. Wczoraj otrzymałem wezwanie do zwrotu. Nie jest możliwy zwrot tych rzeczy dlatego, że zostały już zutylizowane. Nie jest możliwe obecnie weryfikacja stanu tej odzieży - zeznał przed sądem poszkodowany.

Pokrzywdzeni nie podtrzymują oskarżeń

Już na początku pierwszej rozprawy wyszło również na jaw, że pokrzywdzeni nie domagają się już właściwie żadnych roszczeń wobec Natalii Sidor.

- My pewnie nie będziemy podtrzymywać roszczeń - przyznała na początku pełnomocnik strony pokrzywdzonej, która zasugerowała mediację.

Prokurator nieugięty, proces trwa

Mimo to postępowanie karne jest kontynuowane, ponieważ w sprawie działa prokurator jako oskarżyciel publiczny, który nie zgodził się na umorzenie i domagał się przeprowadzenia pełnego procesu. Prokurator nie stawił się na pierwszej rozprawie. Sąd przesłuchał oskarżoną oraz pokrzywdzonych i zdecydował o kontynuowaniu postępowania dowodowego. Sędzia Anetta Wlezień nie wyraziła zgody na nagrywanie przebiegu rozprawy przez media, o co wnioskował obrońca oskarżonej. Kolejna rozprawa została zaplanowana pod koniec marca. Jako świadek ma zostać przesłuchana między innymi 88-letnia babcia oskarżonej.

Natalia Račaitis

BIL

Zawiadomienia Natalii Sidor:

zatajenie dowodów niewinności i przekroczenie uprawnień przez policję

W listopadzie 2025 r. Natalia Sidor złożyła dwa zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa:

- do biłgorajskiej prokuratury ZAWIADOMIENIE O PODEJRZENIU POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA przez Dawida Z., które miało polegać m.in. na zatajeniu dowodów niewinności Natalii Sidor, jej danych, adresu, dowodów w postaci odzieży, korespondencji. Oskarżona twierdzi, że Dawid Z. Mógł sprzedać otrzymaną od niej odzież.

- do Prokuratury Okręgowej w Zamościu w sprawie przekroczenia uprawień przez funkcjonariuszy policji i prokuraturę:

przez funkcjonariuszkę z Posterunku Policji we Frampolu w ten sposób, iż w maju 2023 r., przyjmując zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa od Dawida Z. bez zgody prokuratora, bez przesłuchania rzekomej podejrzewanej, ani bez wykonania jakichkolwiek czynności zwróciła się o dokonanie zwrotu kwoty 4515 zł na rachunek wskazany przez policję, a następnie wskazano rachunek bankowy Dawida Z. jako właściwy do zwrotu kwoty oraz nie dokonała żadnych czynności związanych z zabezpieczeniem dowodów rzeczowych, tym samym przekroczyła swoje uprawnienia, działając na szkodę interesu prywatnego.

Sidor podkreśla, że z akt sprawy wynika, iż firma kurierska informowała policję we Frampolu, że zwrot kwoty pobrania może nastąpić tylko po postanowieniu prokuratora. Zdaniem pełnomocnika w zebranym materiale dowodowym brakuje jakiejkolwiek wzmianki o zgodzie jakiegokolwiek organu nadrzędnego. Policja, zamiast zabezpieczyć kwotę i wskazać rachunek depozytowy, wskazała w piśmie bezpośrednio rachunek Dawida Z., który zaledwie cztery dni po złożeniu zawiadomienia otrzymał zwrot środków.

Pani Natalia wniosła również o wykonanie nadzoru nad prokuratorem Ireneuszem Gmyz, który zastosował w postępowaniu przeciwko kobiecie „niewspółmierne środki wobec jej osoby, w tym dwukrotne zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie, wydanie listu gończego, działając na rzecz zawiadamiającego, a nie w celu ustalenia faktów".

- Policja i prokuratura dokonała znacznych nadużyć za teoretycznie kwotę 405 zł w sytuacji, gdy Natalia Sidor została pozbawiona zarówno przesyłki, którą przesłała, jak i pieniędzy, tj. ceny za nie – czytamy w uzasadnieniu.

Odmowa wszczęcia postępowania przez prokuraturę

Zawiadomienie pani Sidor zakończyło się odmową wszczęcia postępowania wydaną przez prokurator Katarzynę Sowę, która jest po stronie oskarżenia w sprawie przeciwko pani Natalii Sidor. Również zamojska prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie przekroczenia uprawień przez funkcjonariuszy policji i prokuraturę.

Jedna wiadomość wystarczyła. Pieniądze zniknęły z konta

Mieszkanka powiatu biłgorajskiego straciła pieniądze, próbując pomóc znajomej, w rzeczywistości padła ofiarą oszusta podszywającego się pod nią w internecie.

Mieszkanka powiatu biłgorajskiego padła ofiarą oszustwa internetowego po tym, jak została wprowadzona w błąd przez osobę podszywającą się pod jej znajomą. Do zdarzenia doszło, w piątek 20 marca.

42-letnia kobieta otrzymała za pośrednictwem popularnego komunikatora wiadomość z prośbą o pilną pomoc finansową. Nadawca, podszywający się pod jej koleżankę, poprosił o wygenerowanie i przekazanie kodu BLIK. Przekonana, że pomaga bliskiej osobie w nagłej sytuacji, kobieta bez weryfikacji spełniła prośbę.

W wyniku tego działania straciła niemal 1000 złotych. Dopiero po fakcie skontaktowała się ze swoją znajomą, od której dowiedziała się, że jej konto w mediach społecznościowych zostało przejęte przez oszustów. Przestępcy, wykorzystując dostęp do profilu, rozsyłali wiadomości do jej znajomych, prosząc o przekazanie pieniędzy.

Policja podkreśla, że tego typu oszustwa stają się coraz powszechniejsze. Cyberprzestępcy często przejmują konta w serwisach społecznościowych i podszywają się pod znajomych lub członków rodziny, wywierając presję czasu i licząc na szybkie, nieprzemyślane działanie ofiary.

Funkcjonariusze przypominają, że w takich sytuacjach należy zachować szczególną ostrożność. Zaleca się, aby każdą prośbę o przekazanie pieniędzy zweryfikować poprzez bezpośredni kontakt telefoniczny lub osobisty.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl d63f5ec153

INFORMATOR URZĘDU MIASTA BIŁGORAJA

Blisko 16 milionów złotych na drogi w Biłgoraju. Miasto czeka gruntowna modernizacja





Biłgoraj otrzyma potężny zastrzyk finansowy na poprawę miejskiej infrastruktury drogowej. Zadania inwestycyjne o łącznej wartości niemal 16 milionów zostały zatwierdzone do dofinansowania, a ponad 9,5 miliona złotych z tej kwoty pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Mechanizm finansowania jest prosty i korzystny dla miejskiego budżetu: fundusz pokrywa 60 procent wartości każdej z inwestycji, co oznacza, że miasto może realizować projekty o znacznie większej skali, niż pozwalałyby na to wyłącznie środki własne. To model, który w praktyce mnoży efekty lokalnych wydatków i przekłada się na konkretne zmiany widoczne w mieście.

Jedną z zapowiedzianych inwestycji obejmie ulica Zwierzyniecka. Prace wycenione na ponad 1,7 miliona złotych z dofinansowaniem przekraczającym milion złotych zmienią tę ulicę niemal nie do poznania. Zaplanowano remont nawierzchni asfaltowej oraz wymianę podbudowy na odcinku między ulicą Harcerską a ulicą Poniatowskiego, budowę nowego chodnika, przebudowę zjazdów do posesji, a także modernizację oświetlenia ulicznego i doświetlenie przejść dla pieszych. Uzupełnieniem będzie budowa i przebudowa kanalizacji deszczowej. Zakończenie robót zaplanowano na listopad 2026 roku.

Ulica Zwierzyniecka to jednak tylko początek. Władze miasta zapowiadają kolejne inwestycje, których szczegóły mają być ujawniane sukcesywnie. Łączna pula zatwierdzonego dofinansowania daje podstawy, by mówić o jednym z większych programów modernizacji dróg w Biłgoraju. Dla mieszkańców oznacza to nie tylko wygodniejsze poruszanie się po mieście, ale przede wszystkim wyższy poziom bezpieczeństwa zarówno kierowców, jak i pieszych.

Taneczne Inspiracje ponownie w Biłgoraju





Za nami kolejna edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Tańca „Taneczne Inspiracje", który przez dwa dni wypełniał halę Ośrodka Sportu i Rekreacji muzyką, ruchem i młodzieńczą energią. Wydarzenie od lat przyciąga do Biłgoraja setki tancerzy z całej Polski i na stałe wpisało się w kalendarz najważniejszych imprez kulturalnych w mieście. Tegoroczna edycja ponownie potwierdziła, że taniec cieszy się ogromną popularnością wśród dzieci i młodzieży, a poziom prezentowanych występów z roku na rok jest coraz wyższy.

Podczas dwudniowych zmagań na parkiecie zaprezentowali się uczestnicy reprezentujący różne style taneczne – od hip-hopu i street dance, przez show dance i disco, aż po taniec współczesny. Tancerze rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych, prezentując choreografie przygotowywane często przez wiele miesięcy. Każdy występ był połączeniem techniki, scenicznej ekspresji oraz dużego zaangażowania, co spotykało się z żywą reakcją publiczności.

Festiwal to nie tylko konkurs, ale również ważna przestrzeń spotkań środowiska tanecznego. Dla młodych artystów udział w takim wydarzeniu jest okazją do zdobywania doświadczenia, rozwijania pasji oraz sprawdzenia swoich umiejętności na tle uczestników z różnych części kraju. Taniec, oprócz walorów artystycznych, odgrywa również dużą rolę w wychowaniu i rozwoju młodych ludzi – uczy systematyczności, pracy zespołowej, wytrwałości oraz buduje pewność siebie.

Duże zainteresowanie wydarzeniem oraz wysoka frekwencja potwierdzają, że tego typu inicjatywy są potrzebne i mają duże znaczenie dla rozwoju kultury oraz aktywności młodzieży. Przez dwa dni hala Ośrodka Sportu i Rekreacji była miejscem pełnym emocji, pozytywnej rywalizacji i wzajemnego wsparcia, a występy młodych tancerzy dostarczyły widzom wielu wrażeń.

Gratulacje należą się wszystkim uczestnikom, którzy zaprezentowali swoje umiejętności na scenie, a szczególnie laureatom tegorocznej edycji. „Taneczne Inspiracje" po raz kolejny pokazały, że Biłgoraj chętnie gości młodych, utalentowanych ludzi i pozostaje ważnym miejscem na tanecznej mapie regionu.

CZTERY PORY ROKU BIŁGORAJSKIEGO BIZNESU

Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu **„Cztery pory roQ biłgorajskiego biznesu"**, które odbędzie się pod hasłem **„Patent na Oszczędności: bezpieczeństwo własności intelektualnej a ulgi podatkowe"**.

Spotkanie zaplanowano na **czwartek, 26 marca 2026 r. o godz. 18:00** w **Hotelu DoDo przy ul. Krzeszowskiej 61 w Biłgoraju**.

Podczas wydarzenia uczestnicy będą mogli dowiedzieć się m.in. o korzyściach wynikających z ochrony patentowej, możliwościach finansowania uzyskania patentu oraz o ulgach podatkowych związanych z wdrażaniem innowacji i działalnością badawczo-rozwojową. W spotkaniu wezmą udział specjaliści z zakresu prawa patentowego i doradztwa podatkowego.

Biłgoraj
Tu chce się żyć!

INFORMACJA DLA MIESZKAŃCÓW

BURMISTRZ MIASTA BIŁGORAJA PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

że w **dniu 18.03.2026 r**.

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl został wywieszony na okres 21 dni Wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy (dot.: działki nr 125/9 ark. 49)

NADCHODZĄCE WYDARZENIA



22–26 marca,
godz. 19.00 – Kino BCK
PREMIERA FILMU
„MOTÓR PO TUNINGU"
W kinie BCK odbędą się seanse filmu „Motór po tuningu", opowiadającego historię młodych ludzi z Biłgoraja w latach 80. Produkcja wraca w odświeżonej wersji, przygotowanej na podstawie skanów taśmy filmowej w jakości 4K. To sentymentalna podróż do dawnego Biłgoraja i klimatu sprzed lat.
Bilety w cenie biletu kinowego.



29 marca
KIERMASZ WIELKANOCNY
Zapraszamy całe rodziny na wydarzenie wprowadzające w świąteczny nastrój. W programie kiermasz wielkanocny, warsztaty dla dzieci, wspólne dekorowanie koszyczków i pisanek, tworzenie świec oraz dodatkowe atrakcje dla najmłodszych.
W przypadku niepogody wydarzenie odbędzie się w budynku BCK.
Wstęp wolny.



1 kwietnia,
godz. 19.00 – plac BCK
MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ
Parafia pw. św. Jerzego oraz Biłgorajskie Centrum Kultury zapraszają na plenerowe Misterium Męki Pańskiej. Widowisko religijne pozwala w atmosferze refleksji i zadumy przeżyć najważniejsze wydarzenia Wielkiego Tygodnia.
Wstęp wolny.



13 czerwca, godz. 19.00 – sala widowiskowa BCK
STAND-UP MAGDY KUBICKIEJ
Magda Kubicka wystąpi z programem „Chcę cię poznać". Wydarzenie przeznaczone jest dla widzów pełnoletnich.
Bilety: 90 / 100 zł.

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Ostry spór po ataku na miasto partnerskie Nowowołyńsk

Pomagać Ukrainie czy najpierw sobie?

Choć dramatyczny apel po rosyjskich atakach na ukraiński Nowowołyńsk o wsparcie był jednoznaczny, decyzja o pomocy wywołała spór: jedni chcą działać szybko i zdecydowanie, inni apelują o ostrożność i skupienie się najpierw na własnym bezpieczeństwie.



Fot. Janusz Rosłan/FB

Zdjęcie z Nowowołyńska z sierpnia 2023 roku

W nocy z 6 na 7 lutego rosyjskie drony typu Shahed zaatakowały infrastrukturę energetyczną miasta Nowowołyńsk, które jest miastem partnerskim Biłgoraja. W wyniku uderzenia zniszczeniu uległy transformatory oraz inne elementy sieci, co przez kilkanaście godzin pozbawiło mieszkańców prądu, wody i ciepła. Sytuacja była szczególnie trudna dla dzieci i osób starszych, które musiały przetrwać w nieogrzewanych mieszkaniach. Władze miasta zmuszone były ograniczyć dostawy energii elektrycznej do 6 godzin dziennie, a wodociągi i ciepłownie funkcjonowały jedynie dzięki agregatom prądotwórczym.

Mer Nowowołyńska, **Borys Karpus**, zwrócił się z oficjalnym apelem o pomoc humanitarną, publikując list, w którym opisuje dramatyczne warunki życia mieszkańców i pilną potrzebę wsparcia w postaci generatorów, stacji zasilania, dystrybutorów wody, termosów elektrycznych, powerbanków, lamp akumulatorowych, artykułów spożywczych i sprzętu oświetleniowego. Podkreślił, że atak nie dotyczył obiektów wojskowych, lecz ludzi – cywilów, którzy musieli mierzyć się z ekstremalnym mrozem i brakiem prądu.

Sprawdzamy, jak na ten apel zareagował Biłgoraj.

Trzeba działać szybko

Radny **Janusz Rosłan** przytacza, że gdy tylko dowiedział się o zniszczeniu przez rosyjskie drony infrastruktury energetycznej w Nowowołyńsku, złożył interpelację z prośbą o zwołanie sesji nadzwyczajnej w celu udzielenia pomocy ukraińskiemu miastu partnerskiemu. Potrzebne były generatory prądu, magazyny energii, dystrybutory wody, sprzęt oświetleniowy i artykuły spożywcze.

BIL

Klub Radnych Lepszy Biłgoraj sugerował, aby na pomoc przeznaczyć z budżetu miasta kwotę 300 tys.zł

Sesja nie została jednak zwołana. – Burmistrz Biłgoraja nie widział potrzeby zwołania sesji nadzwyczajnej i uchwały o pomocy dla partnerów z Ukrainy. Została ona podjęta dopiero 4 marca, a więc miesiąc po ataku dronów. Dobrze, że w Nowowołyńsku udało się dość szybko przywrócić ogrzewanie i wszystko wróciło do „normy" – jeśli takiego określenia można użyć do życia od 4 lat w stanie wojny – mówił. Dla radnego kolejnym zaskoczeniem była wysokość zapisanej w budżecie miasta pomocy dla Ukrainy.

Klub Radnych Lepszy Biłgoraj sugerował, aby na pomoc przeznaczyć z budżetu miasta kwotę 300 tys. zł. Myślał, że zostanie ona zmniejszona do 150-200 tys. zł.

– Zabrakło mi słów, gdy zobaczyłem w budżecie kwotę 20 tys. zł przeznaczoną dla Nowowołyńska. To mniej więcej tyle, ile wynosi miesięczne wynagrodzenie brutto burmistrza Miasta Biłgoraja – mówił.

Pomóżmy jak tylko możemy

Decyzja o wysokości kwoty zaskoczyła wielu radnych. **Janusz Wójcik** stwierdził, że proponowana kwota pomocy jest nieadekwatna wobec ogromu potrzeb dla miasta, które jest dwa razy większe niż Biłgoraj.

– Nie pytajmy dziś, ile wypada przekazać. Zapytajmy, czy ta kwota odpowiada powadze sytuacji, w jakiej znalazło się miasto partnerskie. Dla naszego budżetu różnica będzie niewielka, a dla nich to realna zmiana, która może oznaczać ciepło w szpitalu czy prąd w schronach – mówił. Apelował, aby samorządowcy potraktowali tę sprawę z należytą starannością i rozważyli większe, realne wsparcie poprzez zwiększenie tej kwoty.

W podobnym tonie mówił radny Janusz Rosłan.

– Będzie mi wstyd, jeżeli na pomoc dla miasta partnerskiego w kraju, który od czterech lat ogarnięty wojną, jakiej do tej pory w Europie nie było od czasu II wojny światowej, jeżeli na pomoc przeznaczymy kwotę w wysokości miesięcznego wynagrodzenia burmistrza miasta Biłgoraja – twierdził. Dodał, że nie uważa iż powinny być na ten cel wydane pieniądze w każdej wysokości, ale burmistrz powinien mieć możliwość reagowania natychmiastowego. Zaznaczył, że po ataku, gdy została uszkodzona infrastruktura energetyczna w Nowowołyńsku rodziny przez kilka dni były bez energii elektrycznej. Potrzebne im były generatory prądu. – Gdyby burmistrz takie pieniądze miał, mógłby natychmiast zareagować – stwierdził. Apelował o zwiększenie tej kwoty. Konkretnej nie chciał jednak podać, ponieważ zaznaczył, że leży to w kompetencji burmistrza. Zauważył, że gdyby pomoc wynosiła 100 tys. zł, byłby ją w stanie zaakceptować.

Darowanemu koniowi w zęby nie zaglądają

Burmistrz **Wojciech Gleń** zaznaczył, że również rozmawiał z merem Nowowołyńska odnośnie sytuacji panującej u nich. Z rozmowy wynika, że sytuacja nie jest aż tak zła. Energia elektryczna została przywrócona, miasto funkcjonuje normalnie i nie było znaczących zniszczeń. Zdaniem burmistrza nie każda pomoc jest mile widziana. – W tej chwili sytuacja jest stabilna i wszystko funkcjonuje. Zaproponowałem Ukrainie agregat używany z naszej oczyszczalni. Stwierdził, że oczekują nowszych rzeczy. Mi się nasuwa takie powiedzenie, że darowanemu koniowi nie patrzy się w zęby – skomentował.

Nie może być tak, że my przeznaczamy środki w sytuacji, gdzie nie są tam niezbędne. To byłoby działania „na przyszłość", w razie sytuacji zagrożenia.

– Nasuwa mi się pytanie, czy my jesteśmy zabezpieczeni wystarczająco. Dron spadł w miejscowości Przymiarki. Taka sama sytuacja może być w Biłgoraju. Może być zerwana trakcja zasilania, może przejść wichura czy trąba powietrzna. Czy my jesteśmy gotowi? Czy nasi mieszkańcy mają zapewnione takie rzeczy? My dopiero też to organizujemy i pozyskujemy na ten cel środki – mówił. Dodał, że mieszkańcy Biłgoraja powinni być na pierwszym miejscu. – Sam Biłgoraj nie uratuje całej Ukrainy. Myślę, że nie tędy droga – mówił.

Wiceprzewodniczący **Łukasz Pracoń** zauważył, że oprócz tych środków z budżetu miasta przekazywane są również pieniądze na kolonie dla dzieci z Nowowołyńska. Jest to kwota 60 tys. zł.

Łącznie na pomoc zostało przeznaczone 21 tys. zł. Radni byli jednogłośni.

Pomagać czy nie?

Temat pomocy Ukrainie nie milknie. Rosłan za pośrednictwem mediów społecznościowych stwierdził, że przyzwyczailiśmy się do wojny za naszą wschodnią granicą. – Nie robi na nas wrażenia ani kolejny zbombardowany blok w Kijowie czy Charkowie, ani kolejne groby ukraińskich żołnierzy. Po sesji 4 marca pojawiły się w mediach społecznościowych wpisy krytykujące radnych chcących udzielić pomocy Ukraińcom. Z jednej strony szkoda słów i nerwów na wchodzenie w polemikę z takimi osobami, z drugiej jednak trzeba głośno mówić o tym, co mogłoby się stać, jeśli Ukraina przegrałaby wojnę. Trudno dziś pojąć, zwłaszcza po doświadczeniach II wojny światowej, że wielu Polaków nie zdaje sobie sprawy z realnego zagrożenia – twierdzi.

Jego zdaniem ten brak wyobraźni można zaobserwować u nieświadomych, okłamywanych przez sprytną propagandę zwykłych ludzi, u przedstawicieli niektórych partii politycznych, które – o zgrozo – zdobywają coraz większy elektorat, ale i u najwyższych władz RP.

Ponownie zaatakowani

W środę (18 marca) wieczorem rosyjskie wojsko ponownie uderzyło w obiekt energetyczny w pobliżu ukraińskiego miasta Nowowołyńsk. Ponad 30 tys. mieszkańców obwodu nie ma prądu. Mer Nowowołyńska Borys Karpus informuje, że uszkodzenia są bardzo poważne.

Część mieszkańców została pozbawiona również dostępu do wody. Pożar był gaszony przez kilka godzin.

Ewa Zajmała

Historia partnerstwa Biłgoraja z Nowowołyńskiej wywodzi się jeszcze z dawnego obowiązku „posiadania" wschodniego partnera. Oficjalna umowa pomiędzy miastami została podpisana 24 stycznia 1996 r. Współpraca miast dała liczne osiągnięcia w dziedzinie kultury, oświaty i sportu.

Poza tym Biłgoraj ma jeszcze zawarte partnerstwo z miastami: Bilina – Czechy, Crailsheim – Niemcy, Kelme – Litwa, Stropkov – Słowacja, Afula – Izrael.

Ze wszystkimi miastami partnerskimi istnieje wymiana prasy lokalnej i indywidualne kontakty mające na celu wzajemne poznanie życia codziennego i kultury miast partnerskich. Od 1995 r. w czerwcu w ramach Dni Biłgoraja organizowana jest Międzynarodowa Konferencja Miast Partnerskich, która stała się okazją do wymiany doświadczeń i planowania nowych form współpracy.



Fot. Janusz Rosłan/FB

Janusz Rosłan

Będzie mi wstyd, jeżeli na pomoc dla miasta partnerskiego w kraju, który od czterech lat ogarnięty wojną, jakiej do tej pory w Europie nie było od czasu II wojny światowej, jeżeli na pomoc przeznaczymy kwotę w wysokości miesięcznego wynagrodzenia burmistrza miasta Biłgoraja.



Fot. fb/Wojciech Gleń

Wojciech Gleń
burmistrz Biłgoraja

Nasuwa mi się pytanie, czy my jesteśmy zabezpieczeni wystarczająco. Dron spadł w miejscowości Przymiarki. Taka sama sytuacja może być w Biłgoraju. Może być zerwana trakcja zasilania, może przejść wichura czy trąba powietrzna. Czy my jesteśmy gotowi? Czy nasi mieszkańcy mają zapewnione takie rzeczy? My dopiero też to organizujemy i pozyskujemy na ten cel środki.

eprasa.pl d63f5ec153

INFORMATOR GMINY BIŁGORAJ

Spotkanie z mieszkańcami Starego Bidaczowa w sprawie budowy kanalizacji sanitarnej


Fot.Gmina Biłgoraj


Fot.Gmina Biłgoraj


Fot.Gmina Biłgoraj

10 marca w remizo-świetlicy w Starym Bidaczowie odbyło się spotkanie informacyjne z mieszkańcami dotyczące realizacji inwestycji pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej i wymiana wodomierzy w miejscowości Stary Bidaczów".

Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 6 980 360,94 zł, z czego 5 000 000 zł stanowi dofinansowanie pozyskane z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Podczas spotkania szczegóły dotyczące planowanej inwestycji przedstawił **wójt gminy Biłgoraj Dariusz Świerczyński**. W swoim wystąpieniu omówił zakres prac, harmonogram realizacji oraz znaczenie inwestycji dla mieszkańców miejscowości. Wójt podkreślił, że pozyskanie środków na to zadanie było dużym sukcesem, zwłaszcza biorąc pod uwagę krótki czas przeznaczony na realizację projektu.

– Cieszę się, że mimo bardzo napiętego harmonogramu udało się pozyskać środki na tę ważną inwestycję. Budowa kanalizacji to ogromny krok w kierunku poprawy jakości życia mieszkańców oraz ochrony środowiska. To przedsięwzięcie długo oczekiwane przez lokalną społeczność i dołożymy wszelkich starań, aby zostało zrealizowane sprawnie i terminowo – podkreślił wójt.

Wójt Dariusz Świerczyński skierował również podziękowania do marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego za wsparcie i pomoc w pozyskaniu funduszy na realizację tej ważnej inwestycji.

W spotkaniu uczestniczyli także:
- **Piotr Lewkowicz** – zastępca kierownika Referatu Inwestycji Urzędu Gminy Biłgoraj,
- **Mariusz Schodziński** – radny Gminy Biłgoraj,
- **Piotr Flis** – kierownik budowy,
- **Mateusz Flis** – kierownik robót.

Na spotkanie przybyło wielu mieszkańców Starego Bidaczowa, którzy mieli okazję zapoznać się z planowanymi etapami realizacji inwestycji oraz uzyskać odpowiedzi na pytania dotyczące przebiegu prac, podłączeń do sieci czy organizacji robót w terenie.

Zakres inwestycji obejmuje:
1. Budowę sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Stary Bidaczów wraz z odgałęzieniami bocznymi, w tym:
- budowę sieci kanalizacji sanitarnej o łącznej długości około 6903 m,
- wykonanie przejść do działek z rur PVC DN160 o łącznej długości 954 m,
- budowę 3 przepompowni ścieków.
2. Wymianę wodomierzy, w tym:
- wymianę 103 wodomierzy wraz z nakładkami radiowymi umożliwiającymi zdalny odczyt zużycia wody,
- dostawę i uruchomienie systemu zdalnego odczytu.

Realizacja inwestycji znacząco przyczyni się do rozwoju infrastruktury technicznej miejscowości Stary Bidaczów, poprawy komfortu życia mieszkańców oraz zwiększenia efektywności zarządzania siecią wodociągową.

Trwa modernizacja systemu gospodarki wodnej w gminie Biłgoraj


Fot.Gmina Biłgoraj


Fot.Gmina Biłgoraj



Trwa realizacja ważnej inwestycji infrastrukturalnej na terenie gmina Biłgoraj. Projekt pn. „Budowa, rozbudowa i remont systemu gospodarki wodnej na terenie gminy Biłgoraj" ma na celu poprawę jakości oraz bezpieczeństwa dostaw wody dla mieszkańców gminy.

Wartość wsparcia na realizację zadania wynosi **3 524 977,76 zł**, co stanowi istotne dofinansowanie dla rozwoju lokalnej infrastruktury wodociągowej.

Jednym z kluczowych elementów projektu jest zadanie pn. **„Połączenie wodociągów Smólsko Małe - Okrągłe wraz z przebudową, rozbudową i remontem SUW Okrągłe"**. Prace prowadzone są na terenie Stacji Uzdatniania Wody w Okrągłym i obejmują zarówno modernizację istniejącej infrastruktury, jak i budowę nowych elementów systemu.

Dotychczas w ramach inwestycji wykonano:
- zamontowano dwa nowe zbiorniki na wodę,
- skuto posadzki wewnątrz budynku stacji, przygotowując obiekt do dalszych prac modernizacyjnych,
- przeprowadzono wymianę pokrycia dachu, która obecnie znajduje się w końcowej fazie realizacji,
- wykonano część sieci wodociągowej na terenie stacji,
- zamontowano nowy zbiornik na popłuczyny,
- obecnie trwa przebudowa instalacji elektrycznej i sterowania wewnątrz budynku stacji.

Jak podkreśla **wójt Dariusz Świerczyński**, inwestycja ma duże znaczenie dla mieszkańców:

– Modernizacja systemu gospodarki wodnej to jedna z ważniejszych inwestycji infrastrukturalnych realizowanych obecnie na terenie naszej gminy. Dzięki wsparciu Funduszy Europejskich możemy unowocześnić stację uzdatniania wody oraz poprawić bezpieczeństwo i ciągłość dostaw wody dla mieszkańców. To inwestycja w przyszłość i komfort życia lokalnej społeczności - podkreśla wójt.

Realizacja inwestycji przyczyni się do zwiększenia niezawodności systemu wodociągowego, poprawy jakości wody oraz zapewnienia stabilnych dostaw dla mieszkańców gminy. Po zakończeniu prac infrastruktura wodna będzie bardziej nowoczesna, wydajna i dostosowana do rosnących potrzeb lokalnej społeczności.



BIL

eprasa.pl d63f5ec153

zamojska24.pl

Restauracja z Zamościa doceniona w plebiscycie

Znacie restaurację „Peron" w Zamościu? Wygląda, że potrafią smacznie gotować, bo zostali właśnie docenieni w plebiscycie Orły Gastronomii. Co ciekawe lokal działa w ramach Centrum Integracji Społecznej, czyli samorządowego zakładu budżetowego Miasta Zamość.



Fot. UM Zamość

Restauracja Peron powstała prawie sześć lat temu w Zamościu

Restauracja Peron powstała prawie 6 lat temu w odnowionym dzięki unijnej dotacji budynku dawnego dworca PKP przy ul. Szczebrzeskiej w Zamościu. Od tamtej pory karmi mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości, serwując codziennie nowe, świeże dania kuchni domowej. Przez ten czas zdobyła wielu stałych klientów.

– Ostatnio kierowca dowożący posiłki opowiadał mi o pewnym kliencie, starszym panu, mieszkającym samotnie, który jest z nami od początku, od czerwca 2020 roku i niemal dzień w dzień zamawia u nas obiady – **opowiada z radością Barbara Gajos, kierownik CIS.**

Osób regularnie stołujących się w Peronie jest więcej. Przybywa też takich, które bistro obserwują np. w mediach społecznościowych. A to właśnie opinie wystawiane w Internecie były podstawowym elementem punktacji w plebiscycie, w którym jadłodajnia Centrum Integracji Społecznej została wyróżniona.

Peron – kuchnia polska bardzo dba o swoich klientów i stara się spełniać ich oczekiwania. Marzec przyniósł sporo zmian w menu:

– Mamy codziennie danie niskowęglowodanowe, mamy „miskę zdrowia", wprowadziliśmy soki pomidorowy i wielowarzywny, a także chrupaka rzemieślniczego, oferujemy różne rodzaje pieczywa do wyboru. Codziennie są naleśniki na słodko i słono, a także danie wegetariańskie – **wylicza Barbara Gajos.**

Zamojskie CIS, którego podstawowym zadaniem jest reintegracja zawodowa i społeczna mieszkańców Zamościa, to 17 pracowników. W Peronie zatrudnionych jest 9 osób. Kierownik jednostki podkreśla, że wyróżnienie w plebiscycie to docenienie ciężkiej pracy całego zespołu warsztatu gastronomicznego:

– Pozytywne opinie dają nam satysfakcję i siłę do tego, by nie spoczywać na laurach, ale nadal rozwijać się dla naszych klientów – **zapewnia Barbara Gajos.**

Plebiscyt Orły Gastronomii to ogólnopolski ranking branżowy, którego głównym celem jest wyróżnienie najlepszych lokali gastronomicznych na podstawie rzeczywistych opinii klientów dostępnych w sieci. W przeciwieństwie do tradycyjnych konkursów, w których decyduje zamknięte jury, tutaj rolę sędziów pełnią sami goście odwiedzający restauracje, bary czy kawiarnie.

Tomasz Zalewa

Policja weszła do mieszkań pod Zamościem



Fot. KMP w Zamościu

Obaj mężczyźni zostali przewiezieni do policyjnego aresztu. W Prokuraturze Rejonowej w Zamościu usłyszeli zarzuty

Mało kto przypuszczał, że za zamkniętymi drzwiami tych domów kręci się tak brudny biznes. Kiedy pod posesje podjechały nieoznakowane radiowozy, stało się jasne, że to koniec sielanki. Dwóch mieszkańców powiatu zamojskiego wpadło z towarem, którego ilość przelicza się już nie w gramach, a w kilogramach.

Kryminalni z Komendy Miejskiej Policji w Zamościu, weryfikując wcześniejsze ustalenia operacyjne, weszli do mieszkania 30-latka, a później do jeszcze kolejnego domu użytkowanego przez 54-latka, gdzie podczas przeszukania odnaleźli i zabezpieczyli narkotyki. Wśród nich znajdowała się biała krystaliczna substancja oraz susz roślinny.

Po wstępnych badaniach okazało się, że skrystalizowana substancja to mefedron, a susz to marihuana. Z odnalezionych przez policjantów substancji psychotropowych w postaci mefedronu można byłoby przygotować ponad 4200 porcji handlowych tych narkotyków oraz ponad 100 porcji dealerskich marihuany.

Obaj mężczyźni zostali przewiezieni do policyjnego aresztu. W Prokuraturze Rejonowej w Zamościu usłyszeli zarzuty. Odpowiedzą za to, że wspólnie i w porozumieniu posiadali znaczne ilości środków odurzających w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste oraz substancji psychotropowych w postaci mefedronu.

Sąd Rejonowy w Zamościu, na wniosek śledczych, zastosował wobec 30-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Natomiast wobec 54-latka sąd wydał postanowienie dotyczące zastosowania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci dozoru Policji.

Tomasz Zalewa

Groźny wirus w powiecie zamojskim

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Zamościu potwierdził wystąpienie drugiego ogniska rzekomego pomoru drobiu (ND) na terenie powiatu zamojskiego. Ognisko zostało stwierdzone u padłych dzikich gołębi w miejscowości Ruszów, gmina Łabunie.

Rzekomy pomór drobiu znany również jako choroba Newcastle to niezwykle zaraźliwa infekcja wirusowa, która atakuje układ oddechowy i nerwowy ptaków, prowadząc do ich masowego padnięcia w ciągu zaledwie kilku dni. Dla hodowców oznacza potężne straty ekonomiczne, ponieważ wystąpienie choćby jednego przypadku wiąże się z koniecznością wybicia całego stada oraz utylizacją sprzętu i paszy, które miały kontakt z zakażonymi zwierzętami.

W związku z zagrożeniem, wokół ogniska wyznaczono specjalne strefy, w których hodowcy muszą bezwzględnie trzymać drób w zamkniętych pomieszczeniach, aby odizolować go od dzikiego ptactwa. Obowiązuje całkowity zakaz organizowania targów, wystaw oraz przemieszczania ptaków bez zgody lekarza weterynarii, a przed wejściami do kurników muszą pojawić się maty dezynfekcyjne.

Za nieprzestrzeganie tych nakazów grożą dotkliwe kary finansowe nakładane przez Inspekcję Weterynaryjną, a w skrajnych przypadkach, gdy zlekceważenie zasad doprowadzi do rozprzestrzenienia się zarazy, hodowcy grozi odpowiedzialność karna i utrata prawa do odszkodowania za stracone pogłowie.

Kluczowe nakazy i zakazy dla mieszkańców i hodowców:

Izolacja drobiu: Nakazuje się utrzymywanie drobiu i innych ptaków w odosobnieniu (w kurnikach lub innych obiektach), aby uniemożliwić im kontakt z dzikim ptactwem oraz ptakami z innych gospodarstw.

Obowiązek zgłaszania: Dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich muszą niezwłocznie zgłaszać przypadki padnięć dzikich ptaków.

Zakaz zgromadzeń ptaków: Zabrania się organizowania wystaw, targów, pokazów i konkursów z udziałem ptaków bez zgody właściwego powiatowego lekarza weterynarii.

Ograniczenia w sprzedaży: Obowiązuje zakaz handlu obwoźnego drobiem oraz sprzedaży ptaków bezpośrednio z pojazdów.

Nadzór nad przestrzeganiem powyższych zasad sprawują powiatowi lekarze weterynarii.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Rewolucja w zamojskim szpitalu.

Robot zamiast skalpela

Mniejsze blizny, minimalny ból i powrót do domu w rekordowym tempie. Chirurdzy ze szpitala Jana Pawła II w Zamościu zyskali właśnie potężnego sojusznika. Robot Da Vinci to inwestycja, która zmienia zasady gry dla każdego pacjenta czekającego na zabieg. Co to oznacza dla pacjentów?



Fot. USK nr 4 2 Lublinie

Chirurdzy ze szpitala Jana Pawła II w Zamościu zyskali właśnie potężnego sojusznika

Wdrożenie systemu da Vinci Xi oznacza dla pacjentów dostęp do jednej z najbardziej zaawansowanych technologii operacyjnych stosowanych obecnie na świecie. To rozwiązanie wspierające chirurgów w wykonywaniu precyzyjnych, małoinwazyjnych zabiegów, a zarazem otwierające nowe możliwości leczenia w wielu dziedzinach medycyny.

Warto podkreślić, że chirurgia robotyczna nie oznacza samodzielnego działania maszyny. Każdy etap zabiegu pozostaje pod pełną kontrolą operatora – lekarza chirurga, który kieruje pracą systemu z poziomu specjalnej konsoli. Robot odwzorowuje ruchy dłoni chirurga z niezwykłą dokładnością, umożliwiając wykonywanie bardzo precyzyjnych manewrów w obrębie pola operacyjnego, także w trudno dostępnych obszarach anatomicznych.

Z perspektywy pacjenta najistotniejsze jest to, że chirurgia robotyczna stanowi rozwinięcie technik małoinwazyjnych. Zamiast dużego cięcia operacyjnego najczęściej wykonuje się kilka niewielkich nacięć, przez które wprowadzane są kamera i narzędzia chirurgiczne. Takie postępowanie może wiązać się z mniejszym urazem tkanek, ograniczeniem utraty krwi, zmniejszeniem dolegliwości bólowych po zabiegu, krótszym pobytem w szpitalu oraz szybszym powrotem do codziennej aktywności.

Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że chirurgia robotyczna – podobnie jak każda metoda operacyjna – nie jest pozbawiona ryzyka. Każdy zabieg wiąże się z możliwością wystąpienia powikłań związanych zarówno z samą operacją, jak i ze znieczuleniem. Mogą do nich należeć m.in. krwawienie, zakażenie, uszkodzenie sąsiednich struktur czy powikłania zakrzepowo-zatorowe. W niektórych sytuacjach, jeśli wymaga tego bezpieczeństwo pacjenta, konieczna może być zmiana techniki operacyjnej na klasyczną. Dlatego kwalifikacja do zabiegu zawsze odbywa się indywidualnie i jest przeprowadzana przez zespół medyczny.

Chirurgia robotyczna znajduje zastosowanie w wielu dziedzinach medycyny. Szczególnie dynamicznie rozwija się w urologii, ginekologii, chirurgii ogólnej i chirurgii onkologicznej, a także w wybranych procedurach kolorektalnych i torakochirurgicznych.

Szczególne znaczenie technologia ma w leczeniu chorób nowotworowych, zwłaszcza tam, gdzie konieczne jest połączenie wysokiej precyzji operacyjnej z możliwie najmniejszym urazem dla organizmu pacjenta.

Dla mieszkańców regionu uruchomienie chirurgii robotycznej w Szpitalu Papieskim w Zamościu oznacza większą dostępność do wysoko specjalistycznego leczenia bez konieczności wyjazdu do odległych ośrodków.

Jak podkreśla lekarz kierujący Oddziałem Urologii, lek. Mirosław Kawałko, operacje robotyczne w urologii, w szczególności z wykorzystaniem systemu da Vinci, stanowią obecnie jeden z najważniejszych kierunków rozwoju nowoczesnego leczenia zabiegowego. W wielu wskazaniach, zwłaszcza w leczeniu raka prostaty, są uznawane za współczesny standard postępowania, łączący precyzję chirurgii otwartej z małoinwazyjnością laparoskopii. Technologia robotyczna oferuje szereg korzyści zarówno dla pacjenta, jak i dla operatora, a tym samym wpływa na bezpieczeństwo oraz jakość leczenia.

- W Polsce coraz więcej tego typu zabiegów jest refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, co dodatkowo zwiększa dostępność tej metody leczenia dla pacjentów i teraz jesteśmy o krok od dogonienia - **komentuje zamojski szpital.**

Tomasz Zalewa

Przyszli z petycją do prezydenta Zamościa. Precz z Różą Luksemburg

Blisko 1400 osób podpisało się pod petycją „Stop komunistom w Zamościu". Petycją, którą inicjatorzy z Konfederacji złożyli już do prezydenta Zamościa. To ich protest przeciwko planom zawieszenia w okolicy Rynku Wielkiego tablicy ku czci - tu cytat „niemieckiej komunistki Róży Luksemburg".



Fot. Konfederacja Zamość

Blisko 1400 osób podpisało się pod petycją „Stop komunistom w Zamościu". Z podpisami i transparentem inicjatorzy przyszli do prezydenta miasta

Przypomnijmy, chodzi o budzący spore kontrowersje pomysł upamiętnienia rodowitej Zamościanki - Róży Luksemburg. Dla jednych znanej mieszkanki, dla innych (środowiska prawicowe i patriotyczne) raczej to zdecydowanie skandal, bo w ich ocenie Róża Luksemburg była gorącą przeciwniczką odzyskania przez Polskę niepodległości.

- Petycję „Stop komunistom w Zamościu" podpisało 1400 osób. Liczę, że ostatecznie prezydent miasta opamięta się i nie będzie ulegał środowiskom skrajnej lewicy, która z barbarzyńców chce zrobić bohaterów ruchu robotniczego - **mówi Piotr Zduńczyk z Konfederacji w Zamościu.**

Największa petycja polityczna ostatnich pięciu lat

Petycja jest dostępna na stronie: stopkomunistomwzamosciu.pl. Jak podkreślają inicjatorzy, osiągnęła ona najwyższy wynik spośród petycji o charakterze politycznym w Zamościu w ciągu ostatnich pięciu lat, przewyższając zeszłoroczną akcję przeciwko utworzeniu Centrum Integracji Imigrantów, która - zdaniem przedstawicieli Konfederacji - przyczyniła się do przyspieszonego zamknięcia placówki o dwa lata.

Przedmiot sporu - tablica Róży Luksemburg

Akcja dotyczy planów ponownego umieszczenia tablicy pamiątkowej poświęconej Róży Luksemburg, usuniętej w 2018 roku w ramach ustawy dekomunizacyjnej. Władze miasta wcześniej informowały o zamiarze jej przywrócenia po uzyskaniu zgody konserwatora zabytków. Rzecznik prasowy prezydenta Jacek Bełz wskazywał na taki scenariusz. Później jednak prezydent Zwolak napisał na swoim profilu facebookowym, że doniesienia o montażu tablicy to plotki rozpowszechniane przez wrogie mu środowiska, a jej umieszczenie jest obecnie niemożliwe ze względu na planowany remont elewacji budynku przy ul. Staszica 37.

Argumenty organizatorów petycji

Inicjatywę koordynował Piotr Zduńczyk, wiceprezes Ruchu Narodowego na Lubelszczyźnie i lider struktur Konfederacji na Zamojszczyźnie. W konferencji wzięli udział także Adam Olejniczak, pełnomocnik Ruchu Narodowego w Zamościu, oraz Oskar Leszczyński z Młodzieży Wszechpolskiej.

Adam Olejniczak podkreślił rekordową liczbę podpisów i wskazał na wcześniejsze deklaracje urzędników. Jak stwierdził, władze miasta początkowo zapowiadały powrót tablicy po zgodzie konserwatora, bez wzmianki o remoncie, co jego zdaniem sugeruje, że obecne wyjaśnienia pojawiły się dopiero pod presją społeczną i organizacji patriotycznych:

- Władze miasta ugięły się pod presją społeczną i organizacji patriotycznych, rzekomo tłumacząc to remontem kamienicy, na której nie można z tego względu powiesić tablicy. Jednak rzecznik prezydenta pod koniec miesiąca jasno mówił, że tablica będzie powieszona, czekamy tylko na zgodę konserwatora – nic o remoncie wtedy nie było mowy - tłumaczył.

Piotr Zduńczyk argumentował, że Róża Luksemburg, choć urodziła się w Zamościu, spędziła tu jedynie wczesne dzieciństwo i nie miała znaczącego związku z miastem ani z Polską. Podkreślał, że była ona współzałożycielką Komunistycznej Partii Niemiec i wrogiem polskiej niepodległości. Zwrócił uwagę na jej rolę w komunistycznej rewolucie w Berlinie w 1919 roku:

- Gdyby komunistom udało się przejąć władzę siłą w Berlinie, nie byłoby niepodległości Polski w 1920 roku – Błękitna Armia generała Hallera nie przeszłaby przez Niemcy, transporty broni od aliantów nie dotarłyby do Polski, która posłużyła do powstrzymania bolszewickiego najazdu na wschodzie. Nie istnieje demokratyczny komunizm, to mit! - **mówi.**

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Zostały tylko zgliszcza.

Dramat rodziny z okolic Zamościa

W kilka chwil ogień zabrał owoce wieloletniej pracy i poczucie bezpieczeństwa. Rodzina z Wólki Wieprzeckiej (gm. Zamość) została z niczym. Straty są ogromne, ale nadzieja wciąż żyje i to w naszych rękach.



Fot. zrzutka.pl

Prawdopodobną przyczyną pożaru w Wólce Wieprzeckiej było zwarcie instalacji elektrycznej

Do tragicznego pożaru doszło w nocy z 6 na 7 marca tego roku. Prawdopodobną przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej.

- W tej chwili potrzebujemy wsparcia, aby odbudować swoje życie. Każda, nawet najmniejsza kwota, pomoże mi w pokryciu kosztów niezbędnych do odbudowy domu i zakupu podstawowych rzeczy, które straciłyśmy. Trudno jest prosić o pomoc, jednak wiem, że same nie damy rady. Całe poddasze budynku, kilka lat temu zostało wyremontowane, a teraz czeka nas odbudowa, która przekracza nasze możliwości finansowe. Jeśli możecie, proszę o wsparcie finansowe. Możecie również pomóc, dzieląc się tą wiadomością z innymi. Wasza pomoc ma dla mnie ogromne znaczenie i będziemy wdzięczne za każdą formę wsparcia - **przekazuje Sylwia.**

Internetowa zbiórka trwa, choć pomoc rodzi się w wielkich bólach. Póki co na koncie jest niewiele ponad ... 5 tysięcy złotych, z zakładanych 300 tysięcy potrzebnych do odbudowy domu.

Link do zbiórki na portalu zrzutka.pl, pod hasłem: Proszę o pomoc w odbudowie domu.

Tomasz Zalewa



Fot. zrzutka.pl

Całe poddasze budynku wymaga gruntownego remontu

Fatalny stan Opla „zdradził" kierowcę na zakazie



Fot. KPP Tomaszów Lubelski

Właściciel pojazdu tłumaczył, że kupił auto do przeróbek i jazdy w warunkach terenowych

TOMASZÓW LUBELSKI:

Za kierowanie pojazdem mimo sądowego zakazu odpowie 20-latek. Uwagę mundurowego wzbudził nietypowy stan techniczny Opla, którym jechał mężczyzna.

W czwartek (19 marca) w Jarczowie Kolonii, policjant dzielnicowy tamtejszego rejonu, zwrócił uwagę na jadący drogą gminną Opel. Jego stan techniczny wzbudzał zaniepokojenie.

- Pojazd posiadał liczne uszkodzenia i usterki stanu technicznego, m.in. miał wybite szyby, brak tylnych lamp czy uszkodzony przedni reflektor - informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

20-letni mieszkaniec gminy Łaszczów kierujący tym pojazdem, miał aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Młody kierowca, za jazdę pomimo sądowego zakazu wkrótce ponownie odpowie przed sądem. Mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny Opla z uwagi na liczne uszkodzenia, a znajdujący się na miejscu pasażera właściciel pojazdu, tłumaczył, że kupił auto do przeróbek i jazdy w warunkach terenowych.

Joanna Niećko

Potrącenie w Zamościu i to na przejściu dla pieszych



Fot. KMP w Zamościu

68-latka została potrącona na oznakowanym przejściu dla pieszych przy ul. Wyszyńskiego w Zamościu

68-letnia piesza, przechodząc przez oznakowane przejście dla pieszych na ul. Wyszyńskiego w Zamościu, została potrącona przez kierującą pojazdem m. Hyundai. Upadając na jezdnię, doznała obrażeń i została przetransportowana do szpitala.

Na miejscu pracowali policjanci zamojskiego ruchu drogowego oraz funkcjonariusze grupy dochodzeniowo - śledczej wraz z technikiem kryminalistyki.

Policjanci na podstawie relacji świadków i uczestników wypadku oraz powstałych śladów wstępnie ustalili, że kierująca pojazdem marki hyundai jechała od ronda Honorowych Dawców Krwi w kierunku ronda Prymasa Wyszyńskiego. Na ulicy Wyszyńskiego, w okolicach skrzyżowania z ulicą Wierzbową, nie zauważyła wchodzącej na oznakowane przejście dla pieszych kobiety, nie ustąpiła jej pierwszeństwa i wjeżdżając na pasy, potrąciła 68-latkę.

Mieszkanka Zamościa po zderzeniu z karoserią samochodu upadła na jezdnię doznając obrażeń. Załoga karetki pogotowia przetransportowała ją do szpitala. Autem kierowała 52-letnia mieszkanka Zamościa. Obie uczestniczki wypadku były trzeźwe.

Tomasz Zalewa

Zamościanka najlepsza w Polsce!

Oto królowa Milena

Zamość ma nową królową! Nazywa się Milena Kawka i zdobyła właśnie złoty medal na Mistrzostwach Polski Juniorek do lat 18 w szachach klasycznych. Mistrzostwo wywalczone w Giżycku to nie tylko złoty medal zawodniczki „Społeczniaka", ale także bilet na Mistrzostwa Europy i Świata. Poznajcie bliżej uzdolnioną podopieczną arcymistrza Marcina Dziuby.

Milena Kawka z Zamościa to uczennica III klasy LO zamojskiego „Społeczniaka". Bardzo utytułowana i uzdolniona uczennica, która łączy naukę w wymagającej szkole z profesjonalnym treningiem sportowym.

Zamościanka została właśnie Mistrzynią Polski Juniorek do lat 18 w szachach klasycznych, które odbyły się w Giżycku. Uzyskała awans do kadry narodowej oraz bilet na kwalifikacje do mistrzostw Europy i świata.



Fot. nadesłane

Milena Kawka z Zamościa to najlepsza młoda szachistka w Polsce

Trenerem jest Marcin Dziuba, arcymistrz szachowy. Milena charakteryzuje się dużą odpornością psychiczną. Jej awans do reprezentacji Polski to potwierdzenie, że jest rozpatrywana jako przyszłość polskich szachów kobiecych. Dzięki zwycięstwu w Giżycku uzyskała tzw. „limit", czyli prawo startu w najważniejszych imprezach międzynarodowych na koszt związku (jako reprezentantka kraju).

Ale to nie jest jedyny sukces Mileny. Inne osiągnięcia to: srebrny medal przed rokiem, na Mistrzostwach Polski w Jastrzębiej Górze, także srebrny medal na Indywidualnych Mistrzostwach Polski w szachach błyskawicznych w Bydgoszczy w 2025 r.

Najbliższe plany startowe Zamościanki to udział w mistrzostwach świata we Włoszech. Rywalizacja najlepszych młodych szachistek z całego świata została zaplanowana na 14-27 czerwca we włoskim Montesilvano. Przyjadą najlepsi młodzi szachiści z całego świata w sekcjach „Open" oraz „Girls" (dziewczęta). Milena zmierzy się z najsilniejszymi zawodniczkami m.in. z Indii, Chin czy Gruzji.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

W jakich kolorach autobusy w Zamościu? Lawina komentarzy

Do Zamościa już wkrótce trafi nowa flota autobusów elektrycznych. Prezydent Rafał Zwolak postanowił zapytać mieszkańców, jak powinny wyglądać i zaproponował, że będą w kolorach i barwach miasta. Chyba jednak sam nie spodziewał się takiego odzewu, lawiny komentarzy i tego, jak ważny dla mieszkańców jest... kolor zamojskich autobusów.



Fot.MZK Zamość

W takich barwach mają być nowe autobusy elektryczne, które wkrótce trafią do Zamościa

Na facebookowym profilu prezydenta miasta, dyskusja rozgorzała na całego. Inna sprawa, że zanim prezydent zadał mieszkańcom decyzja o kolorze ... w zasadzie już zapadła. Miejski Zakład Komunikacji w Zamościu całkiem niedawno zapowiadał rewolucję i wrzucił filmik z nowymi autobusami firmy MAN. Już pomalowanymi w barwy Zamościa. Ale co szkodzi podyskutować i wymienić opinie?

Tomasz Banach: Bardzo dobry pomysł. Wszystkie autobusy powinny być w barwach miasta.

Dariusz Monik: Bardzo dobry pomysł. Nie mamy się czego wstydzić.

Paweł Ochota: Osobiście uważam, że te wykonane w szaroniebieskiej kolorystyce wyglądają lepiej, aniżeli te czarno-żółte kojarzące się z przeszłością i zbędnymi wydatkami.

Artur Dzidek Dzioch: Fajny był autobus w barwach Hetmana Zamość. Tylko to był chyba stary model, diesel. Czy jest szansa, że kiedyś wróci w takich barwach, nowy autobus, na ulice Zamościa?

Magdalena Klukowska: Wszystkie autobusy powinny być w jednakowych barwach. Z komunikacji czasem korzystają też turyści, czy osoby spoza miasta. Każdy autobus w innym kolorze powoduje tylko zamieszanie organizacyjne.

Ignacy Parchowski: Uważam, że nowe autobusy powinny być w kolorze żółto-czerwonym. Po pierwsze nawiązują do barw miasta i zgadzają się z kolorem przystanków. A po drugie, tak prozaicznie, są weselsze, wyróżniają się spośród coraz większej wszechobecnej szarości. Kolor szary i niebieski w żaden sposób nie kojarzy mi się z Zamościem.

Dominik Ostasz: Nie szkoda kasy na te zmiany barw? Aż tak to potrzebne?

Tomasz Piotrowski: Bez sensu wydawać dodatkowe pieniądze na malowanie, które nic nie wnosi. Kupmy dzieciom z domów dziecka prezenty i wczasy.

Tomasz Zalewa

Rajd hulajnogą zakończony w kajdankach

Funkcjonariusze Wydziału Patrolowo – Interwencyjnego, na jednej z ulic Zamościa zatrzymali do kontroli drogowej kierującego hulajnogą elektryczną.



Fot.Policja

32-latek kierujący hulajnogą elektryczną w organizmie miał prawie promil alkoholu

Użytkownikiem hulajnogi był 32-letni mieszkaniec Zamościa.

Policjanci sprawdzili stan jego trzeźwości. Badanie wykazało, że był nietrzeźwy w organizmie miał prawie 1 promil alkoholu.

W czasie interwencji stróże prawa wyczuli od 32-latka charakterystyczną woń marihuany. Podczas kontroli w kieszeni kurtki mężczyzny ujawnili paczkę papierosów, w której było foliowe zawiniątko z suszem roślinnym. Natomiast w plecaku, w etui na okulary odnaleźli dwie strzykawki napełnione płynem. Wstępne badanie narkotesterem wykazało, że zabezpieczony susz to marihuana a płynna substancja zawiera mefedron.

32-latek został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Odpowie za posiadania środków odurzających. Przestępstwo to zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności. Poniesie również konsekwencje prawne kierowania hulajnogą elektryczną w stanie nietrzeźwości. Zgodnie z kodeksem wykroczeń grozi za to kara aresztu lub grzywny w wysokości nie niższej niż 2500 złotych.

Tomasz Zalewa

Ten skrawek papieru jest wart miliony

Zwykłe zakupy w Zamościu mogą stać się częścią cudu. Specjalny Ośrodek Szkolno -Wychowawczy rusza z wyjątkową zbiórką paragonów, które przybliżają poważnie chorego Adasia Iwanejko do terapii genowej wartej 15 milionów złotych.

Zanim wyrzucisz potwierdzenie z kasy do kosza, sprawdź, jak ten mały gest może uratować życie dwunastolatka.

Adaś Iwanejko to dwunastolatek z Woli Małej (gm. Biłgoraj). Od ponad dziesięciu lat walczy z ciężką, postępującą i nieuleczalną chorobą genetyczną – dystrofią mięśniową Duchenne`a. Choroba powoduje nieodwracalny zanik mięśni, stopniowo odbiera mu sprawność i z każdym rokiem utrudnia codzienne funkcjonowanie. Obecnie Adaś jeszcze potrafi przejść kilka kroków, ale coraz częściej korzysta z wózka inwalidzkiego. Dystrofia zwykle prowadzi do całkowitej utraty możliwości ruchu i poważnych powikłań, dlatego czas i szybka reakcja są tu kluczowe – bez odpowiedniego leczenia postęp choroby będzie dramatyczny.

Rodzina wraz z lokalną społecznością rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na terapię genową w Stanach Zjednoczonych, która może zatrzymać rozwój choroby i dać Adasiowi szansę na lepsze życie. Terapia jest ogromnie kosztowna, To około 3,7 mln dolarów, czyli blisko 16 milionów złotych, co czyni ją jednym z najdroższych leków/terapii na świecie. Dla rodziny to kwota przekraczająca możliwości finansowe, dlatego pomoc i wsparcie z całej Polski są tak pilnie potrzebne.

Zamość nie patrzy bezczynnie. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Zamościu dołącza do akcji pomocy dla Adasia Iwanejko i zachęca wszystkich do włączenia się w wyjątkową inicjatywę.

Jak możesz pomóc?

* nie wyrzucaj paragonów

* przynieś paragony do placówki (ul.Śląska 45A)

* zostaw w specjalnie oznaczonym miejscu

Zastanawiacie się pewnie, jak paragony za zrobione zakupy mogą przełożyć się na realną pomoc dla chorego dziecka? Możliwości jest przynajmniej kilka.

Firmy zajmujące się analizą rynku są gotowe zapłacić za informacje o tym, co i gdzie kupują mieszkańcy, a takie statystyki są dla nich niezwykle cenne. Prawdziwy konsumencki bank informacji. Twój paragon przestaje być zwykłym śmieciem, a staje się nośnikiem tych danych. Paragon trafia do puli, która jest rozliczana z partnerem biznesowym lub fundacją obsługującą takie zbiórki. Za każdy zweryfikowany i czytelny paragon firma przekazuje na subkonto.

Adasia określoną kwotę, najczęściej około dziesięciu groszy. Choć z naszej perspektywy to drobna kwota, to przy zaangażowaniu całej społeczności i zebraniu tysięcy takich świstków papieru, suma zamienia się w konkretne tysiące złotych, które mogą realnie przybliżyć poważnie chorego dwunastolatka do kosztownej terapii genowej w Stanach Zjednoczonych.

Czyli układ jasny, czytelny i korzystny dla każdego. Można pomóc Adasiowi bez wydawania własnych pieniędzy, jedynie poświęcając chwilę na to, by - zamiast wyrzucać paragon do kosza - przynieść go do ośrodka w Zamościu.

Tomasz Zalewa

Cała Polska jedzie szukać skarbów na Roztoczu

Ziemia na Roztoczu skrywa wielkie tajemnice. Niektórzy marzą, by je odkryć. Stowarzyszenie Rejon IV i Fundacja Historyczne Roztocze właśnie rzuciły wyzwanie poszukiwaczom z całej Polski. Szykuje się historyczne wydarzenie, jakiego w naszym regionie jeszcze nie było. Kto pierwszy dotrze do skarbów sprzed lat?

Kim są współcześni poszukiwacze?

Detektoryści to pasjonaci historii, którzy zamiast w zakurzonych archiwach, wolą szukać śladów przeszłości bezpośrednio w terenie. Wyposażeni w nowoczesne wykrywacze metali, przemierzają lasy i pola w poszukiwaniu guzików, monet, militariów czy przedmiotów codziennego użytku, które setki lat temu zgubili nasi przodkowie. Dla nich każde „piknięcie" urządzenia to szansa na uratowanie kawałka historii przed całkowitym zniszczeniem w ziemi.

Szacuje się, że w Polsce ta pasja łączy już ponad 100 tysięcy osób. To ogromna społeczność, która coraz częściej działa legalnie, współpracując z archeologami i konserwatorami zabytków, by wspólnie odkrywać białe plamy na mapie naszych dziejów.

Roztocze stanie się stolicą eksploracji

To właśnie ta wielotysięczna armia pasjonatów skieruje teraz swój wzrok na południowy wschód Polski. Powód? Nadchodzi **I Roztoczański Zlot Detektorystów**. Organizatorzy ze Stowarzyszenia „Rejon IV" już zapowiadają wydarzenie zaplanowane na 28-30 sierpnia. Roztoczańskie lasy, pełne pamiątek po dawnych bitwach i traktach handlowych, to dla poszukiwaczy teren wręcz wymarzony. Jednak aby wziąć udział w tej historycznej misji, trzeba wykazać się refleksem nie tylko w polu, ale i przed komputerem.

Kiedy rusza wielkie odliczanie?

Zpisy na zlot ruszą oficjalnie w kwietniu! Biorąc pod uwagę skalę wydarzenia i popularność Roztocza, miejsca mogą rozejść się w mgnieniu oka.

Organizatorzy nie zapominają o tych, dzięki którym całe przedsięwzięcie nabiera rozmachu. – Korzystając z okazji, chcemy podziękować partnerom i sponsorom za pomoc w organizacji zlotu – podkreślają członkowie „Rejonu IV". To dzięki tej współpracy uczestnicy mogą liczyć na profesjonalną organizację i niezapomnianą przygodę.

Szczegóły dotyczące regulaminu, dokładnej lokalizacji i formularzy zgłoszeniowych będą publikowane sukcesywnie.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Śladami kapliczek brogowych na Ziemi Biłgorajskiej


XIX wieczna kapliczka w Starym Bidaczowie


Odnowiona kapliczka św. Antoniego z 1838 roku, Bukowa


Bukowa, 1838 rok


Wymagająca pilnego remontu XIX-wieczna kapliczka w Woli Dereźniańskiej

Zabieram naszych i drogich Czytelników do kolejnej osłony sztuki sakralnej w powiecie biłgorajskim. Pod lupę bierzemy kapliczki brogowe.

Kapliczka brogowa stanowi historycznie rozpowszechniony na terenie Polski typ kapliczki przydrożnej, charakteryzujący się specyficzną formą architektoniczną nawiązującą do konstrukcji brogu gospodarczego, wykorzystywanego tradycyjnie do przechowywania płodów rolnych (m.in. zboża i siana).

Cztery słupy na planie kwadratu

Konstrukcja obiektu opiera się na czterech słupach rozmieszczonych na planie kwadratu, na których posadowiony jest czteropołaciowy dach o formie namiotowej, złożony z czterech trójkątnych połaci o zbliżonych wymiarach. W ujęciu historycznym pokrycie dachowe wykonywano najczęściej z gontu lub dranicy, natomiast współcześnie dominuje blacha. W literaturze przedmiotu tego typu przekrycie określane jest jako dach namiotowy lub brogowy. W większych realizacjach konstrukcja była dodatkowo wzmacniana poprzez zastosowanie zastrzałów usztywniających słupy. W dolnej partii obiektu słupy bywały łączone drewnianą, niekiedy dekoracyjnie opracowaną balustradą.

Centralny punkt

Wnętrze kapliczki organizowane jest wokół centralnie umieszczonej figury, sytuowanej na drewnianym pomoście bądź kamiennej posadzce. Obiekty te pełniły funkcję ochronną przede wszystkim dla przedstawień św. Jana Nepomucena, co wiązało się z ich lokalizacją w pobliżu cieków wodnych lub przepraw mostowych. W kapliczkach brogowych spotyka się również wizerunki Chrystusa Frasobliwego, św. Floriana, a sporadycznie także innych świętych, jak np. św. Stanisława w Ciotuszy Nowej (powiat tomaszowski, województwo lubelskie).

W niektórych przypadkach konstrukcja była częściowo lub całkowicie szalowana deskami, najczęściej od strony tylnej, rzadziej bocznej lub frontowej. Warianty o bardziej zabudowanej formie wyposażano w drzwiczki oraz niewielkie otwory okienne w ścianach bocznych, zapewniające doświetlenie wnętrza. Tego rodzaju rozwiązania nadawały kapliczkom brogowym formę zbliżoną do niewielkich obiektów o charakterze domkowym.

Nasze kapliczki

W powiecie biłgorajskim takie kapliczki znajdują się głównie w gminie Biłgoraj - Ciosmy (św. Nepomucena, 1892 rok), Korytków Duży (z XIX wieku, w 1994 roku przeniesiona została do Muzeum Wsi Lubelskiej, obecnie stoi kopia), Bidaczów Stary (2010 rok, w miejscu starszej z XIX wieku), Bidaczów Stary (XIX wiek, chociaż inne źródło mówi o tym, że ufundowana została po I wojnie światowej przez gospodarza ze wsi, Tomasza Rączkę), Bukowa (1838 rok, św. Antoniego i 1838 rok), Jezulatka (wcześniej Frasobliwego), Wola Dereźniańska (XIX wiek). Największa tego typu kapliczka w powiecie biłgorajskim znajduje się w Olszance pod Turobinem. W Potoku Górnym koło kościoła parafialnego również taka się znajduje.

Michał Kańkowski

Kampania powstańcza Leona Czechowskiego w 1863 roku

Kampania powstańcza Leona Czechowskiego w 1863 roku wpisuje się w szerszy kontekst działań zbrojnych prowadzonych w trakcie Powstania styczniowego, które miało charakter wojny partyzanckiej przeciwko Imperium Rosyjskiemu.

21 marca Biłgorajska Grupa Rekonstrukcji Historycznej Powstanie Styczniowe 1863 im. ks. Stanisława Matrasia wraz z innymi organizatorami zorganizowali piątą już edycję rajdu ku pamięci Powstańców Styczniowych (Naklik - Łazory). Z tej okazji warto przypomnieć wydarzenia z marca 1863 roku, jakim była kampania Leona Czechowskiego.



Kampania powstańcza Leona Czechowskiego w 1863 roku wpisuje się w szerszy kontekst działań zbrojnych prowadzonych w trakcie Powstania styczniowego, które miało charakter wojny partyzanckiej przeciwko Imperium Rosyjskiemu.

Działalność Czechowskiego koncentrowała się na organizowaniu oraz prowadzeniu oddziałów powstańczych operujących w warunkach rozproszenia i ograniczonych zasobów materiałowych. Kampania ta miała typowe dla powstania cechy, takie jak mobilność oddziałów, unikanie otwartych starć z regularnymi siłami rosyjskimi oraz wykorzystywanie ukształtowania terenu (szczególnie obszarów leśnych) do prowadzenia działań zaczepnych i obronnych.

Oddziały dowodzone przez Czechowskiego uczestniczyły w lokalnych potyczkach oraz akcjach dywersyjnych, których celem było osłabienie struktur administracyjnych i wojskowych zaborcy. Istotnym elementem jego aktywności była także organizacja zaplecza logistycznego, obejmującego zaopatrzenie w broń, żywność oraz rekrutację nowych uczestników walk.

Kampania Czechowskiego, podobnie jak działania innych dowódców powstańczych, napotykała na poważne trudności wynikające z przewagi militarnej przeciwnika, braku jednolitego dowodzenia oraz ograniczonego wsparcia zewnętrznego. W konsekwencji działania te miały charakter krótkotrwały i epizodyczny, a ich efektywność była uzależniona od lokalnych uwarunkowań oraz stopnia zaangażowania ludności cywilnej.

Analiza kampanii powstańczej Leona Czechowskiego wskazuje, że stanowiła ona element szerszej strategii oporu opartej na działaniach nieregularnych, które – mimo ograniczonej skuteczności militarnej – odgrywały istotną rolę w podtrzymywaniu idei niepodległościowej oraz mobilizacji społecznej w warunkach zaborów.

Leon Czechowski stoczył kilka bitew, trudnych do ustalenia. Wiadomo, iż potyczki toczyły się 19 i 20 marca 1863 roku pod Naklikiem, Lipinami, Potokiem Górnym, Dąbrówką, Tarnogrodem, Jedlinkami, Suszką, a 21 marca - pod Ciosmami i Hutą Krzeszowską oraz Gozdem. Bój pod Ciosmami trwał w niezwykle trudnych, bagiennych warunkach aż trzy godziny. Powstańcza piechota atakiem na bagnety wyparła Rosjan z zajmowanych pozycji. Zginęło 17 powstańców, a 40 było rannych.

Po tej kampanii przekroczył Czechowski granicę galicyjską.

Michał Kańkowski

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Młodzi strażacy rywalizowali pod dachem. III Powiatowe Halowe Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych



Strażacy z MDP Potok Górny byli najlepsi w całym powiecie biłgorajskim



W tych zawodach wymagana była m.in. wysoka koncentracja



Niewyobrażalne, co czuli młodzi druhowie. To były wzruszające chwile

W Gminnym Centrum Sportu i Rekreacji w Potoku Górnym odbyły się III Powiatowe Halowe Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych

W zawodach wzięło udział 74 uczestników - 16 drużyn, które reprezentowały 9 gmin powiatu biłgorajskiego.

Młodzi zawodnicy musieli sprawdzić swe możliwości fizyczne, psychiczne i sprawnościowe. Trzeba było przenosić gaśnicę, wiązać węzły, zbudować linię gaśniczą czy łączenie odcinków węzła.

Drużyny biorące udział w zawodach: MDP Sól, MDP Smólsko Duże, MDP Stary Bidaczów, MDP Hedwiżyn (gmina Biłgoraj); MDP Potok Górny, MDP Lipiny Dolne (Potok Górny), MDP Tarnogród, MDP Różaniec II (Tarnogród); MDP Teodorówka (Frampol), MDP Lipowiec, MDP Tereszpol Kukiełki (Tereszpol), MDP Józefów, MDP Majdan Nepryski (Józefów), MDP Goraj (Goraj), MDP Pisklaki (Łukowa), MDP Biszcza (Biszcza).

Zawody były organizowane przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Biłgoraju, a głównym sędzią zawodów był **bryg. Tomasz Kozioł.**

W zawodach wzięły zarówno drużyny męskie, jak i żeńskie.

Michał Kańkowski

WYNIKI GRUP DZIEWCZĄT:
1. Natalia Micyk (MDP Smólsko Duże)
2. Pola Kozak (MDP Smólsko Duże)
3. Julia Micyk (MDP Smólsko Duże)
4. Julia Zwolak (MDP Lipiny Dolne)
5. Malwina Kowalska (MDP Smólsko)
6. Wiktoria Wójcik (MDP Józefów)

Wyniki grup chłopców:
1. Paweł Leniart (MDP Potok Górny)
2. Mateusz Wilkos (MDP Potok Górny)
3. Bartosz Rymasz (MDP St. Bidaczów)
4. Kuba Olszówka (MDP St. Bidaczów)
5. Karol Książek (MDP Teodorówka)
6. Mateusz Szozda (MDP Tereszpol K.)

Klasyfikacja drużynowa dziewcząt:
1. MDP Smólsko Duże
2. MDP Lipiny Dolne
3. MDP Józefów
4. MDP Pisklaki
5. MDP Tarnogród
6. MDP Teodorówka

Klasyfikacja drużynowa chłopców:
1. MDP Potok Górny
2. MDP Stary Bidaczów
3. MDP Tereszpol Kukiełki
4. MDP Teodorówka
5. MDP Majdan Nepryski
6. MDP Różaniec II
7. MDP Pisklaki
8. MDP Biszcza
9. MDP Goraj

Najlepszy zawodnik: Paweł Leniart (MDP Potok Górny)

Najmłodszy zawodnik: Hubert Garbacz (MDP Potok Górny) -13 lat

Najmłodsza zawodniczka: Blanka Omiotek (MDP Teodorówka) - 10 lat



Jedną z konkurencji było m.in. przenoszenie gaśnicy



Dla młodych druhów to były wielkie chwile



Zmęczeni, wykończeni, ale szczęśliwi młodzi strażacy



Jedną z nagród przyznawanych dla drużyn był „bilet" do Sejmu RP ufundowany przez posła RP Wiesława Różyńskiego



Zawody były na niezwykle wysokim poziomie. O wyniku decydowały sekundy

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Powiatowe eliminacje „Diamentów Kultury”

Artystyczne perełki w Łukowej



Fot. GOK w Łukowej

Tarnogrodzka Kapela Ludowa otrzymała nominacje do etapu wojewódzkiego



Fot. GOK w Łukowej

Janina Pydo z Goraja zachwyciła jury

W kategorii „twórczość artystyczna” nominacje otrzymali: Janina Pydo oraz Tarnogrodzka Kapela Ludowa. Odkryciem roku zostało „Królewskie polowanie w Borowych Młynach nad Tanwią.

Łukowa: 14 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej odbyły się powiatowe eliminacje Konkursu „Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego”.

Na scenie zaprezentowali się: Zespół Obrzędowy z Dereźni z widowiskiem „Szykowanie do wesela”, Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej, Janina Pydo - śpiewaczka z Goraja, Tarnogrodzka Kapela Ludowa oraz Chór Harmonia z Gminnej Ośrodka Kultury z Łukowej. Zaprezentowane zostały również prezentacje wydarzeń kulturalnych.

W kategorii „twórczość artystyczna” nominacje otrzymali: Janina Pydo oraz Tarnogrodzka Kapela Ludowa. Odkryciem roku zostało „Królewskie polowanie w Borowych Młynach nad Tanwią. Nie przyznano nominacji w kategorii „wydarzenie kulturalne”.

Ideą Konkursu Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego, jest wyłonienie najbardziej atrakcyjnych, najciekawszych, kulturotwórczych i kreatywnych lub zachowujących dziedzictwo historyczne oraz kulturowe działań kulturalnych realizowanych na terenie województwa lubelskiego.

W Konkursie obowiązuje podział na trzy kategorie: wydarzenie kulturalne; twórczość artystyczna, twórczość sceniczna, twórczość plastyczno-fotograficzna oraz odkrycie roku.

Ewa Zajmała

Młodzi w akcji! Młodzieżowa Rada rusza z pracą

TARNOGRÓD: 19 marca odbyło się inauguracyjne posiedzenie Młodzieżowej Rady Miejskiej w Tarnogrodzie.



Fot. UM Tarnogród

Młodzi radni będą pracować na rzecz lokalnej społeczności

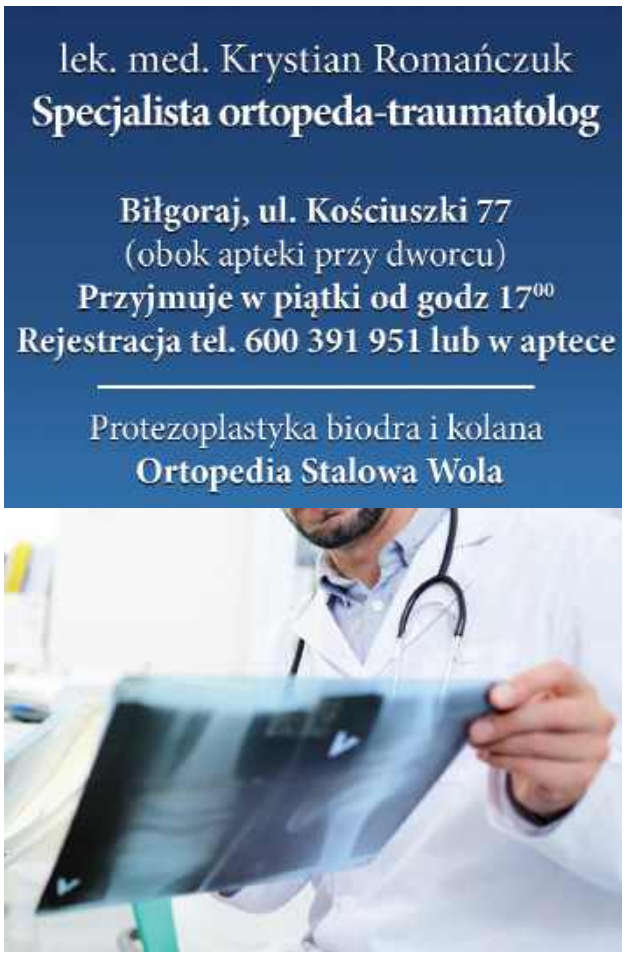
Skład Młodzieżowej Rady Miejskiej w Tarnogrodzie:
Hanna Drzał, Marcel Gierula, Michał Jonak, Maja Kurzydło, Lena Waręciak, Miłosz Gargula, Martyna Krupczak, Gabriela Ostrowska, Dawid Ćwikła, Martyna Janda

Młodzi mieszkańcy gminy Tarnogród oficjalnie rozpoczęli swoją działalność, której celem jest reprezentowanie głosu młodzieży oraz współpraca z władzami samorządowymi w sprawach ważnych dla młodego pokolenia.

Podczas pierwszego spotkania Rada wybrała Prezydium. Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miejskiej został Miłosz Gargula, zastępcą przewodniczącego - Michał Jonak, a sekretarzem Młodzieżowej Rady Miejskiej - Maja Kurzydło.

W posiedzeniu uczestniczył burmistrz **Paweł Dec** oraz sekretarza gminy **Agnieszka Łagowska-Borek**.

Ewa Zajmała





R E K L A M A







BIL

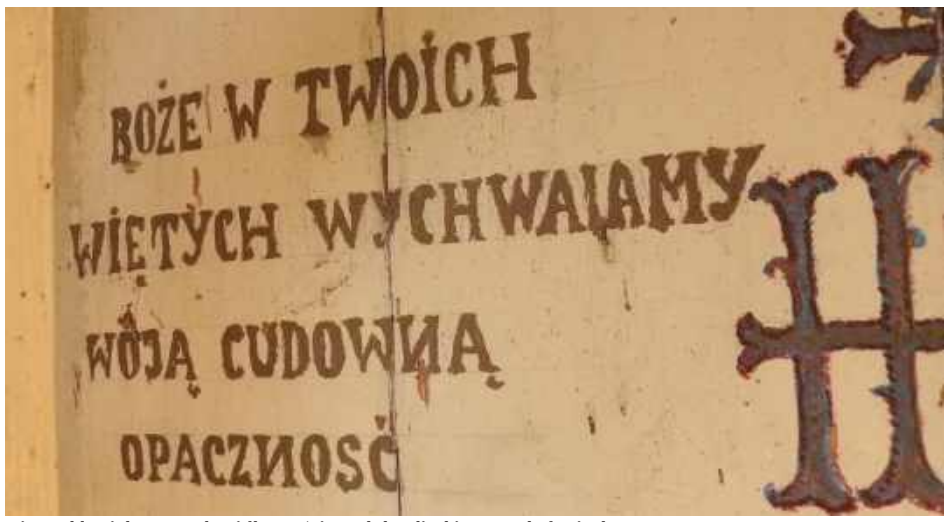
eprasa.pl d63f5ec153

Gmina Goraj | Gmina Frampol | Gmina Turobin

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

Unikalna kapliczka św. Antoniego w Gilowie

W Gilowie (gm. Goraj) znajduje się niezwykle ciekawa, aczkolwiek na pewno warta uwagi, kapliczka z 1914-1921 roku pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy.



Niezwykle ciekawe malowidła na ścianach kapliczki. Fot. Jakub Piechota

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa. Mieszkańcy wioski musieli się przestraszyć tej nowej sytuacji, bowiem w okolicach rozgrywał się teatr krwawych walk między armiami austro-węgierskiej a rosyjską. W tych bojach ginęło prawie aż 10 tys. żołnierzy (cmentarze te znajdują się w Podlesiu Małym czy Zastawiu koło Goraja). Wówczas pola te były rozsiane ciałami poległych. Z tego powodu fundatorzy postawili kapliczkę, by w miarę możliwości uchroniła przed dalszymi wydarzeniami, więc zaczęli budować kapliczkę, a za patrona obrali św. Antoniego z pobliskiego sanktuarium w Radecznicy. Nie wiadomo, co powodowało, że tak długo budowano tak mały budynek. Ostatecznie została ukończona budowa w 1921 roku, a jak treść w kapliczce wskazuje, przyczyną zakończenia budowy było zakończenie I wojny światowej, mimo że ta już była skończona 3 lata wcześniej. Na uwagę wskazuje treść, napisana w języku ludowym, np. zamiast europejskiej - ełpejskiej. Fundatorami byli Antoni i Katarzyna Bielak.

Kapliczka posiada bardzo bogate wyposażenie, znajduje się w środku ołtarzyk pamiętający ryt trydencki, rzeźba św. Antoniego czy obraz starej daty z św. Barbarą, patronką dobrej śmierci, chroniącą przed nagłą śmiercią, a wzywaną również w czasie burz, pożarów i uwięzienia. Jest również patronką ludzi ciężkiej pracy.

Na wsi znajduje się także kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Wprawdzie powstał przed II wojną światową, jako odłączenie się od parafii gorajskiej, to jednak w tej drewnianej świątyni znajdują się barokowe ołtarze z XVIII wieku, przeniesione z kościoła w Czernięcinie. W lesie znajdują się cmentarzyska kurhanowe. Jak widać, taka mała, niepozorna wioska, założona przed 1780 rokiem, znajdująca się wśród wąwozów lessowych czy buczyzny, kryje niezwykle ciekawe zabytki. Warto tam się zatrzymać i podziwiać piękno sztuki sakralnej.

Michał Kańkowski


Kapliczka z czasów I wojny światowej (fot. Jakub Piechota)

Turobin: nabór wniosków na dofinansowanie przydomowych oczyszczalni ścieków i kolektorów słonecznych



Fot. plakat

Burmistrz Turobina ogłosił nabór wniosków na dofinansowanie inwestycji proekologicznych dla mieszkańców gminy w tym roku.

Mieszkańcy mogą ubiegać się o wsparcie na:

Budowę przydomowych oczyszczalni ścieków – dotacja pokrywa do 50 proc. kosztów zakupu, budowy i montażu, maksymalnie **4 787,37 zł**.

Zakup i montaż kolektorów słonecznych – dotacja do 50 proc. kosztów, maksymalnie **5 000 zł brutto**.

W obu przypadkach głównym kryterium przyznania dofinansowania jest **kolejność składania wniosków**.

Termin składania wniosków: 16 marca – 30 kwietnia.

Szczegółowe zasady przyznawania i rozliczania dotacji określają uchwały Rady Gminy Turobin oraz regulaminy dostępne w formie załączników do ogłoszeń.

Formularze wniosków można pobrać:

na stronie internetowej Gminy i Miasta Turobin,

w Urzędzie Miejskim, pok. nr 9. **Kontakt:** tel. (84) 683 33 35 wew. 40.

Natalia Račaitis

Pożar w Radzięcinie: rodzina straciła cały dorobek życia

Tragiczny pożar w Radzięcinie! W jednej chwili rodzina straciła cały dorobek życia – budynki, samochody, ciągniki i sprzęt rolniczy spłonęły doszczętnie. Znajomi uruchomili zbiórkę, aby pomóc odbudować to, co zostało zniszczone. Każda złotówka się liczy!


Pożar wybuchł w lutym. Rodzina straciła dorobek życia

Z 6 na 7 lutego br. w Radzięcinie (gm. Frampol) doszło do groźnego pożaru zabudowań gospodarczych. Ogień pojawił się tuż po północy, a do akcji gaśniczej skierowano liczne siły straży pożarnej z powiatu biłgorajskiego. Łącznie w akcji brało udział dziesięć zastępów straży pożarnej – 34 strażaków. Strażacy prowadzili działania w trudnych warunkach nocnych, walcząc z szybko rozprzestrzeniającym się ogniem. Akcja wymagała zaangażowania znacznych sił, aby opanować pożar i zapobiec jego dalszemu rozprzestrzenieniu się na sąsiednie zabudowania.

Straty są ogromne, spłonęło kilka samochodów, traktor, maszyny rolnicze, sprzęt elektroniczny. Znajomi poszkodowanego zorganizowali zbiórkę pieniędzy za pośrednictwem portalu zrzutka.pl. Chcą uzbierać 150 tys. zł. Obecnie na koncie jest blisko 11 tys. zł.

- W jednej chwili stracił cały dorobek życia. W wyniku pożaru całkowicie spłonęły budynki i cała ich zawartość. Ogień nie oszczędził niczego – zniszczone zostały cztery samochody, dwa ciągniki i wiele innych maszyn i narzędzi. Po wszystkim zostały jedynie wraki i popiół. Wszystko trzeba zaczynać od zera - od uprzątnięcia terenu po odbudowę budynków – napisali znajomi poszkodowanego, którzy proszą o wsparcie.

Środki można przekazać za pośrednictwem portalu zrzutka.pl - https://zrzutka.pl/b89jzk

Ewa Zajmała

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

Spotkanie autorskie

Historia życia pełna pasji i przygód.

Spotkanie z Władysławem Chodkiewiczem



Na spotkanie przybyli mieszkańcy Obszy, jak również przedstawiciele gminy Stary Dzików



Spotkanie w Aleksandrowie. Krystyna Żmuda (w Środku) z okazji spotkania przygotowała wiersz

14 marca w Karczmie w Obszy zostało zorganizowane spotkanie autorskie z Władysławem Chodkiewiczem, autorem dwóch książek: „Przeżyłem to sam" oraz „Tam czyhała śmierć".

Inicjatorem spotkania w Obszy, które odbyło się 14 marca, był właściciel skansenu, hotelu i Karczmy w Obszy **Henryk Kaproń**, który bezinteresownie zorganizował spotkanie. Przybyli na nie mieszkańcy Obszy, jak również przedstawiciele gminy Stary Dzików.

Dzień później autor gościł w Aleksandrowie. Tam spotkanie zorganizowała Szkoła Podstawowa im. Dzieci Zamojszczyzny pod dyrekcją **Krzysztofa Kwiatkowskiego** oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie kierownictwem Justyny Bździuch. Miłym zaskoczeniem były wystąpienia poetek z Aleksandrowa **Krystyny Żmudy** (z domu Psiuk), która na tę okazję przygotowała specjalnie wiersz dla autora książek. Razem z autorem uczęszczali do Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie. Następnie **Jadwiga Halina Sędłak** zaśpiewała piosenkę pt. „Śpiewać o tobie będziemy.

Podczas spotkań Władysław Chodkiewicz opowiedział, jak powstawały książki. Mówił również o niezwykle bogatej historii swojego życia. Do 4. roku życia mieszkał w Zamchu. Następnie wychowywał się w Aleksandrowie. Tam też ukończył szkołę podstawową. Naukę kontynuował w szkole elektrycznej w Biłgoraju.

Historia życia Władysława Chodkiewicza

Mając 18 lat wyjechał „za chlebem" na Śląsk i osiedlił się tam na dziesięć lat. Rozpoczynał pracą jako elektryk pod ziemią w kopalni „Dymitrow", a po zdaniu egzaminów został sztygarem zmianowym i zastępcą kierownika oddziału, w którym pracowało 86 elektryków. Tam też ukończył studium dla mistrzów i starszych mistrzów w gospodarce narodowej. Jest to odpowiednik obecnego kierunku „administracja i zarządzanie".

W 1980 r., na zasadzie porozumienia stron między zakładami, przeszedł do pracy w kopalni „Bogdanka" gdzie został zatrudniony pod ziemią i oddelegowany do Zespołu Szkół w Lublinie przy ul. Sulisławickiej. Uczył tam 2. i 3. klasy o profilu elektrycznym i teletechnicznym. W Lublinie ukończył „PST".



Władysław Chodkiewicz podpisywał książki

Z chwilą „zbrojenia pierwszej ściany" wrócił na „Bogdanę" i zbroił po linii elektrycznej „pierwszą ścianę" na kopalni. W momencie, gdy młodzi dawali sobie radę, powrócił do szkolenia nowych pracowników, jak również uczniów szkół górniczych. Po zdaniu kolejnego egzaminu został sztygarem w oddziale elektrycznym. Po dopracowaniu do emerytury wrócił do Aleksandrowa, gdzie z żoną prowadził działalność gospodarczą. Również w Tarnogrodzie otworzył sklep elektryczny.

Z Tarnogrodem jest związany ponad 30 lat. Był tam prezesem Stowarzyszenia Diabetyków, gdzie organizował spotkania integracyjne, obchody Światowego Dnia Walki z Cukrzycą. Z doktorem **Romanem Cichockim** założył Tarnogrodzką Szkołę Cukrzycy. Przez 20 lat orzekał w sądzie jako ławnik. Przez pięć lat był stroną w postępowaniu dotyczącym budowy farmy wiatrowej, gdzie dwa raz wygrał batalię w Samorządowym Kolegium Odwoławczym. Do dzisiaj wiatraków brak.

Gdy był na emeryturze, prezydent RP odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Minister Zdrowia odznaką „Za zasługi dla Ochrony Zdrowia", W 2013 r. został społecznikiem roku w skali kraju i otrzymał Kryształowego Kolibra. Po 30 latach od chwili przejścia na emeryturę napisał dwie książki.

Ewa Zajmała

Wiersz Krystyny Żmudy

Zatrzymać tamten czas
Wracając myślą do tamtych lat
Tak bardzo bliskich
A minął czasu szmat
Tylko wspomnienia z odległych dni
Można je snuć
Lecz tylko w głowie
Ta przeszłość tkwi

Wielu zostało w tej pięknej wsi
Wśród łanów zboża, lasów, łąk, pól
Znosiło biedę i braków ból
Ojca i matkę wspierało w znoju
Pracując z nimi pod jasnym Niebem
Inni jechali w Polskę, za chlebem

I tak nie jeden wyjechał w świat
Żyjąc tęsknotą
Nie licząc lat
Zdobywał wiedzę, pracę i hart
Nie było łatwo, to płakał skrycie
To nie był żart
Tylko konieczność na lepsze życie

I tak mijały życia dekady
Chwile rozpaczy, chwile uciechy
Często trudności, brak ojców rady
Rodzina, życie, przyszły pociechy
Dojrzałe życie
A teraz wnuki i inne czasy
Trzeba dogadzać, dać rarytasy

Lecz w tym chaosie i w tej pogoni
Nie tylko mamy pamiętać o nich
Uczmy ich życia, jak nas uczyli
Wiary, historii, niech prawda trwa
Żeby umiały kochać Ojczyznę
Odróżniać kłamstwo od szczerej prawdy
A najważniejsze Dobro od Zła

Krystyna Żmuda z domu Psiuk
15 marca 2026 r., Aleksandrów

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ TARNOGRODU

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie przy ul. T. Kościuszki 5, w dniu 18 marca 2026 r. wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Tarnogród (Zarządzenie Nr 17/2026-OG z dnia 16 marca 2026 r. oraz Zarządzenie nr 20/2026-OG z dnia 17 marca 2026 r.) przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego oraz w drodze bezprzetargowej.

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Gmina Aleksandrów

Gmina Józefów

Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

To była najwyżej położona świątynia w powiecie!

W powiecie biłgorajskim znajduje się wiele bardzo interesujących i ciekawych świątyń różnego obrządku jak katolicki, grekokatolicki czy prawosławny.

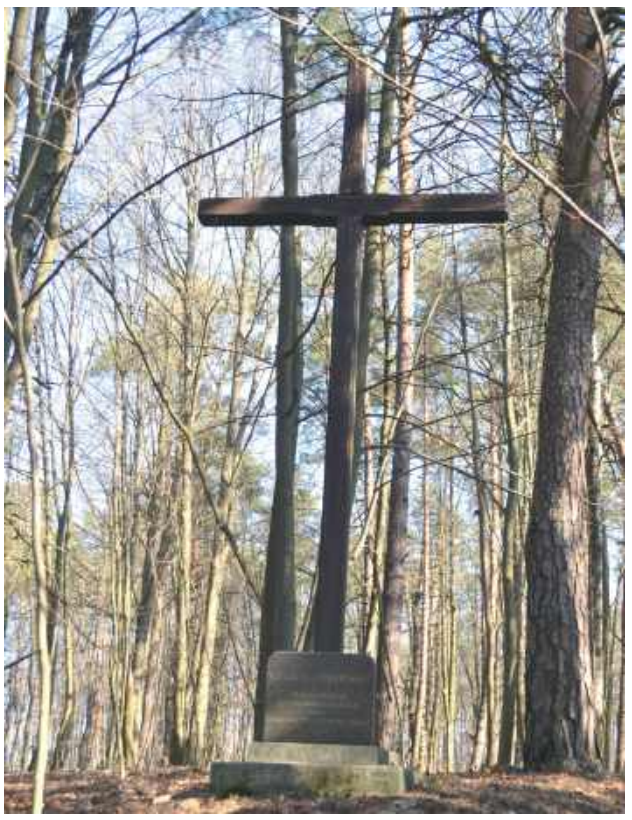
O ile zachwycają nas monumentalne świątynie na wzgórzach jak sanktuarium św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, kościół parafialny pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie czy renesansowy św. Dominika w Turobinie, to do dzisiejszych czasów nie zachowała się niestety ani jedna oryginalna świątynia unicka (taka, która zachowała się do dziś, mimo zawirowań religijnych i historycznych). Owszem, takie pounickie cerkwie znajdują się m.in. w Babicach.

Wracając do tematu, w Tereszpolu istnieje obecnie kościół parafialny pw. MB Częstochowskiej wybudowany w 1851 roku, dawna cerkiew unicka, a później prawosławna. Ta świątynia powstała na miejscu starszej, drewnianej świątyni z XVIII wieku, jak wskazuje na to mapa austriacka z 1789 roku, kiedy Tereszpol znalazł się w granicach zaboru austriackiego. Co ciekawie, obecny kościół jest trzecią taką świątynią, jakąkolwiek powstała w tej miejscowości.

Właśnie, gdzie stała pierwsza w Tereszpolu świątynia? Na mapie austriackiej w miejscu cerkwi już w 1789 roku stał tam krzyż. Miejsce te obecnie nosi nazwę „Cerkwisko", czy jak kto woli, górę Cerkwisko. W XVII wieku była to najwyżej położona świątynia w całej ordynacji zamojskiej, na wysokości aż 283 m n.p.m., a więc była widoczna z wielu kilometrów, m.in. z Dereźni Solskiej i Majdańskiej, czy Lipowca. Była to cerkiew unicka pod wezwaniem św. Paraskewy, wzmiankowana już w 1759 roku. Przed 1789 rokiem wybudowano na wsi, tj. w miejscu dzisiejszego kościoła, drugą cerkiew pod wezwaniem Matki Bożej Opieki.

Cerkwisko znajduje się ok. 500 m od dzisiejszej świątyni i prowadzą do niej dwie ścieżki, w tym jedna bardzo stroma. Na szczycie postawiono wysoki, drewniany krzyż oraz płytę kamienną z napisem: WZGÓRZE „CERKWISKO". W TYM MIEJSCU BYŁ CMENTARZ GRZEBALNY ORAZ ŚWIĄTYNIA MATKI BOŻEJ OPIEKI. Tak, znajduje się w tym miejscu cmentarz, bowiem w XVIII wieku cmentarze grzebalne istniały przy kościołach i cerkwiach. Natomiast na tablicy jest błąd, bowiem chodziło o wezwanie św. Paraskewy. Widocznie pomysłodawcy od upamiętnienia tego miejsca byli pewni, że chodziło o wezwanie MB Opieki, poprzedniej patronki cerkwi unickiej i prawosławnej, wybudowanej w 1851 roku, a od 1919 roku nosi wezwanie już MB Częstochowskiej. Mimo wszystko wyrazy uznania dla pomysłodawców, którzy uhonorowali te miejsce. Z tej góry rozpościera widok na całą okolicę, zasłonięty przez wysokie drzewa rosnące na bokach wzniesienia. Warto jednak zwiedzić te zapomniane miejsce, w którym czuć duszę historii i klimat tego miejsca.

Michał Kańkowski



Wyrazy uznania dla pomysłodawców upamiętnienia tego miejsca. Krzyż i tablica w miejscu cmentarza dawnej świątyni



Widok na górę Cerkwisko



W tym miejscu znajduje się dawny cmentarz i nieistniejąca już cerkiew

Historia Tereszpola jest błędnie opracowana. Wg Stworzyńskiego, wieś ta powstała w 1690 roku, na ten fakt powołuje się wiele przewodników i opracowań. Jednak Metryka Józefińska, niedoceniana przez regionalistów, obfituje w wiele cennych informacji, podaje rok lokacji - 1715.
Więc parafia w Tereszpolu powstała w XVIII wieku, a nie w XVII wieku.

Niszczą drogi i zakłócają spokój

Quady i crossy wjeżdżają bezprawnie – ruszają działania ochronne

TERESZPOL: Nielegalne wjazdy quadów i crossów do lasów wciąż się zdarzają. Dziś podjęto działania mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa i zapobieganie takim sytuacjom.

18 marca w siedzibie Nadleśnictwa Zwierzyniec przedstawiciele lokalnych instytucji i służb spotkali się, aby wspólnie wypracować konkretne rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo mieszkańców i turystów oraz skuteczniej przeciwdziałać tym naruszeniom.

W spotkaniu uczestniczyli: **Wojciech Smyk** – nadleśniczy Nadleśnictwa Zwierzyniec, **Piotr Szewczuk** – zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Zwierzyniec, **Dariusz Poznański** – komendant Straży Leśnej Nadleśnictwa Zwierzyniec, insp. Rafał Skoczylas – Komendant Miejski Policji w Zamościu, insp. **Artur Deryło** – komendant powiatowy Policji w Biłgoraju, **Edyta Wolanin** – burmistrz Zwierzyńca, **Jacek Pawluk** – wójt gminy Tereszpol, **Jarosław Ryń** – komendant Straży Roztoczańskiego Parku Narodowego.

Wójt gminy Tereszpol Jacek Pawluk podkreśla, że problem przejazdów quadów i motocykli crossowych jest coraz częściej zgłaszany przez mieszkańców. Zwracają uwagę, że tego typu sytuacje są dla nich bardzo uciążliwe i stresujące, zarówno ze względu na hałas, jak i poczucie zagrożenia. – Mieszkańcy regularnie zgłaszają ten problem. Quady i crossy nie tylko zakłócają spokój, ale także powodują szkody w infrastrukturze drogowej i środowisku – zaznacza wójt. Jak dodaje, pojazdy te rozjeżdżają tereny leśne, pola uprawne, a także drogi szutrowe i pobocza przy drogach asfaltowych. Generuje to koszty związane z ich naprawą oraz utrudnia codzienne funkcjonowanie mieszkańców. – To nie jest tylko kwestia komfortu życia, ale również bezpieczeństwa i ochrony wspólnej przestrzeni – podsumowuje.



Fot. Nadleśnictwo Zwierzyniec

Niebawem w lasach będzie więcej kontroli

Funkcjonariusze połączą siły i już niebawem wspólne patrole służb ruszą w rejon wytypowanych terenów leśnych Nadleśnictwa Zwierzyniec, aby kontrolować miejsca szczególnie narażone na nielegalne działania, takie jak wyrąb drzew, kłusownictwo czy wjazd pojazdów silnikowych do lasu w miejscach niedozwolonych. Funkcjonariusze zareagują również w sytuacji wystąpienia zagrożenia związanego z nielegalnym rozpalaniem ognia, pozostawianiem śmieci czy niewłaściwym zachowaniem wobec dzikich zwierząt.

Monitorując szlaki turystyczne, miejsca biwakowe oraz parkingi leśne patrole będą dbały o bezpieczeństwo turystów i osób aktywnie spędzających czas w lesie. Na liście zadań funkcjonariuszy będzie przeciwdziałanie oraz zwalczanie negatywnych zjawisk wynikających z nieprzestrzegania przepisów o ochronie przyrody na terenach leśnych oraz w ich bezpośrednim otoczeniu. Zareagują na bezprawne wjazdy do lasów quadami i motocyklami crossowymi, które rozjeżdżają leśne szlaki, płoszą zwierzynę i są zagrożeniem dla spacerowiczów.

Ewa Zajmała

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

200 lat, pani Bronisławo!

Potok Górny: Mieszkanka Szyszkowa, pani Bronisława Dorocicz, świętuje setne urodziny. Ten niezwykły jubileusz to nie tylko rodzinne święto, ale także ważne wydarzenie dla całej gminy Potok Górny.



Fot.UG w Potoku Górnym

Nie zabrakło również tortu

17 marca swoją setną rocznicę urodzin świętowała mieszkanka Szyszkowa, pani **Bronisława Dorocicz**. Z tej okazji Jubilatkę odwiedził wójt gminy Potok Górny **Stanisław Dyjak**, Przewodniczący Rady Gminy **Łukasz Garbacz**, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego **Justyna Zabłotnia**, a także kierownik Placówki Terenowej KRUS w Biłgoraju **Grzegorz Faryna**. Delegacja złożyła stulatce najserdeczniejsze życzenia oraz wręczyła listy gratulacyjne wraz z kwiatami i prezentem.

Pani Bronisława urodziła się 17 marca 1926 roku o godzinie 12. w miejscowości Dąbrówka. W wieku 17 lat wyszła za mąż. Małżonek zmarł w 2003 r. Ma dwie córki, doczekała się ósemki wnuków, 11 prawnuków oraz dwójkę praprawnuków.

Pani Bronisława cieszy się dobrym zdrowiem i kondycją. Jej wzrok jest rewelacyjny, ponieważ sama potrafi nawlec nitkę na igłę.

Gratulując wspaniałego Jubileuszu, dołączamy się do życzeń kolejnych lat w zdrowiu!

Ewa Zajmała



Fot.UG w Potoku Górnym

Stulatce towarzyszyli najbliżsi

Ziemia Potocka upamiętniła bohaterskiego dowódcę

14 marca odbył się VIII Rajd im. płka Leona Czechowskiego. Przy XVIII-wiecznej kapliczce i kamieniu pamięci powstańcom w Nakliku zebrali się uczestnicy.



Społeczeństwo Ziemi Potockiej kultywuje pamięć lokalną. Pamiątkowe zdjęcie przy kapliczce w Nakliku



Sygnałem z rewolweru rozpoczął się VIII rajd im. płka Czechowskiego

Na starcie przywitał ich Stanisław Dyjak, wójt Potoka Górnego, radny powiatu biłgorajskiego Jarosław Lipiec oraz dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Styczniowych w Potoku Górnym i zarazem organizator rajdu Stanisław Domański.

Trasa biegła przez Potok Górny, a zakończyła się w Jedlinkach. W tym wydarzeniu wzięło udział aż ponad 150 osób. Leon Czechowski (1797-1888) to legendarny dowódca w czasie Powstania Styczniowego. Właśnie w okolicach Naklika odbyła się potyczka, która przeniosła się do Potoka Górnego (20 III), Suszki (20 III), Ciosmów (21 III). Pod Hutą Krzeszowską zakończyła się jego nie do końca udana kampania powstańcza.

Michał Kańkowski



W rajdzie brało udział ponad 150 osób

Uczniowie pobiegli w piżamach, by pomagać innym

W Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Księżpolu odbyło się wyjątkowe wydarzenie charytatywne – Bieg w Piżamach, podczas którego uczniowie, nauczyciele i cała społeczność szkolna włączyli się w pomoc dzieciom chorym na nowotwory.

W Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Księżpolu odbyło się wyjątkowe wydarzenie – Bieg w Piżamach, organizowany w ramach ogólnopolskiej akcji charytatywnej Fundacji „Gdy Liczy się Czas". Inicjatywa ta ma na celu wsparcie dzieci z chorobami nowotworowymi oraz zwiększenie świadomości społecznej na temat ich codziennej walki z chorobą.



Fot.Gmina Księżpol

Dzięki zaangażowaniu uczniów, nauczycieli oraz całej społeczności szkolnej udało się zebrać 604,90 zł, które zostaną przekazane na wsparcie dzieci zmagających się z chorobami nowotworowymi

Piżama stała się symbolem czasu spędzanego w szpitalu podczas leczenia, dlatego uczestnicy wydarzenia, zakładając ją, okazali solidarność z małymi pacjentami oraz ich rodzinami. Wydarzenie miało również edukacyjny wymiar – kształtowało wśród uczniów postawy empatii, wrażliwości i gotowości do niesienia pomocy innym.

Podczas biegu prowadzono zbiórkę do puszek. Dzięki zaangażowaniu uczniów, nauczycieli oraz całej społeczności szkolnej udało się zebrać 604,90 zł, które zostaną przekazane na wsparcie dzieci zmagających się z chorobami nowotworowymi.

Każda klasa przygotowała własny baner wspierający akcję, wykazując się kreatywnością i pomysłowością. Wyróżnione zostały klasy 4 i 5, którym serdecznie pogratulowano. Wydarzenie rozpoczęło się wspólną rozgrzewką, następnie odbył się symboliczny bieg dookoła szkoły, a na zakończenie uczestnicy wzięli udział w tańcach i dobrej zabawie.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy włączyli się w akcję, podkreślając, że nawet małe gesty mogą mieć wielką moc.

Magdalena Kołcon

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY KSIĘŻPOL

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej www.bip.ksiezpol.pl zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Księżpol przeznaczonych do dzierżawy na okres do 3 lat.

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Łada na podium!
W hicie roznieśli Tomasovię

Łada 1945 Biłgoraj nie przestaje zadziwiać. Po rewolucji w przerwie zimowej i odejściu aż sześciu piłkarzy, podopieczni Marcina Zająca pojechali na hitowe starcie w Tomaszowie Lubelskim. W hitowym starciu IV ligi, Łada pewnie wygrała 3:0 (1:0) i samodzielnie zajmuje 3 miejsce w tabeli.


Fot.Łada 1945 Biłgoraj
Cezary Pęcak


Fot.Łada 1945 Biłgoraj
Patryk Czułowski


Fot.Łada 1945 Biłgoraj
Patryk Dorosz

Mecze Tomasovii z Ładą zawsze budzą dodatkowe emocje. Zespół z Tomaszowa Lubelskiego prowadzi były trener Łady - Paweł Babiarz, w dodatku obie drużyny idą w tym sezonie łeb w łeb i walczą o miejsce na podium w IV lidze piłkarskiej. W dodatku w połowie sierpnia Łada przegrała na własnym boisku z Tomasovią 0:1.

To zapowiadało wielkie emocje w meczu kolejki i zaciętą walkę. Nieoczekiwanie poszło łatwiej, niż ktokolwiek się spodziewał. Zespół Łady wspierany z trybun przez wiernych fanów, na boisku w Tomaszowie Lubelskim rządził i dzielił.

W 26. minucie, po rzucie rożnym i zamieszaniu w polu karnym, przytomnie zachował się Cezary Pęcak i wpakował piłkę do bramki. To był jedyny gol w pierwszej części spotkania.

Życie napisało piękny scenariusz, bo drugą bramkę dla Łady zdobył Patryk Czułowski, który akurat tego dnia miał 32 urodziny. Fatalny błąd gospodarzy w środkowej części boiska, piłkę przejęli zawodnicy Łady, a Czułowski huknął zza pola karnego w długi róg, podwyższając wynik na 2:0. Gospodarzy dobił już w doliczonym czasie gry Patryk Dorosz, który póki co, bardzo skutecznie zastępuje najlepszego strzelca Łady w pierwszej części sezonu - Wojciecha Białka. Kiedy boiskowy zegar pokazywał 95 minutę meczu, prawą stroną boiska przedarł się Miłosz Proć, dośrodkował w pole karne, a piłkę z najbliższej odległości wbił Patryk Dorosz.

Absolutnie zasłużone i niezwykle cenne zwycięstwo Łady!

W najbliższy weekend biało-niebieskich czeka domowe starcie z Janowianką Janów Lubelski. I znów mecz z podtekstami, w końcu gości prowadzi legenda Łady - Ireneusz Zarczuk. Zresztą w składach obu drużyn roi się od zawodników, którzy grali i w Ładzie i w Janowiance. Mecz w niedzielę o godzinie 15:00.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - ŁADA 1945 BIŁGORAJ 0:3 (0:1)

Bramki: Pęcak (26`), Czułowski (69`), Dorosz (90+`). **Łada:** Alfimov, Chmura, Czułowski (Blicharz 87`)., Polishchuk, Dorosz, Pęcak, Wachowicz (Proć 77`), Nowak (Szmit 93`), Krywołapow, Woźniak, Goncharevich.

Tomasz Zalewa

Tanew tym razem na czwórkę

Tanew Majdan Stary dalej bez punktów w IV lidze piłkarskiej. Przedostatni zespół w tabeli grał w 17 kolejce z Motorem, choć na boisku w Lubartowie. Żadnego zaskoczenia nie było. Motor II pewnie pokonał Tanew 4:0, choć jeszcze do przerwy był bezbramkowy remis.



Fot.Football Photography - Rolkapacie
Mimo znikomych szans na utrzymanie w IV lidze Tanew może liczyć na wsparcie kibiców. Tak wyglądał stadion na pierwszym wiosennym meczu

Powiedzieć, że sytuacja Tanwi w IV lidze jest trudna, to jak nic nie powiedzieć. Zespół ma już tylko iluzoryczne szanse na utrzymanie, a ostatni punkt zdobył w listopadzie, w zremisowanym domowym meczu z Turem Milejów (3:3).

Wiosną nie pomogła ani zmiana trenera (Andrzej Wachowicz za Pawła Skubisa), ani nowi zawodnicy. Na inaugurację domowa porażka ze Startem Krasnystaw, teraz wyjazdowa przegrana z Motorem II Lublin. Uczciwie trzeba jednak przyznać, że rezerwy Motoru to młody, choć coraz groźniejszy zespół i Lublinie pewnie punkty zostawi niejeden zespół z czołówki.

Do przerwy Tanew broniła się dzielnie i był remis 0:0. W drugiej połowie worek z bramkami się rozwiązał.

- Niestety, wracamy z Lubartowa bez punktów. Na boisku ze sztuczną nawierzchnią przegrywamy z Motor II Lublin 0:4. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, jednak po przerwie gospodarze zdobyli cztery gole, rozstrzygając losy spotkania na swoją korzyść - **podsumowuje Tanew.**

W najbliższy weekend Tanew podejmuje beniaminka MKS Ryki. Mecz w niedzielę o godzinie 13.

MOTOR II LUBLIN - TANEW MAJDAN STARY 4:0 (0:0)

Bramki: Kraska (47`,63`,77`), Demianienko (90+`). Tanew: Szawara, Kuźnicki (Książek 59`), Ł.Kusiak (Kutryn 13`), Skwarek (Skubis 66`), Mucha (Nawrocki 66`), Kubik (Katushynskyi 76`), Paćkowski (Gajór 89`), Konopka, Chmura (A.Kusiak 55`), Gęca, Airapetian.

Tomasz Zalewa

Victoria Łukowa samodzielnym liderem

Wymarzony weekend dla Victorii Łukowa. Współlider piłkarskiej klasy okręgowej rozbił u siebie Pogoń Łaszczówka, a przy niespodziewanej porażce Grafa Chodywańce, Victoria została właśnie samodzielnym liderem. Coraz trudniejsza sytuacja Gromu Różaniec i Olimpiakosu Tarnogród.


Fot.Victoria Łukowa
Oni dali fotel lidera Victorii Łukowa. Marcel Pędlowski (z prawej) razy trzy i Artur Balicki z jednym golem w meczu z Pogonią


Olimpiakos Tarnogród, mimo ambitnej walki, z Bodaczowa wraca bez punktów

Victoria Łukowa po solidnych wzmocnieniach w przerwie zimowej, długo nie mogła znaleźć drogi do bramki Pogoni 96 Łaszczówka. Dopiero w 44. minucie, prowadzenie dał niezawodny Marcel Pędlowski. W drugiej połowie gospodarze przeważali już wyraźnie. Kolejne dwa gole dołożył Pędlowski (47` i 75`) oraz pozyskany niedawno Artur Balicki (60`) i skończyło się wygraną Victorii 4:1.

Nie zawiedli też Błękitni Obsza, którzy byli faworytem w wyjazdowym meczu z outsiderem okręgówki - Roztoczem Szczebrzeszyn 1925. Błękitni wygrali 4:1 (1:0). Hattrickiem popisał się Karol Strug, a jedną bramkę dorzucił Adrian Przytuła.

Coraz trudniejsza sytuacja zespołów z Różańca i Tarnogrodu. Grom po zmianie trenera, wcale nie spisuje się lepiej. Tym razem w domowym meczu zebrał baty od Gryfa Gmina Zamość. Skończyło się porażką aż 0:6. Olimpiakos Tarnogród, w trudnym wyjazdowym meczu z BKS-em Bodaczów podjął walkę, ale co z tego? BKS wygrał 4:2 (2:1), a gole dla gości zdobyli: Stetskiv i Hyz.

W 18. serii spotkań zaplanowanej na najbliższy weekend ciekawie zapowiada się sobotni mecz w Tarnogrodzie. Walczący o utrzymanie Olimpiakos musi szukać każdego punktu. Rywalem będzie lider - Victoria Łukowa. Tych „musi" jest zresztą więcej, bo Grom Różaniec, który pikuje w dół, w niedzielę podejmuje Huragan Hrubieszów. Także w niedzielę, Błękitni Obsza zagrają z trzecim aktualnie w tabeli BKS-em Bodaczów, który na wycieczkę na pewno nie przyjedzie, bo do lidera traci tylko 5 punktów.

Tomasz Zalewa

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Ruch - Lewart 0:5
Hetman - Granit 7:0
Orlęta Ł. - Huragan 2:0
Motor II - Tanew 4:0
Start - Tur 1:2
Bug - Orlęta R. 2:1
Tomasovia - Łada 0:3
Janowianka - Lublinianka 1:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hetman Zamość	17	49	68:6
2	Lewart Lubartów	17	43	48:13
3	Łada Biłgoraj	17	36	47:17
4	Tomasovia	17	33	40:22
5	Orlęta Radzyń	17	32	39:28
6	Lublinianka	17	28	36:22
7	Janowianka	17	28	36:26
8	Motor II Lublin	17	25	30:25
9	Tur Milejów	17	22	30:31
10	Start Krasnystaw	17	21	24:39
11	Bug Hanna	17	18	26:31
12	Orlęta Łuków	17	16	19:37
13	Granit Bychawa	17	16	19:40
14	Ruch Ryki	17	14	25:50
15	Tanew Majdan S.	17	7	14:50
16	Huragan	17	1	10:74

NASTĘPNA KOLEJKA (29.03., godz. 13:00): Tanew - Ruch, Lewart - Tomasovia, Hetman - Huragan, Granit - Start, Tur - Motor II, Łada - Janowianka, Lublinianka - Orlęta R., Bug - Orlęta Ł.

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 17. kolejki:

Grom Różaniec - Gryf 0:6
Andoria Mircze - Graf 1:0
Omega - Huczwa 4:2
Victoria - Pogoń 96 4:1
BKS Bodaczów - Olimpiakos 4:2
Roztocze - Błękitni Obsza 1:4
Huragan - Potok 1:3
Sparta - Korona Łaszczów 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Łukowa	17	45	50:9
2.	Graf Chodywańce	17	42	40:9
3.	BKS Bodaczów	17	40	49:16
4.	Gryf G. Zamość	17	32	54:23
5.	Andoria Mircze	17	29	42:20
6.	Omega S. Zamość	17	26	44:35
7.	Błękitni Obsza	17	25	28:26
8.	Korona Łaszczów	17	25	25:30
9.	Huragan	17	24	29:33
10	Pogoń 96	17	23	33:34
11	Huczwa Tyszowce	17	22	31:39
12	Sparta Łabunie	17	21	29:48
13	Grom Różaniec	17	15	34:57
14	Olimpiakos	17	12	33:57
15	Potok Sitno	17	7	24:63
16	Roztocze	17	5	17:63

Zapowiedź 18. kolejki:

Sparta Łabunie - Graf Chodywańce (28.03, 11:00) Korona Łaszczów - Gryf Gmina Zamość (29.03, 15:00) Grom Różaniec - Huragan Hrubieszów (29.03, 15:00) Potok Sitno - Roztocze Szczebrzeszyn (28.03, 14:00) Błękitni Obsza - BKS Bodaczów (29.03, 15:00) Olimpiakos Tarnogród - Victoria Łukowa (28.03, 13:00) Pogoń 96 Łaszczówka - Omega Stary Zamość (29.03, 14:00) Huczwa Tyszowce - Andoria Mircze (29.03, 14:00)

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Relax Księżpol odpalił na wiosnę

Rundę wiosenną rozpoczęła piłkarska klasa A. Ciekawie było we Frampolu, gdzie Włókniarz był faworytem, ale przegrał z Relaxem Księżpol. Wicelider z Goraja, w domu dał się ograć Sokołowi Zwierzyniec.



Fot.Relax Księżpol

Relax Księżpol rządził i dzielił na boisku we Frampolu

Włókniarz Frampol już do przerwy przegrywał z Relaxem Księżpol 0:1. W drugiej połowie, zamiast odrabiać straty, gospodarze tracili kolejne gole. Relax przejął inicjatywę, częściej utrzymywał się przy piłce i kontrolował przebieg spotkania. Skończyło się wygraną gości 3:0, po dwóch trafieniach Valentyna Nyrkova i golu Dawida Bedy już w doliczonym czasie gry.

Falstart w Goraju, gdzie wicelider podejmował Sokół Zwierzyniec. Metalowiec przegrał 0:2. Łada 1945 Biłgoraj na inaugurację wiosny zdobyła cenny punkt na boisku walczącej o utrzymanie w klasie A - Delty Nielisz. Remis także w domowym meczu Olendra Sól z Olimpią Miączyn.

W sobotę ciekawie może być w Soli, gdzie o godz. 15 Olender zagra z Włókniarzem Frampol. W domu pokaże się też młodzież Łady. Rezerwy w sobotę o godz. 11 sprawdzą się w starciu z liderem - Kryształem Werbkowice.

Tomasz Zalewa

KLASA A

Wyniki 14. kolejki:
Unia Hrubieszów - Orkan 2:0
Włókniarz - Relax Księżpol 0:3
Metalowiec - Sokół 0:2
Kryształ - Orion Jacnia 4:1
Delta Nielisz - Łada II 2:2
Igros Krasnobród - Ostoja 6:1
Olender Sól - Olimpia 1:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Kryształ	14	40	59:13
2.	Metalowiec Goraj	14	30	47:20
3.	Orkan Bełżec	14	26	33:23
4.	Sokół Zwierzyniec	14	24	36:25
5.	Igros Krasnobród	14	24	30:20
6.	Unia Hrubieszów	14	23	31:22
7.	Olimpia Miączyn	14	21	34:29
8.	Włókniarz Frampol	14	20	28:27
9.	Łada II Biłgoraj	14	19	14:21
10	Relax Księżpol	14	17	23:27
11	Olender Sól	14	15	29:40
12	Delta Nielisz	14	11	26:47
13	Orion Jacnia	14	7	18:50
14	Ostoja	14	2	13:57

KLASA B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Piast Babice	9	21	39:9
2.	KS Roztocze	9	21	39:15
3.	Orion Dereźnia	9	19	21:17
4.	Aleksandria	9	18	21:17
5.	Tarpan Korchów	9	15	27:15
6.	Cosmos Józefów	9	13	26:17
7.	Wrzos Szyszków	9	12	17:19
8.	Orzeł Tereszpol	9	7	15:20
9.	Alwa Brody Małe	9	7	9:27
10	Perła Deszkowice	9	0	9:67

Zapowiedź 12. kolejki:
Perła Deszkowice - Wrzos Szyszków (28.03, 16:00)
Piast Babice - KS Roztocze Szczebrzeszyn (29.03, 14:00)
Cosmos Józefów - Orzeł Tereszpol (29.03, 14:00)
Orion Dereźnia - Tarpan Korchów (28.03, 15:00)
Pauzują: Alwa Brody Małe, Aleksandria Aleksandrów

Podwójny sukces sztangistów z Biłgoraja

Sztangiści Znicza Biłgoraj bezkonkurencyjni w Otwartych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego LZS. W zawodach rozegranych w hali OsiR w Biłgoraju, w głównej roli wystąpili Tomasz Wasieczko i Adam Lipiński.

Na siłowni OSIR Biłgoraj zostały rozegrane dwie imprezy. To Mistrzostwa Województwa Lubelskiego U20 oraz Otwarte Mistrzostwa Województwa Lubelskiego LZS.

W rywalizacji piętnastolatków Tomasz Wasieczko zajął 1 miejsce w kategorii do 51 kg, uzyskując w dwuboju 128 kg (53 kg w rwaniu i 75 kg w podrzucie). To wcale nie wszystko. Tomek zdobył także miejsce w klasyfikacji Sinclair do lat 15, potwierdzając swoją bardzo dobrą dyspozycję na pomoście.- Co szczególnie cieszy, to fakt, że jest to zawodnik z krótkim stażem treningowym, a już potrafi rywalizować na tak wysokim poziomie. Ten start pokazuje ogromny potencjał i jest świetną zapowiedzią dalszego rozwoju - **podsumowuje występ klub z Biłgoraja.**



Fot.LKS Znicz Biłgoraj

Kwiat regionalnej sztangi rywalizował na pomoście w Biłgoraju

Wśród siedemnastoletnich sztangistów, Adam Lipiński zajął 1 miejsce w kategorii do 65 kg, uzyskując w dwuboju 231 kg (100 kg w rwaniu i 131 kg w podrzucie). Dodatkowo Adam sięgnął również po miejsce w klasyfikacji Sinclair do lat 17, potwierdzając swoją wysoką formę.

Na pomoście w Biłgoraju z bardzo dobrej strony zaprezentowali się także: Iga Sankiewicz, Igor Bajan, Julia Kurasiewicz, Emilia Brewińska, Maja Białek, Oliwia Szołut, Klaudia Czerniak i Tymoteusz Kaczor.

- To bardzo udany występ, który pokazuje solidne przygotowanie i jest świetną zapowiedzią dalszych startów sztangistów Znicza Biłgoraj w tym sezonie. Jeśli forma będzie się dalej tak rozwijać, możemy spodziewać się kolejnych bardzo dobrych wyników na pomoście - **komentują trenerzy naszego klubu.**

Tomasz Zalewa

Sparta postawiła na jakość, nie ilość

Pływacy z RWKS Sparta Biłgoraj postawili na jakość, a nie ilość. Na Długodystansowe Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w Lublinie wystawili tylko dwoje zawodników. Medal i tak jedzie do Biłgoraja.



fot.RWKS Sparta Biłgoraj

Dominik Palka



fot.RWKS Sparta Biłgoraj

Hania Majcher ze Sparty Biłgoraj ze srebrnym medalem na Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Pływaniu Długodystansowym

Dwuosobowa ekipa Sparty: Hanna Majcher i Dominik Palka z rocznika 2012 /14 lat/, wzięła udział w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Pływaniu Długodystansowym. Zawody odbyły się na 50-metrowym obiekcie olimpijskim AQUA Lublin.

Biłgorajscy pływacy startowali na bardzo wymagającym dystansie 1500 m. Hania wśród dziewcząt 14-letnich zdobyła srebrny medal, jednocześnie zapisując się w tabeli rekordów klubu Sparta Biłgoraj, natomiast Dominik wśród chłopców kategorii 14 lat, zajął miejsce 6.

Co ciekawe, oboje dzień wcześniej wrócili z wyczerpującego tygodniowego obozu pływackiego, który odbywał się na terenie MOSiR Dębica, na pływalni 50-metrowej. Gratulacje!

Tomasz Zalewa

Stop zwolnieniom z lekcji wf! Wyjątkowa lekcja w Biłgoraju

Zwolnienia z lekcji wychowania fizycznego to już prawdziwa plaga w naszych szkołach. Wojnę tym praktykom wypowiada Powiatowe Centrum Sportu w Biłgoraju. Zachęca szkoły z całego powiatu do udziału w wyjątkowych zajęciach.

- Serdecznie zapraszamy przedszkola i szkoły powiatu biłgorajskiego do skorzystania z uczestnictwa dzieci Państwa placówki w lekcji wychowania fizycznego, jaką organizuje od marca 2026 r. Powiatowe Centrum Sportu w Biłgoraju - **przekazują pomysłodawcy.**

W ramach projektu PCS w Biłgoraju „Stop zwolnieniom z wf", dla chętnych klas i szkół z powiatu, będzie organizowana specjalna lekcja wychowania fizycznego.

Wystarczy zadzwonić do PCS (579 492 421) i umówić klasę do wzięcia udziału w lekcji wychowania fizycznego na obiektach PCS w Biłgoraju przy ulicy Cegielnianej 26.

To ma być ciekawa propozycja uczestnictwa w zajęciach sportowych poza przedszkolem czy szkołą:

- Jesteśmy elastyczni i na pewno umówimy dogodny termin w każdy dzień roboczy podczas godzin lekcyjnych. Dzieci podczas lekcji są pod opieką prowadzących z PCS w Biłgoraju, choć zachęcamy opiekunów do wspólnej zabawy. Razem stwórzmy dobry klimat do czynnego spędzania czasu, tak, aby od najmłodszych lat kierować dzieci do aktywności ruchowej. Wierzymy, że nasza propozycja ma sens i powinna być dobrym elementem promującym sport i aktywność ruchową wśród najmłodszych - **tłumaczy Powiatowe Centrum Sportu w Biłgoraju.**



fot. PCS w Biłgoraju

Powiatowe Centrum Sportu w Biłgoraju zachęca przedszkola i szkoły z całego powiatu. Wystarczy zadzwonić i umówić grupę

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

Festiwal Taneczne Inspiracje

Biłgoraj tańczył na ogólnopolską skalę

Blisko 1000 tancerzy z całej Polski w ponad 70 choreografiach. Tak można opisać w telegraficznym skrócie XII Ogólnopolski Festiwal Tańca „Taneczne Inspiracje", który odbył się w Ośrodku Sportu i Rekreacji.


Fot. Ewa Zajmała

Udział w festiwalu to niezapomniane emocje


Fot. Ewa Zajmała

Na scenie zaprezentowało się blisko 1000 tancerzy

W pierwszy dzień festiwalu sceną zawładnął taniec nowoczesny. Na parkiecie królowały: hip-hop, street dance, disco, show dance oraz taniec towarzyski. Podczas drugiego dnia festiwalu oceniany był taniec współczesny, jazz, balet oraz techniki contemporary. Występy odbywają się w trzech kategoriach wiekowych: od najmłodszych pasjonatów (6–9 lat), przez młodzież (10–14 lat), aż po tancerzy z grupy powyżej 15 roku życia.

Wydarzenie prowadziła **Joanna Łukaszczyk**. Podkreślał, że wiele zespołów przyjeżdża do Biłgoraja po raz kolejny, co oznacza, że panuje tu dobra atmosfera, a festiwal jest na wysokim poziomie. – Te dwanaście lat, to lata pięknych tanecznych emocji, radości i wzruszeń. Być może i czasami rozczarowań. To jednak przede wszystkim lata wzajemnej tanecznej inspiracji i motywacji do tego, aby stawać się coraz lepszymi tancerzami i rozwijać tę pasję taneczną – mówiła.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonał starosta biłgorajski **Andrzej Szarlip**, podkreślając, że powiat biłgorajski z dumą gości utalentowaną młodzież z całego kraju. – Wasza praca pokazuje, że pasja w połączeniu z ciężką pracą i treningiem to gwarantowany sukces – mówił do tancerzy burmistrz **Wojciech Gleń**.

Marcin Holko, prezes Stowarzyszenia „Trampolina sukcesu", podkreślił, że festiwal z roku na rok przygotowywany jest coraz lepiej. – Jako dwunastolatkowie mamy taką młodzieńczą energię, która chcemy przekazać. Chociaż tak naprawdę najwięcej energii czerpiemy od tancerzy. Jak widzimy was na scenie, jesteśmy przeszczęśliwi. Jesteśmy szczęśliwi, że chcecie do nas co roku przyjeżdżać – mówił.

W jury zasiedli: **Martyna Dmitroca** (tancerka, choreografka, absolwentka AM w Łodzi; specjalistka od tańca współczesnego i improwizacji, rozwijająca się obecnie na arenie międzynarodowej), **Agnieszka Wolanin** (choreografka i psycholog z 25-letnim stażem; ekspertka łącząca technikę z rozwojem emocjonalnym i autentycznością ruchu) oraz **Anna Obszańska** (reżyserka i choreografka, laureatka nagrody Ministra Kultury; artystka kreująca wizje w czołowych teatrach w Polsce).

Organizatorzy to: Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „TRAMPOLINA SUKCESU" oraz Młodzieżowy Dom Kultury w Biłgoraju. Współorganizatorzy to Ośrodek Sportu i rekreacji w Biłgoraju oraz Biłgorajskie Centrum Kultury. Patronat nad wydarzeniem objął starosta biłgorajski.

Ewa Zajmała


Fot. Starostwo Powiatowe

W wydarzeniu pomagali wolontariusze

Wolontariat w praktyce: posadzili las!


Akcja sadzenia lasu połączyła pokolenia. Najmłodszy uczestnik miał zaledwie rok


Zadanie nie było łatwe, ale przyjemne. Za kilka lat będzie można podziwiać efekt pracy wolontariuszy

W sobotę, 21 marca wolontariusze Fundacji Bliżej Pasji wraz z Nadleśnictwem Biłgoraj zrealizowali wyjątkową inicjatywę, która połączyła ludzi, naturę i troskę o przyszłość.

Grupa wolontariuszy zgromadzona wokół Fundacji Bliżej Pasji spotkała na terenie Szkółki Leśnej Bojary zjednoczona wspólnym celem i chęcią działania na rzecz środowiska. Bez oczekiwania na jakiekolwiek korzyści, z zaangażowaniem przystąpili do sadzenia młodego lasu, wierząc, że ich wysiłek przyniesie realne efekty dla przyszłych pokoleń. Każde zasadzone drzewo było symbolem troski o naturę oraz dowodem na to, że wspólna, bezinteresowna praca może przyczynić się do ochrony i odbudowy przyrody. Taki właśnie jest wolontariat, który zjednoczył lokalną społeczność.

Inicjatywa sadzenia lasu została zorganizowana we współpracy z Nadleśnictwem Biłgoraj. Warto zauważyć, że była to pierwsza w tym roku akcja odnowieniowo-zalesieniowa. Uczestnicy akcji sadzili dwuletnią sosnę. Zadanie nie było jednak proste. Pierwsze musieli pobrać sadzonki, dopiero potem je zasadzić. Od pracowników Nadleśnictwa uczestnicy dowiedzieli się, w jaki sposób prawidłowo sadzić sadzonkę. Nie zabrakło również wiedzy na temat gospodarki leśnej.

– Nasze akcje wolontariackie realizowane są w ramach projektu „Wolontariat moją marką". Tych akcji od początku projektu było bardzo dużo i miały różny charakter. Od sadzenia, sprzątania, poprzez kolędowanie, kąpiele leśne i warsztaty. Las sadzimy wiosną już po raz trzeci, zaczynaliśmy w 2024 roku. Akcja bardzo dobrze przyjęła się w naszym lokalnym środowisku. Są chętni do tego typu przedsięwzięć – młodsi, starsi i całe rodziny – mówi **Anna Paszko**, koordynatorka projektu „Wolontariat Moją Marką". Dodaje, że zaangażowanie wolontariuszy bardzo cieszy. – Każdy ma swoją pracę i obowiązki. Jeśli ktoś ma możliwości i chce przychodzić na nasze akcje, to jest to dla nas bardzo ważne – dodaje. Warto zaznaczyć, że najmłodszy uczestnik akcji miał zaledwie rok.

Projekt „Wolontariat moją marką" realizowany przez Fundację Bliżej Pasji jest sfinansowany ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Wspierania i Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Korpusu Solidarności - Rządowego Programu Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Systematycznego na lata 2018-2030.

Ewa Zajmała


Pomagało również młode pokolenie

BIL

eprasa.pl d63f5ec153

ISSN 2451-4330 N 13240

wspólnota regionalna

Nr 12 (1012) 24 marca 2026 r.

24wspolnota.pl Lublin24.pl Lukow24.pl

Kobiecie grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia

Koniec procesu matki, która porzuciła noworodka w starej chlewni. **Prokurator chce dla niej surowej kary**

Bardzo krótki był proces Aleksandry K. z Ułęża, oskarżonej o zabójstwo swojego nowo narodzonego synka.

Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności tej tragedii. Prokurator oczekuje, że 31-latka zostanie skazana na długoletnią odsiadkę. Sama oskarżona zabrała głos na ostatniej rozprawie.

Biegli: Noworodek żył

Ustalenia śledczych w tej sprawie są wstrząsające. Nie wchodząca do tej pory w konflikty z prawem, spokojna i wycofana kobieta z Ułęża w pow. ryckim miała się bowiem dopuścić szokującej zbrodni.

Według zebranych dowodów było tak: w nocy z 8 na 9 sierpnia ub.r. Aleksandra K. urodziła poza domem, a kiedy dziecko przestało płakać, 31-latka umieściła je w płóciennej torbie i zaniosła do budynku starej chlewni na terenie dawnej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ułężu. Przedstawiciele służb znaleźli noworodka 9 sierpnia w późnych godzinach wieczornych. Dziecko było martwe.Przeprowadzono później sekcję zwłok. Biegli stwierdzili jednoznacznie: noworodek żył po urodzeniu i oddychał. Nie byli w stanie jednak ustalić przyczyny zgonu.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Prokurator postawił kobiecie zarzut zabójstwa nowo narodzonego dziecka - po zakończonej akcji porodowej nie zapewniła mu odpowiedniej opieki medycznej i porzuciła je w warunkach uniemożliwiających mu samodzielne przeżycie.



Aleksandra K. w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało

Fot.Archiwum

31-latka w czasie śledztwa przyznała się do popełnienia tego czynu. Ustalono, że Aleksandra K. celowo nie udzieliła pomocy dziecku. „Czekała, aż chłopiec umrze" - wskazano w akcie oskarżenia.

Proces mieszkanki Ułęża ruszył w połowie lutego br. Do sali rozpraw z aresztu doprowadzili ją policjanci, kobieta była skuta kajdankami. Miała starannie ułożone w warkocze rude włosy, na pytania sądu odpowiadała cicho, powoli.

Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że w sali rozpraw nie mogli pozostać dziennikarze oraz inni postronni obserwatorzy.

- Ze względu na to, że ujawnione okoliczności mogą godzić w dobre obyczaje i naruszyć interes prywatny - uzasadniła sędzia Barbara Markowska.

Wyraziła skruchę

Proces był wyjątkowo krótki, bo trwał ledwie miesiąc. Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności zdarzenia. Nie trzeba było także m.in. zadawać dodatkowych pytań biegłym psychiatrom, którzy badali Aleksandrę K. w czasie śledztwa. Specjaliści zastrzegli, że oskarżona w czasie popełnienia przestępstwa miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Przy czym nie jest chora psychicznie.

W mowie końcowej prokurator podkreślił, że oczekuje skazania oskarżonej na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności.

- Obrona natomiast wskazała, iż liczy na łagodny wymiar kary dla oskarżonej. Ona sama w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało - informuje sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wyrok ma zostać ogłoszony w środę, 25 marca. Aleksandrze K. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Piątka na piątek, czyli nasz przegląd tygodnia:

Czarnek to zderzak? Palikot w dębowej jesionce...

Sporo się w ostatnich dniach działo. A co najbardziej przykuło naszą uwagę między 16 a 20 marca? Sprawdźcie.

Czarnek to zderzak?

Wyniki przeprowadzonego dla „Wprost" przez SW Research sondażu musiały lekko ukłuć Przemysława Czarnka. Polacy zapytani, czy polityk faktycznie będzie kandydatem PiS na szefa rządu w 2027 r., odpowiedzieli na zasadzie: „na dwoje babka wróżyła". Reasumując: 32,4 proc. ankietowanych twierdzi, że tak, a 35 proc. uważa, że zostanie zastąpiony u progu właściwej kampanii wyborczej. **Sondaż srondaż.**

Julia i pan piłkarz

Po mediach się rozniosło, że piłkarz Motoru Lublin Herve Matthys, prowadza się po stolicy z aktorką Julią Wieniawą. Czy piękna celebrytka i przystojny obrońca z Belgii tworzą parę? Plotkarskie media nie wiedzą. **Za to uprzejmie donoszą, że Matthys gola jeszcze nie strzelił.**

Palikot w dębowej jesionce

Janusz Palikot promuje w Warszawie ekskluzywne kolacje z nim samym. Aby przyciągnąć klientów zainteresowanych ekskluzywnym żarciem i swoimi gawędami, położył się do trumny. Po czym - pod okiem kamery – „zmartwychwstał" i zapewnił, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. **Szkoda.**

Przyszła do nich bieda

Pani Nędza zajrzała do lubelskiego Ratusza. Widać to po nagrodach dla urzędników. W 2024 roku poszło na nie 1,9 mln zł, a w ubiegłym roku nędzne 205 tys. zł. Tak, tak, wielokrotnie mniej. **Jeśli ta tendencja się utrzyma, za 2026 rok prezydent potrąci urzędnikom z pensji.**

Węgierski łącznik

W Lublinie balowano na 12. Zjeździe Zbyszków. Uwijali się rekonstruktorzy, były opowieści historyczne, a także obowiązkowa część artystyczna i wiele innych tzw. atrakcji. Wszystkiemu patronował jajcarz nad jajcarze - Zbyszko z Bogdańca. **Pomyśleliśmy o kimś, kto mógłby być prawdziwą atrakcją zjazdu. Ale on do 12 kwietnia nie rusza się z Budapesztu.**

Kinga Borek

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
- KWIACIARNIA
poppyflowers.pl

HADES Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski







REG

eprasa.pl d63f5ec153

Natychmiastowa reakcja druhny Gabrieli i jej kolegów

Druhna Gabriela Kopniak natychmiast zareagowała. Wykazała się profesjonalizmem podczas porannej akcji ratunkowej w Milejowie. Dzięki szybkiej reakcji jej oraz jej kolegów udało się uratować życie poszkodowanego. O całej akcji opowiedziała naszej redakcji.



Fot.Archiwum Prywatne druhny Gabrieli Kopniak

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków: „Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów

W sobotę, 21 marca w Milejowie około godziny 9 rano, doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego z udziałem 72-letniego kierowcy, który podróżował samochodem wraz z pasażerką. W trakcie jazdy mężczyzna nagle zasłabł za kierownicą, przez co stracił kontrolę nad pojazdem i zjechał z toru jazdy, uderzając w przydrożną latarnię. Okoliczności zdarzenia wskazują, że przyczyną mogło być nagłe pogorszenie stanu zdrowia kierowcy.

Jedną z pierwszych osób, która zupełnie przypadkowo znalazła się na miejscu była druhna Gabriela Kopniak, która jechała na sobotnie zakupy.

Druhna Gabriela Kopniak szczegółowo relacjonuje wydarzenia:

- Jakub Jarszak był pierwszy na miejscu zdarzenia, wyjął poszkodowanego z samochodu, ja dobiegłam. Oceniliśmy czynności życiowe. Okazało się, że pacjent nie oddycha, nie ma tych czynności życiowych, więc przystąpiliśmy do resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Reanimowaliśmy pacjenta na zmianę, po czym przybiegł jeszcze jeden strażak, Michał Bancerz. Następnie we troje prowadziliśmy akcję reanimacyjną. Pacjent miał chyba siłę woli, bo walczył.

Na miejsce przyjechała pierwsza jednostka straży pożarnej OSP Milejów, która dysponowała defibrylatorem AED. Druhna Kopniak opisuje dalsze działania:

- Użyliśmy AED. Weszły już specjalistyczne sprzęty, jak worek ambu, dzięki któremu mogliśmy bardziej skutecznie wentylować pacjenta. Później przyjechała karetka pogotowia i razem z ratownikami pomagaliśmy prowadzić akcję ratunkową. Akcja reanimacyjna trwała długo, natomiast pacjent powrócił do rytmu zatokowego, czyli do takiego, który umożliwiał transport do szpitala. Niestety nie wiemy na ten moment, co się dzieje z mężczyzną, ale liczymy na to, że będzie dobrze.

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków:

- Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów.

Dzięki natychmiastowej reakcji strażaków życie kierowcy zostało uratowane. Postawa druhów jeszcze raz pokazała, że w sytuacjach kryzysowych profesjonalizm, odwaga i współpraca mogą decydować o ludzkim życiu.

Magdalena Kołcon

Z domu zniknęły pieniądze i biżuteria. Straty aż 80 tys. zł

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie włamania, do którego doszło w miejscowości Wygnanów w gminie Czemierniki (pow. radzyński).

Do zdarzenia doszło 7 marca. Jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu, Piotr Mucha, sprawca dostał się do wnętrza domu po wyłamaniu okna. Następnie dokonał kradzieży pieniędzy oraz biżuterii.

Łączna wartość strat została oszacowana na ponad 80 tysięcy złotych.

Postępowanie prowadzone jest w kierunku kradzieży z włamaniem. Policja nie ujawnia na tym etapie szczegółów dotyczących sprawcy ani ewentualnych ustaleń śledczych.

Funkcjonariusze apelują o zachowanie ostrożności i odpowiednie zabezpieczanie posesji, szczególnie w przypadku nieobecności domowników.

kb

Z ojcem do szpitala, z policją do celi. Awanturnikowi nie spodobały się zalecenia lekarza

PARCZEW: 27-latek w placówce zdrowotnej wszczął awanturę w stanie nietrzeźwości i groził pracownikom. Mężczyźnie nie spodobała się konsultacja lekarska, a swoją frustrację przelał na personel oraz stojące w pobliżu auto.



Fot.KPP Parczew

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji

Do zdarzenia doszło we wtorek (17 marca), kiedy dyżurny otrzymał zgłoszenie dotyczące agresywnego mężczyzny na terenie szpitala w Parczewie. Na miejsce skierowano policjantów patrolówki.

- Jak się okazało, 27-letni mieszkaniec gminy Wisznice wspólnie z ojcem stawił się na konsultację lekarską. W trakcie rozmowy z lekarzem stał się pobudzony i agresywny oraz zaczął demolować pomieszczenie, w którym przebywał. Jakby tego było mało, mężczyzna wybiegł na plac zewnętrzny i zaczął niszczyć zaparkowane w pobliżu auto, dokonując wgnieceń i uszkodzeń karoserii i elementów pojazdu. Jednak po namowie personelu ponownie powrócił go gabinetu, gdzie był wulgarny i groził osobom przebywającym z nim w pomieszczeniu - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji. W trakcie prowadzonej rozmowy 27-latek po raz kolejny zaczął zachowywać się nadpobudliwie, nie wykonywał poleceń, krzyczał i niszczył przedmioty znajdujące się w gabinecie.

Policjanci podjęli decyzję o zatrzymaniu i doprowadzaniu mężczyzny do jednostki. 27-latek został poddany badaniu stanu trzeźwości z wynikiem pond 2 promili alkoholu w organizmie i osadzony w policyjnej celi. Kiedy wytrzeźwiał, w związku ze złożonym zawiadomieniem usłyszał zarzuty niszczenia mienia na łączną kwotę blisko 2500 zł oraz zarzut zmuszania do odstąpienia od wykonywanych czynności i gróźb w kierunku personelu placówki, do których się przyznał.

Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Zakupy zakończyły się zatrzymaniem 30-latka

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali 30-latka z Lublina poszukiwanego za dokonanie rozboju. Do zatrzymania doszło na parkingu przed jedną z galerii handlowych, gdy mężczyzna wychodził z zakupów.


Fot.KMP Lublin

Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary

Poszukiwany był ścigany zarządzeniem sądu za przestępstwo, którego dopuścił się wspólnie z innym sprawcą w czerwcu 2024 roku. Napastnicy, grożąc pozbawieniem życia pokrzywdzonemu, przewrócili go na ziemię i kopali po całym ciele, zabierając biżuterię oraz portfel z pieniędzmi. Straty oszacowano na 4500 złotych.

Sąd skazał 30-latka na trzy lata pozbawienia wolności. Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary.

Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie przypomina, że wszelkie informacje dotyczące osób poszukiwanych można przekazywać bezpośrednio funkcjonariuszom Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób pod numerem telefonu 798 003 676.

Magdalena Kołcon

Wezwała policję do awantury. Chwilę później sama trafiła do celi!

Niecodzienny finał domowej interwencji w gminie Komarówka Podlaska. 40-letnia kobieta, która zgłosiła awanturę z partnerem, zakończyła wieczór w policyjnej celi.

Do zdarzenia doszło 19 marca, kilka minut po godzinie 20. Dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od kobiety, która poinformowała, że jej partner wszczął awanturę. Na miejsce natychmiast skierowano patrol.

Jak ustalili funkcjonariusze, między partnerami doszło do sprzeczki, której podłożem były nieporozumienia finansowe. Interwencja przebiegała standardowo – do momentu sprawdzenia danych uczestników zdarzenia w policyjnych systemach.

Wtedy wyszło na jaw, że 40-latka jest osobą poszukiwaną przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Kobieta miała do odbycia zastępczą karę pozbawienia wolności w związku z nieuiszczoną grzywną.

Zamiast zakończyć sprawę na miejscu, funkcjonariusze zatrzymali zgłaszającą. Z domu trafiła bezpośrednio do policyjnej celi, a najbliższe dni spędzi w zakładzie karnym.

Jak podkreślają policjanci, każda interwencja wiąże się z obowiązkiem sprawdzenia uczestników w systemach. W tym przypadku rutynowe działania doprowadziły do zatrzymania osoby poszukiwanej.

kb

REG

eprasa.pl d63f5ec153

Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł po połknięciu mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Wyrok w sprawie gehenny tygrysów na granicy.

Fundacja Viva i prokurator chcieli kar dla lekarzy weterynarii

Jest prawomocny wyrok w sprawie, która ponad sześć lat temu elektryzowała Polskę. Losy cierpiących na granicy polsko-białoruskiej tygrysów, nadal budzą spore emocje, o czym można się było przekonać w środę w sali rozpraw. Fundacja Viva i prokurator domagali się ukarania granicznych lekarzy weterynarii. Obrona dowodziła ich niewinności.

Tygrysy utknęły na granicy

Akcja działa się w Koroszczynie w gminie Terespol (pow. bialski) w październiku 2019 roku, kiedy kilkakrotnie nie został wpuszczony do Białorusi transport z dziesięcioma tygrysami transportowanymi z Włoch. Drapieżniki były przewożone do Dagestanu na południu Rosji. Włoscy kierowcy nie mieli białoruskich wiz, a rosyjski kierownik transportu nie dysponował tłumaczonym na rosyjski świadectwem zdrowia zwierząt.

Drapieżniki były transportowane w niedostosowanych do tego warunkach. Nie było dla nich zapasu odpowiedniego jedzenia. Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł wskutek niedrożności przewodu pokarmowego po połknięciu drobiowego mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Pozostałe dziewięć tygrysów trafiło ostatecznie m.in. do schronisk i ogrodów zoologicznych w Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii.

Winni i niewinni w sprawie drapieżników

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej we wrześniu 2025 roku uznał winę trzech obcokrajowców oskarżonych o znęcanie się nad tygrysami. Włoscy kierowcy nie zapewnili tygrysom odpowiedniego transportu, zatem za naruszenie ustawy o ochronie zwierząt Alessio D. i Marco A. zostali skazani na kary po osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Wymierzono im po 4 tys. zł grzywny oraz orzeczono nawiązkę po 8 tys. zł dla Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva.

Upoważniony do zorganizowania transportu Rosjanin Rinat V. został skazany na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 5 tys. zł grzywny i nawiązkę 8 tys. zł na rzecz fundacji Viva. Jednocześnie sąd uniewinnił granicznego lekarza weterynarii w Koroszczynie Jarosława Nestorowicza i jego zastępcę Eugeniusza Karpiuka, oskarżonych m.in. o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych.

Prokurator, Viva i obrońca Rosjanina

Od tego wyroku wpłynęły apelacje. Proces przeprowadzono w środę, 18 marca, w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Prokurator domagał się uchylenia wyroku w zakresie uniewinnienia lekarzy weterynarii i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białej Podlaskiej. Jego zdaniem sąd pierwszej instancji źle ocenił dowody.



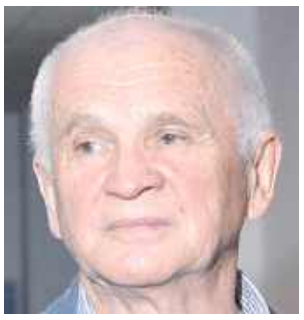
Sędzia Artur Ozimek,
Sąd Okręgowy w Lublinie
To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać



Katarzyna Topczewska
Adwokat, pełnomocnik Fundacji Viva

Taka kara nie jest wychowawcza

Idzie w świat opinia, że za takie znęcanie się nad zwierzętami, po kilkuletnim procesie dostaje się kary w zawieszeniu, które w zasadzie nie będą odczuwalne dla oskarżonych. Do tego kary finansowe równowartości mniej więcej 3 tys. euro oraz wysłanie listu do sądu raz na pół roku. Taka kara nie jest wychowawcza ani dla samych oskarżonych, ani dla społeczeństwa.



Eugeniusz Karpiuk
zastępca granicznego lekarza weterynarii

Sprawa mocno nadmuchana

Od samego początku uważaliśmy, że jesteśmy niewinni. Uważaliśmy, że to jest sprawa mocno nadmuchana. Robiliśmy wszystko zgodnie z najlepszą wiedzą, prawem i doświadczeniem.

- Transport tygrysów był transportem opóźnionym. Przepisy wynikające z dyrektyw Unii Europejskiej wprost wskazują, że organy powinny wykonać wszystkie czynności w celu poprawy dobrostanu zwierząt, niezależnie od kosztów. Udostępnienie kilku misek z wodą i szlaufa przez oskarżonych na granicy to są te wszystkie czynności? - mówił w środę w sądzie prokurator Andrzej Wójcik.

- Sąd uległ narracji obrońców oskarżonych, że na granicy nic nie można było z tym zrobić. To jest nieprawda - przekonywał prokurator.

O ukaranie lekarzy weterynarii wniosła także Fundacja Viva.

- Kiedy zobaczyliśmy ten transport, zdjęcia klatek, w których zwierzęta były poupychane... Klatek krótszych od długości ciała zwierząt. Nie mogły w nich usiąść, obrócić się, jeść, napić się. One leżały we własnych odchodach. To było oburzające. Pan doktor miał obowiązek zareagować, tym bardziej jako funkcjonariusz publiczny. Tymczasem stwierdził, że stan zwierząt był wręcz zadowalający. A, jak wykazało postępowanie, części z nich nawet nie mógł widzieć, bo nie było do nich dostępu - wytykała adwokat Katarzyna Topczewska, reprezentująca Vivę.

Zarzuciła również rażącą niewspółmierność kary dla skazanych Włochów - Alessio D. i Marco A. oraz Rosjanina - Rinata V. Oczekiwała wymierzenia oskarżonym po półtora roku pozbawienia wolności oraz zakazu wykonywania wszelkich zawodów, które są związane z wykorzystaniem zwierząt na dziesięć lat.

Dwadzieścia sześć rozpraw

Obrońcy uniewinnionych przez bialski sąd lekarzy weterynarii podkreślali, że podczas procesu pierwszej instancji przeprowadzono aż 26 rozpraw i dokładnie zgromadzono dowody.

- Prokurator dosyć szyderczo wspomniał o szlaufie i miskach z wodą. Szkoda, że prokuratura upatruje winy w ludziach, ignorując fakt, iż to system był nieprzygotowany na taką sytuację. Dziś łatwo rzucać oskarżenia będąc po drugiej stronie. Prokurator wie, że podejmując decyzje, waży się racje, bezpieczeństwo publiczne, możliwość dokonania konkretnych czynności - odpierał adwokat Adam Szkodziński, jeden z obrońców lekarzy weterynarii.

Apelację wniósł też adwokat Błażej Więcław, obrońca Rinata V. Domagał się uniewinnienia Rosjanina, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy ponownie do bialskiego sądu. Dowodził, że Rinat V. nie był odpowiedzialny za przypisane mu przestępstwo.

Sąd: To nie był zwykły transport

Decyzja sądu została ogłoszona jeszcze tego samego dnia. Wyrok bialskiego sądu został utrzymany w mocy.

- To nie był zwykły transport. Ogród zoologiczny w Poznaniu absolutnie nie był chętny, by przyjąć wszystkie te zwierzęta. Przecież pierwsza informacja od ogrodu mówiła tylko o dwóch tygrysach. A co zrobić z pozostałymi siedmioma? To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać - uzasadnił sędzia Artur Ozimek i podkreślił, że brak jest podstaw do uznania granicznych lekarzy weterynarii za winnych zarzuconych im czynów.

- Zakres odpowiedzialności Włochów i Rosjanina został prawidłowo ustalony przez sąd pierwszej instancji. Rosjanin, jako główny odpowiadający za przebieg transportu i dobrostan zwierząt, nie zabezpieczył pożywienia ani dokumentów. Kierowcy nie potrafili nawet tych zwierząt napoić - dodał.

Wyrok jest prawomocny.

Dominik Smagała

Śledztwo prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie

Lubelska prokuratura na tropie piramidy finansowej. Zarzut dla... telewizyjnego eksperta od diamentów

Prawie 33 mln zł - na taką kwotę, zdaniem śledczych, miał swoich klientów oszukać Marcin M., 51-letni często udzielający się w mediach ekspert ws. kamieni szlachetnych.

Według zebranych dowodów ludzie powierzali mu ogromne pieniądze, ale obiecanego zwrotu z tych inwestycji już nie było. Poszkodowanych na ten moment jest niemal 200.

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!". Albo: „Firma od trzech lat nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec inwestorów. Nie zwraca kapitału, nie wypłaca odsetek. Nie dostarcza też zamówionych i zapłaconych diamentów" - to niektóre z dziesiątek internetowych komentarzy o firmie, wobec właściciela której śledztwo prowadzi lubelska prokuratura.

Tymczasem sam Marcin M., 51-latek z województwa śląskiego, uchodzi za autorytet w branży kamieni szlachetnych w Polsce. Przynajmniej takie wrażenie można odnieść po publikacjach na jego temat i z jego udziałem w internecie czy innych mediach. W przeprowadzanych z nim wywiadach przybiera ton eksperta. Według niektórych materiałów „od 25 lat edukuje Polaków" w zakresie inwestowania w kamienie szlachetne. Jako ekspert

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!" - to niektóre z internetowych komentarzy na temat firmy

Marcin M. jako ekspert występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych

występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych.

Jego działanie Prokuratura Regionalna w Lublinie określa natomiast piramidą finansową opartą na obrocie kamieniami szlachetnymi. Śledztwo dotyczy zdarzeń z okresu od listopada 2019 do marca 2024 roku, które miały miejsce w różnych lokalizacjach w Polsce - „w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu oraz innych ustalonych miejscowościach na terenie kraju" - wskazuje prokuratura.

Marcinowi M. postawiono zarzut oszustwa z zastrzeżeniem, że chodzi o mienie wielkiej wartości. Śledczy twierdzą, że 51-latek wprowadził pokrzywdzonych w błąd „m.in. co do rzeczywistego celu wydatkowania powierzonych aktywów, faktycznego zwiększenia kapitału zakładowego, możliwości terminowego regulowania zobowiązań, a także zamiaru zwrotu wpłaconych środków finansowych i osiągnięcia gwarantowanego w umowie efektu ekonomicznego".

Straty pokrzywdzonych są gigantyczne. Zdaniem prokuratora na ten moment to co najmniej 32,9 mln zł! Lista ludzi, którzy stracili pieniądze na interesach z Marcinem M., jest wyjątkowo długa i liczy aktualnie 192 osoby.

Podejrzany został przesłuchany 12 marca br.- Nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia, treści których nie ujawniamy - wskazuje prokurator Beata Syk-Jankowska, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

51-latek nie trafił do aresztu.

- Prokurator zastosował wobec podejrzanego środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 1 mln zł, zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu oraz dozoru policji - zaznacza prokurator Beata Syk-Jankowska.

Marcinowi M. grozi od pięciu do 25 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl d63f5ec153

Dr Maciej Kisiel – lekarz z naszych stron – walczy z guzem mózgu. **Trwa zbiórka na jego leczenie**

Pochodzący z Serokomli lekarz Maciej Kisiel zmaga się z ciężkim nowotworem mózgu – glejakiem wielopostaciowym. W internecie trwa zbiórka na ratowanie jego zdrowia i życia.



Dr Maciej Kisiel zachorował na guza mózgu- glejaka. Uruchomiona została zbiórka na portalu Pomagam.pl o tytule „Wspierajmy Maćka", gdzie gromadzone są środki na dalsze leczenie za granicą

Dr Maciej Kisiel to lekarz chirurg i urolog, który jest związany zarówno z powiatem łukowskim, jak i miastem Biała Podlaska, gdzie z żoną Małgorzatą prowadzi klinikę 2M Clinic.

Doktor Maciej pochodzi z Serokomli.

Ceniony specjalista

Lekarz jest dobrze znany pacjentom z naszego regionu, którzy spotykali go w gabinetach w Białej Podlaskiej, Łukowie, Staninie, Radzyniu. Doktor przez wiele lat był także ordynatorem Oddziału Urologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. Pacjenci bardzo go cenią, a on stale szkoli się i wprowadza najnowsze procedury lecznicze, aby im ulżyć. Zawsze chciał jak najlepiej pomagać chorym i jak najszybciej polepszyć ich stan zdrowia. Swoją pracę traktował jako prawdziwe powołanie. Jego pacjenci i pacjentki to często osoby chorujące na nowotwory. Zawsze robił wszystko, by im pomóc.

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze w sieci.

Diagnoza: glejak

Od października ubiegłego roku lekarz sam stał się pacjentem, a jego choroba okazała się bardzo poważna.

Informacje o złym stanie zdrowia dr. Macieja pojawiły się w ostatnich dniach w internecie. Bliscy i przyjaciele ogłosili zrzutkę na jego leczenie za granicą. Dotychczasowe leczenie w Polsce już nie wystarczy. Zbiórkę opublikowano na portalu „Pomagam.pl" i nosi tytuł „Wspierajmy Maćka". Cel zbiórki – 1 milion złotych.

Apel przyjaciół

- Nasz przyjaciel, dr Maciek Kisiel, lekarz-urolog, żeglarz, człowiek o ogromnym sercu i niesamowitej energii, zmaga się z jednym z najgroźniejszych nowotworów mózgu – glejakiem wielopostaciowym IV stopnia – piszą organizatorzy pomocy.

- Na początku października 2025 r. Maciek gorzej się poczuł w trakcie przyjmowania pacjentów. Wyniki badań i ostateczna diagnoza wywróciły życie Jego i Jego najbliższych do góry nogami. Przez całe życie Maciek pomagał innym – jako lekarz z powołania ratował życie i zdrowie pacjentów, a przyjaciele, koledzy i znajomi zawsze mogli i mogą liczyć na jego wsparcie i poczucie humoru – opisują.

- Teraz to Maciek potrzebuje pomocy w bardzo kosztownym leczeniu, które przekracza możliwości jego rodziny. Dziś my możemy być dla niego wsparciem tak, jak on zawsze był dla nas. Każda wpłata, nawet najmniejsza ma ogromne znaczenie. Prosimy o wsparcie zbiórki i z całego serca dziękujemy za każdą formę pomocy, dobre słowo i nadzieję, którą dajecie Maćkowi i Jego bliskim – apelują przyjaciele doktora Macieja.

Oddany pacjentom

Lekarz Paweł Wojciuk, prowadzący przychodnię w Stanini, także apeluje o pomoc dla kolegi po fachu.

- Mój przyjaciel oraz szwagier Maciej Kisiel od kilku miesięcy walczy z glejakiem. Wielu z Was zapewne zna Maćka jako wybitnego specjalistę urologa, lekarza bardzo oddanego swoim pacjentom. Może zdarzyło się tak, że pomógł Wam lub Waszym bliskim. Dzisiaj Maciek potrzebuje kosztownej, specjalistycznej terapii za granicą. Kto może - niech pomoże. Małe kwoty też mają znaczenie - napisał Wojciuk na swoich fejsbuku.



Fot. 2M Clinic

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze Macieju Kisielu w sieci

Apel żony

O pomoc dla ukochanego męża zwróciła się w swoich mediach społecznościowych żona dr Macieja – także lekarka Małgorzata Konon-Kisiel.

- Mój mąż Maciek bardzo poważnie zachorował... W październiku usłyszeliśmy diagnozę, która wywróciła nasze życie do góry nogami - guz mózgu, glejak wielopostaciowy IV stopnia. Kilka lat temu sama usłyszałam druzgocącą diagnozę i tak niedawno przechodziłam trudną onkologiczną drogę. Teraz życie kolejny raz mówi „sprawdzam"... Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni za każdą formę wsparcia, za obecność, każdą wiadomość, za Wasze serce, przytulenie, za modlitwy i dobre myśli... Z całego serca dziękujemy... – napisała w imieniu swoim i męża.

Liczy się każda kwota

Apelujemy o wsparcie zbiorki na leczenie cenionego lekarza. Liczy się każda kwota, wspólnie możemy zebrać środki na ratowanie zdrowia i życia doktora Macieja Kisiela.

mo

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko wśród dziennikarskiej elity

Wyróżnienia dla dziennikarzy Wspólnoty



Fot. A. Chazewicz

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko zostali zaproszeni na zorganizowaną w warszawskim Campusie Google galę jako nominowani do jednej z najbardziej prestiżowych nagród w mediach lokalnych

W czasie gali Local e-Journalism Awards 2025 znakomita kapituła wskazała najlepsze teksty dziennikarskie opublikowane w niezależnych lokalnych portalach w 2025 roku. Zgłoszono kilkaset artykułów. Wśród nominowanych do prestiżowych nagród znaleźli się dziennikarze Wspólnoty z Biłgoraja i Radzynia Podlaskiego.

Tegoroczna edycja była rekordowa pod względem ilości zgłoszonych materiałów, jak i wyjątkowa ich jakości. Oceniono około 400 tekstów, przyporządkowanych do dziewięciu kategorii, w których nominowano do finału po pięć materiałów. Teksty, zdjęcia i materiały filmowe oceniały największe tuzy polskiego dziennikarstwa: m.in. Cezary Łazarewicz, Zuzanna Dąbrowska, Witold Bereś, Rafał Kalukin. Samą galę poprowadził Krzysztof Skórzyński.

W najbardziej prestiżowej kategorii newsowej w ścisłym finale znalazła się dziennikarka Nowej Gazety Biłgorajskiej Natalia Račaitis za tekst „Pan Franciszek nie żyje. Prosił Nową Gazetę Biłgorajską o pomoc" opublikowany na portalu https://gazetabilgoraj.pl/. Nominację w kategorii „Publicystyka - kultura" otrzymał Zbigniew Smółko za artykuł „Gdzie zrobiono to zdjęcie? Łuków czy Międzyrzec?" opublikowany na stronie lukow24.pl.

Zbigniew Smółko

R E K L A M A

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO.O.
B.M. DOBROWOLSKIE
✗ skup bydła ✗ dorosłe
✗ byki ✗ skup koni
✗ jałówki
Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

REG

eprasa.pl d63f5ec153

Indeks i pasja
Nawigator Edukacyjny

Wynalazki naszej uczelni podbijają świat: Odpalisz silnik... na gazie. Ochrona dla kierowcy i przed pociskami

Lublin: Trzy złote medale, jeden srebrny oraz dwie nagrody specjalne - to bilans wyróżnień, jakie Politechnika Lubelska zdobyła podczas IPITEX 2026, czyli na międzynarodowej wystawie.

IPITEX to Międzynarodowa Wystawa Własności Intelektualnej, Wynalazczości, Innowacji i Technologii, która odbyła się w Bangkoku. Zaprezentowano na niej 3 tys. rozwiązań patentowych z ponad 30 krajów całego świata. W wystawie wzięli udział naukowcy Politechniki Lubelskiej.

Lekarstwo na odpalenie auta na mrozie

Złotym medalem oraz nagrodą specjalną: pucharem NRCT nagrodzono wyzwalacz krystalizacji zasobnika ciepła utajonego, zwłaszcza stosowanego do podgrzewacza parownika gazu LPG. Jego autorami są: dr inż. Michał Jan Gęca, dr inż. Konrad Pietrykowski oraz prof. Łukasz Grabowski.

- Sterownik instalacji gazowej LPG załącza jej działanie dopiero po wstępnym nagrzaniu silnika. Elektrozawór otwiera się dopiero po przekroczeniu temperatury 350C. Oznacza to, że zimą na benzynie trzeba przejechać w mieście nawet 7 km - mówi dr inż. Michał Jan Gęca. - Nasze urządzenie umożliwia rozruch silnika w niskich temperaturach bezpośrednio na gazie.

Złoty medal zdobył również zespół naukowców, który opracował innowacyjne urządzenie do formowania kompozycji polimerowych. W jego skład wchodzą: dr inż. Łukasz Garbacz, prof. Tomasz Klepka, prof. Aneta Tor-Świątek, prof. Tomasz Garbacz oraz mgr inż. Filip Longwic.

- Urządzenie współpracuje z głowicą drukującą 3D i umożliwia wytwarzanie dużych, grubych elementów konstrukcyjnych oraz architektonicznych z tworzyw sztucznych, kompozytów oraz materiałów cementowych - tłumaczy dr inż. Łukasz Garbacz. - Urządzenie jest zamocowane bezpośrednio za dyszą drukującą i porusza się razem z nią w trzech kierunkach, działając na materiał w trakcie nakładania kolejnych warstw. W porównaniu z tradycyjnymi metodami drukowania 3D uzyskaliśmy poprawę właściwości mechanicznych i jakości powierzchni.

Zastosowanie znajduje w transporcie, lotnictwie, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym.

Wynalazek ratujący życie

Złotym i srebrnym medalem wystawy oraz nagrodą specjalną World Invention Intellectual Property Association (WIIPA) nagrodzono natomiast kompozytową konstrukcję przekładkową, opracowaną przez dr. inż. Michała Rogalę oraz prof. Jakuba Gajewskiego.

- Stworzyliśmy lekką warstwową konstrukcję typu sandwich. Jej bazą jest piana aluminowa, wytworzona w procesie odlewania. Na zewnątrz znajdują się okładziny ochraniające konstrukcję przed uderzeniami - wylicza dr inż. Michał Rogala. - Co najciekawsze, warstwy są klejone. W pierwszym rozwiązaniu w kleju znajdują się mikrokapsułki z czynnikiem, który w przypadku uderzenia w strukturę wylewa się, pozwalając na samonaprawę konstrukcji. W drugim czynnik samonaprawiający znajduje się w nanorurkach.

Rozwiązania zaprojektowano z myślą o zastosowaniu w przemyśle motoryzacyjnym, lotniczym, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym. Może tam absorbować energię mechaniczną np. podczas wypadku samochodowego, ochraniając kierowcę i pasażerów albo w przemyśle obronnym, gdzie może spowalniać lub zatrzymać pociski.

Joanna Niećko

Lubelszczyzna od lat buduje swoją markę jako jeden z najsilniejszych ośrodków akademickich w Polsce. To tutaj tradycja wielkich uniwersytetów harmonijnie łączy się z nowoczesną infrastrukturą badawczą, tworząc unikalny ekosystem dla rozwoju młodych talentów. Potencjał naszych uczelni to nie tylko wysokie miejsca w rankingach czy nowoczesne laboratoria, ale przede wszystkim ludzie, którzy je tworzą.

Na kolejnych stronach znajdą Państwo teksty przybliżające ofertę edukacyjną regionu oraz historie osób, które udowadniają, że z Lubelszczyzny można sięgać po sukcesy o zasięgu ponadlokalnym.

Zapraszamy do lektury i odkrywania miejsca, w którym pasja staje się początkiem wielkiej kariery.

Redakcja

Krzyczy, płacze, wyrywa się - lubelscy studenci zmierzą się z unikalnym robotem. To trzeci taki sprzęt na świecie

Lublin: Na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie uruchomiony został humanoidalny robot stomatologiczny do nauki studentów. To pierwszy taki sprzęt w Europie, a zarazem trzeci na świecie.

Pierwszy w Europie, trzeci na świecie

Robot PediaROID to pierwsze tego typu urządzenie w Europie i trzecie na świecie. Uniwersytet Medyczny w Lublinie przekonuje, że posiadanie tego systemu i innych rozwiązań w symulacji stomatologicznej, stawia kształcenie przedkliniczne na kierunku lekarsko-dentystycznym uczelni w czołówce ośrodków dydaktycznych na świecie.

REG



Fot. Screen - umlub.edu.pl

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających

Co potrafi nowy robot?

Potrafi naśladować ruchy obronne: gwałtowne poruszanie głową, rękami i nogami, co uczy studenta pracy w warunkach ograniczonej stabilności. Pozwala też symulować stany emocjonalne: płacz, krzyki, a nawet odruchy wymiotne czy kaszel, co pozwala na naukę zarządzania stresem.

W przeciwieństwie do tradycyjnych, statycznych fantomów, PediaROID jest symulatorem stomatologicznego pacjenta, który odwzorowuje anatomię, ale przede wszystkim zachowania i reakcje dziecka w gabinecie. Robot pozwala na wdrożenie realizmu sytuacyjnego i treningu tzw. „trudnego pacjenta". - Największym wyzwaniem w stomatologii często nie jest sam zabieg, ale opanowanie lęku i ruchliwości pacjenta szczególnie dziecięcego - informuje UM w Lublinie.

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak np. reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających. Ma monitoring parametrów życiowych. W ten sposób student może obserwować tętno, saturację oraz reakcję źrenic na światło w czasie rzeczywistym.

- Student nabiera biegłości manualnej i uczy się empatii w kontrolowanym środowisku. Dzięki temu pierwszy kontakt z prawdziwym dzieckiem na fotelu stomatologicznym jest znacznie mniej stresujący dla obu stron, co drastycznie zmniejsza ryzyko błędu medycznego i traumy u pacjenta - wyjaśnia uczelnia.

Joanna Niećko

eprasa.pl d63f5ec153

Lubelskie uczelnie stworzyły inteligentny implant kości. Z... popiołu

LUBLIN: Naukowcy z Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Medycznego w Lublinie stworzyli implant kości, który ma pomagać chorym na osteoporozę. Rozwiązanie powoli uwalnia lek, ale robi to tylko wtedy, gdy jest to niezbędne.



Fot. Politechnika Lubelska

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance

- Osteoporoza to choroba metaboliczna, która spowodowana jest przez zaburzenie równowagi między procesami kościotworzenia w tkance kostnej i procesami degradacji kości. W wyniku zaburzenia równowagi kość staje się bardzo krucha i podatna na złamania - tłumaczy profesor Agata Przekora-Kuśmierz z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Lek sam się uwalnia

Osteoporoza nazywana jest też „cichą" chorobą, bo nie towarzyszą jej dolegliwości bólowe. Chory często dowiaduje się o niej dopiero, gdy złamie kość. Choć przez lata uważano ją za problem osób starszych, dziś coraz częściej dotyka także ludzi młodych. Standardem w leczeniu pacjentów jest podawanie leków z grupy bisfosfonianów.

- Leki te są bardzo słabo przyswajalne z przewodu pokarmowego, dlatego potrzebne są ich bardzo duże dawki, a pacjenci muszą przestrzegać bardzo restrykcyjnej diety - zaznacza prof. Przekora-Kuśmierz.

Stąd pomysł na stworzenie inteligentnego implantu kostnego, który uwalniałby lek tylko w miejscu złamania kości i tylko w sytuacji nadmiernej aktywności komórek odpowiedzialnych za jej degradację.

- W wyniku przebiegu osteoporozy dochodzi do obniżenia wartości pH środowiska i właśnie wtedy uwalniana jest substancja lecznicza z implantu - tłumaczy profesor Wojciech Franus prorektor ds. nauki Politechniki Lubelskiej. - Opracowany przez nas implant selektywnie i powoli oddaje odpowiednie porcje leku, dzięki czemu uzyskujemy odpowiednią aktywność i odpowiedni efekt terapeutyczny. Stworzenie implantu nie było łatwe. Dużym wyzwaniem była przeżywalność komórek, które hodowane były na tym implancie. Musieliśmy wykonać mnóstwo różnego rodzaju badań i symulacji, ale zamierzony efekt udało się nam osiągnąć.

W ten sposób powstał implant wykonany z zeolitów, czyli minerałów, które można wytworzyć w laboratorium. Zeolity są powszechnie wykorzystywane w różnych dziedzinach nauki i przemysłu m.in. w modyfikacji asfaltów, usuwaniu zanieczyszczeń z wody.

Wykorzystali materiał odpadowy

- Nasz implant nie powstał w gabinecie lekarskim, ale przy wspólnym stole chemika, biologa i inżyniera. Każda osoba miała tu do odegrania ważną rolę, co gwarantowało powodzenie całego przedsięwzięcia. Naszym celem było to, żeby leczyć nie tylko poprzez medycynę, ale też inżynierię - tłumaczy dr Jakub Matusiak z Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. - Ponieważ do zastosowań biomedycznych potrzebujemy materiałów bardzo czystych, nasze materiały są syntezowane w laboratorium. Te, które wykorzystujemy, są otrzymywane... z materiałów odpadowych.

W tym przypadku jest to lotny popiół, który jest odpadem w produkcji energii i ciepła w elektrowniach i elektrociepłowniach wykorzystujących węgiel jako paliwo. Przetwarzany jest on podczas reakcji chemicznych na materiał, który jest wykorzystywany w syntezie czystych zeolitów.

Korzystne dla pacjentów

- Przeprowadziliśmy szereg badań i wiemy już, że te materiały są w pełni bezpieczne i można je z powodzeniem stosować do tworzenia inteligentnego implantu - zaznacza badacz. - Kiedy pH wraca do normy, implant przestaje działać. To bardzo korzystne dla pacjentów, bo długotrwałe stosowanie leków z grupy bisfosfonianów może powodować negatywne skutki zdrowotne.

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance.

- Stanowić będzie on rodzaj rusztowania dla komórek, które naturalnie występują w kości. Komórki zaczną się dzielić i obrastać nasz implant, a równocześnie w przypadku nadmiernej aktywności komórek degradujących kość – uwalniać będzie się lek, który będzie je inaktywował - tłumaczy prof. Agata Przekora -Kuśmierz.

Projekt wchodzi właśnie w końcowy etap testów. Badania laboratoryjne potwierdziły bezpieczeństwo materiału, a testy komórkowe wykazały, że implant nie tylko nie szkodzi, ale może wspierać regenerację. Do tej pory wynalazek otrzymał jeden patent, a pozostałe osiem wniosków patentowych jest obecnie rozpatrywanych.

- Kolejnym etapem będą badania przedkliniczne. Chcielibyśmy zacząć ich realizację jak najszybciej - zapowiadają naukowcy i dodają, że złożyli do Agencji Badań Medycznych wniosek w ramach konkursu Transmed I na ich sfinansowanie i przygotowanie prototypu do badań klinicznych. - Nasz implant jest nowatorski w skali świata. Sam pomysł związania leku z grupy bisfosfonianów z implantem kostnym nie jest nowy, ale nikt do tej pory nie zrobił tego w taki sposób jak my. W pozostałych pomysłach implant nie reaguje w inteligentny sposób i nie uwalnia leku tylko wtedy, kiedy jest potrzeba.

Joanna Niećko

Czerwone płytki jak rozlane wino. Lubelska studentka finalistką konkursu na przemianę kolosa z lat 60.



Fot. Politechnika Lubelska

Bodegas Vinival to olbrzymi kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu. Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku

LUBLIN: Karolina Kołodziejczyk, studentka architektury Politechniki Lubelskiej, została finalistką międzynarodowego konkursu. Jej projekt rewitalizacji dawnej winiarni znalazł się w gronie najlepszych koncepcji z całego świata.

Bodegas Vinival to kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu.

Zdaniem studentki w konkursie istotne było nadanie obiektowi nowych funkcji przy jednoczesnym poszanowaniu jego przemysłowego dziedzictwa oraz uwzględnieniu lokalnego, śródziemnomorskiego kontekstu klimatycznego i kulturowego.

Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku. Woda spływa z mostów technicznych do basenów wyłożonych czerwonymi płytkami, co daje efekt „rozlanego wina" nawiązujący do historii miejsca.

- Największym wyzwaniem była dla mnie adaptacja wnętrza dawnej fabryki, gdzie zachowało się wiele ogromnych zbiorników na wino. Niektóre sięgają aż do sklepienia. Największe pozostawiłam na ich miejscach. Mieszczą dziś klatkę schodową i ściankę wspinaczkową, a dawne mosty techniczne prowadzą wodę w stronę basenów. Mniejsze zbiorniki zyskały nowe funkcje, stając się przegrodami, siedziskami czy podwieszanymi instalacjami artystycznymi - tłumaczy projektantka.

W projekcie są też publiczne winnice i gaje pomarańczowe. Nie zabrakło roślin śródziemnomorskich: sosen alpejskich, oliwek, dębów ostrolistnych, eukaliptusów i palm rosnących w otoczeniu lawendy, rozmarynu i oleandra.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Uniwersytet Medyczny w Lublinie wśród najlepszych w kraju. Ważny egzamin zdali niemal wszyscy

Uniwersytet Medyczny w Lublinie znalazł się w czołówce rankingu uczelni medycznych w Polsce po wiosennej sesji Lekarskiego Egzaminu Końcowego 2026. W najnowszym opublikowanym zestawieniu zajął 4. miejsce wśród polskich uczelni medycznych. Osiągnął wynik 161,54 pkt.

- W sesji wiosennej do Lekarskiego Egzaminu Końcowego przystąpiły 672 osoby, a 662 z nich zakończyły go pozytywnym wynikiem - przekazuje uczelnia.

Łącznie w całej Polsce do wiosennego egzaminu LEK 2026 przystąpiło 11 030 osób. Średni krajowy wynik wynosi 157,1 punktu. Przed uczelnią z Lublina znalazły się placówki z Poznania, Krakowa i Opola.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl d63f5ec153

REKLAMA

Lubelska Akademia WSEI
- edukacja dopasowana do rynku pracy

Szukasz uczelni, która da Ci nie tylko dyplom, ale i realnie przygotuje do wejścia na rynek pracy? Wybierz studia w Lubelskiej Akademii WSEI – Uczelni, która łączy naukę z praktyką, stawia na rozwój i innowacje.

Lubelska Akademia WSEI to Uczelnia z ponad 25-letnią tradycją i doświadczeniem na edukacyjnej mapie Lublina, regionu, Polski, ale i świata. Według najnowszego raportu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest 2. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia niestacjonarne i 8. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia stacjonarne.

- W Lubelskiej Akademii WSEI studenci zdobywają doświadczenie już w trakcie studiów biorąc udział w licznych projektach, warsztatach, praktykach zawodowych. Zdobyta w naszej Akademii wiedza oraz współpraca z pracodawcami sprawiają, że po dyplomie nasi studenci są gotowi do pracy – podkreśla Teresa Bogacka, dr h.c., Prezydent Lubelskiej Akademii WSEI.

Uczelnia od 26 lat buduje pozycję lidera szkolnictwa wyższego w regionie. Pokazują to nie tylko wysokie miejsca w ogólnopolskich rankingach, ale i statystyki – rokrocznie Uczelnia notuje wzrost liczby studentów. Powód? Przygotowując ofertę kierunków studiów Akademia WSEI nie tylko wsłuchuje się, ale i wyprzedza oczekiwania pracodawców.

Akademia WSEI kształci dziś ponad 11 tys. studentów i jest drugą, największą uczelnią w Lublinie. Prowadzi studia **w języku polskim i angielskim na 4 Wydziałach oraz w Filii w Warszawie.**

W swojej ofercie Uczelnia ma ponad 30 kierunków studiów, m.in. Psychologię ze specjalnością Psychoterapia, Pielęgniarstwo, Zarządzanie, Informatykę, Prawo i finanse w biznesie, ale i Sztuczną inteligencję w logistyce i transporcie, Tworzenie gier komputerowych, grafikę i technologie interaktywne, E-biznes: e-marketing & e-commerce, Nowoczesne technologie w biznesie i zarządzaniu czy Diagnostykę sportową & coaching, a także kilkadziesiąt specjalności.

Wśród proponowanych kierunków nie ma kierunków przypadkowych, wszystkie są wypracowane we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym w oparciu o systematyczne badania zapotrzebowań rynku pracy i pracodawców.

Studia w Lublinie i w Filii w Warszawie

Lubelska Akademia WSEI prowadzi Filię w Warszawie. Mieści się ona przy ul. Twardej, ale już jesienią tego roku studenci przeprowadzą się na ul. Kordeckiego, do własnej siedziby Uczelni, gdzie powstaje nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej.

Obecnie Filia Akademii WSEI ma w ofercie studia na kierunkach: Pielęgniarstwo – studia I i II stopnia, Informatyka – studia I stopnia, a w organizacji jest Zarządzanie – studia I stopnia. Dodatkowo, oferuje kilkadziesiąt kierunków studiów podyplomowych, także studia Master of Business Administration (MBA).

Akademia WSEI – wspieramy Twój sukces

Uczelnia prowadzi także Szkołę Doktorską oraz studia podyplomowe, w tym prestiżowe studia MBA. Warto dodać, że studenci Lubelskiej Akademii WSEI mają możliwość połączenia studiów II stopnia ze studiami podyplomowymi, co pozwala na uzyskanie 2 dyplomów w 2 lata.
Akademia WSEI realizuje współpracę z różnymi uniwersytetami z całego świata dzięki czemu



studenci mogą brać udział w programach wymiany studenckiej i zdobywać doświadczenie także poza Polską.

Lubelska Akademia WSEI oferuje także szeroki system wsparcia, w tym doradztwo, pomoc psychologiczną, stypendia oraz mentoring.

Co ważne, w ramach Kampusu Uczelnia dysponuje własną bazą hotelową dla studentów wraz z restauracją i parkingami.

Dołącz do studentów Lubelskiej Akademii WSEI – studiuj praktycznie, nie tylko teoretycznie.

Lubelska Akademia WSEI
Ul. Projektowa 4, 20-209 Lublin
Tel. 81 749 17 77
E-mail: bos@wsei.pl

Filia w Warszawie
Ul. Twarda 14/16, 00-105 Warszawa
Tel. 502 616 408
E-mail: filia.warszawa@wsei.pl
www.wsei.pl



REG

eprasa.pl d63f5ec153

Oregano i goździki zamiast syntetycznej chemii?

KUL pracuje nad pachnącym „pogromcą" bakterii dla dzieci

LUBLIN: Oregano, kolendra, tymianek czy goździki - łączy je nie tylko ładny zapach, ale też właściwości antybakteryjne. Studenci KUL pracują nad preparatem przeciw szkodliwym bakteriom, który może poprawić bezpieczeństwo dzieci.



Fot. Tomasz Koryszko/KUL

Produkt ma stać się bezpieczną alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw

Aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze

Studenci z Koła Naukowego Biotechnologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pracują nad stworzeniem naturalnych biopreparatów do dezynfekcji powierzchni, które dotykają dzieci. Produkt ma stać się alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw.

- Staramy się opracować recepturę skutecznego biopreparatu, który będzie zwalczał bakterie, w szczególności te antybiotykooporne, po to, aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze dla dzieci - wyjaśnia doktorantka Kinga Ożga, przewodnicząca Koła Naukowego Biotechnologii KUL. - Biopreparaty komponujemy na bazie roślinnych ekstraktów i olejków - dodaje.

Alternatywa dla komercyjnych środków

Dr hab. Ilona Sadok z Katedry Chemii Biomedycznej i Analitycznej Instytutu Nauk Biologicznych KUL, opiekun studenckiego koła biotechnologów, podkreśla, że postawiono na naturalne substancje, które są obecne w roślinach.

- Zależy nam, żeby takie preparaty można było wykonać w domu. Bazujemy więc na tym, co jest dostępne w sklepach, w kuchni. Może wydawać się, że jest to proste zadanie. Ale łatwiej jest sięgnąć po substancje chemiczne, które mają udowodnione silne działanie przeciwbakteryjne, a trudniej znaleźć coś, co jest wokół nas i w mądry sposób to wykorzystać - dodaje dr hab. Ilona Sadok.

Co było inspiracją?

Inspiracją do podjęcia prac nad nowym środkiem były wyniki wcześniejszego projektu badawczego studentów KUL. Analiza czystości mikrobiologicznej ogólnodostępnych placów zabaw wykazała obecność licznych bakterii, które mogą wywoływać choroby. Jak podkreślają autorzy projektu, place zabaw - choć często ogrodzone - są regularnie odwiedzane zwierzęta, co sprzyja zanieczyszczeniu miejsc, w których bawią się dzieci.

- Testujemy zioła i olejki z ziół. Kojarzymy je z kuchni, stosujemy jako przyprawy, napary czy herbaty - to m.in. oregano, kolendra, rozmaryn czy rumianek. My zaś wykorzystujemy ich właściwości nie tylko lecznicze, lecz też antybakteryjne, które pozwalają na sanityzację powierzchni - doprecyzowuje doktorant Arkadiusz Jastrzębski z Koła Naukowego Biotechnologii KUL.

Komercyjnie dostępne preparaty często bywają agresywne. - Pamiętamy z czasów pandemii spryskiwanie rąk stężonym alkoholem i czuliśmy skutki takich zabiegów na naszej skórze. Olejki mają delikatniejsze właściwości i ładniejszy zapach - dodaje.

Sekret działania biopreparatów tkwi w odpowiednich proporcjach ich składników.

Przed naukowcami jeszcze ważny test w warunkach terenowych. Chcą sprawdzić, czy kompozycje działają skutecznie również poza laboratorium.

Joanna Niećko

KUL stawia na sztuczną inteligencję.

Uczelnia powołała Centrum Technologii Cyfrowych

LUBLIN: Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powołał Centrum Technologii Cyfrowych. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni - mówi ks. prof. Mirosław Kalinowski.

Centrum Technologii Cyfrowych zastąpiło dotychczasowy Dział Teleinformatyczny KUL. Zajmował się on bieżącą obsługą i utrzymaniem systemu informatycznego uczelni.

- Trzeba zmienić myślenie o informatyzacji uczelni wyższych i roli usług elektronicznych w codziennej pracy uniwersytetu - wskazuje rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni. Chcemy już nie tylko uczyć w obszarze AI, ale też AI wdrażać w naszą codzienność.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Absolwenci UMCS w Lublinie podbijają aplikacje prawnicze.

Uczelnia na 9. miejscu w kraju

LUBLIN: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zajął 9. miejsce w kraju pod względem zdawalności egzaminów na aplikacje prawnicze.

UMCS na 9. miejscu w kraju

W 2025 roku do takich egzaminów przystąpiło łącznie 229 osób, a pozytywny wynik uzyskało 165 z nich. To przekłada się na zdawalność na poziomie 72,1 proc.

- Jeszcze lepsze rezultaty osiągnęli absolwenci studiów stacjonarnych, wśród których zdawalność wyniosła 77,3 proc., przewyższając średnią krajową. To wyraźny awans względem roku poprzedniego. Na szczególne podkreślenie zasługują również wyniki tegorocznych absolwentów Uniwersytetu. W grupie osób, które ukończyły studia w 2025 roku, zdawalność wyniosła aż 83,2 proc. W tej kategorii UMCS uplasował się na wysokim, 7 miejscu w kraju - informuje Katarzyna Skałecka, p.o. rzecznika prasowego UMCS w Lublinie.

Dodała, że analiza wskazuje również na „silną korelację między wynikami egzaminów a ocenami uzyskanymi na dyplomie". Wśród absolwentów z oceną bardzo dobrą zdawalność sięgnęła 90,7 proc., a z oceną dobrą plus – 90,0 proc. - Potwierdza to wysoką jakość kształcenia oraz skuteczność przygotowania studentów do wymagań egzaminacyjnych - zaznacza Katarzyna Skałecka.

Największym zainteresowaniem wśród kandydatów z UMCS cieszyła się aplikacja radcowska. Wybrało ją 141 osób.

Na których uczelniach najlepsze rezultaty?

W 2025 roku do egzaminów prawniczych przystąpili absolwenci z 59 polskich uczelni (28 publicznych i 31 niepublicznych) - czytamy na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Łącznie do egzaminów wstępnych na aplikacje: adwokacką, radcowską, notarialną i komorniczą w ubiegłym roku przystąpiło 5317 osób. Zdało 3658 osób, czyli 68,8 proc. kandydatów. Spośród 5833 absolwentów wydziałów prawa, którzy ukończyli studia w 2025 r., do egzaminów przystąpiły 2853 osoby. Zainteresowanie absolwentów aplikacjami kolejny rok z rzędu wzrasta i wyniosło 49,2 proc.

- Najlepsze rezultaty osiągnęli, podobnie jak w latach wcześniejszych, absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, spośród których egzamin zdało 88,9 proc. Drugi wynik uzyskali studenci Uniwersytetu Warszawskiego (83,3 proc.), następnie absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego (80,5 proc.) oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (80,4 proc.). Spośród uczelni z mniejszą liczbą studentów najlepsze wyniki osiągnęły osoby, które ukończyły Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie - aż 79,3 proc. spośród nich pozytywnie zdało egzamin - czytamy na stronie MS.

Od 2006 r. do egzaminów na wszystkie aplikacje prawnicze przystąpiło łącznie prawie 172 tys. osób. Wynik pozytywny uzyskało ok. 73 tys. osób - 48 proc. zdających.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl d63f5ec153

Policzyli zarobki absolwentów lubelskich uczelni.

Humanista ma sporo mniej niż inżynier

LUBLIN: Absolwenci lubelskich uczelni zarabiali średnio 5,6 tys. zł brutto miesięcznie, czyli o około 360 zł mniej niż wynosiła średnia ogólnopolska – tak wynika z obliczeń ekspertów Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu.

Lublin na ósmym miejscu

Eksperci Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu, czyli największego ogólnokrajowego programu płatnych staży, przeanalizowali dane pokazujące, ile mogą zarobić absolwenci studiów w Lublinie i jak ich wynagrodzenie kształtuje się na tle danych z całego kraju. Z obliczeń na podstawie danych dla lubelskich uczelni zebranych w ogólnopolskim systemie monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów wynika, że absolwenci, którzy ukończyli studia w 2023 r. (najświeższe dane zebrane w systemie), zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiali średnio 5 579,21 zł brutto ze wszystkich źródeł.

W tym samym czasie średnia dla trzynastu przeanalizowanych aglomeracji wyniosła 5940,46 zł. To o 360 zł więcej. Najwyższe zarobki mieli absolwenci w Warszawie (6750,95 zł), w aglomeracji górnośląsko-zagłębiowskiej (6 343,84 zł) i Białymstoku (6 016,27 zł). Przed Lublinem znaleźli się absolwenci wrocławscy (5 675,99 zł), a za nimi osoby z dyplomami uczelni łódzkich (5 555,77 zł). Na samym końcu stawki uplasował się Rzeszów. Tam absolwenci mogą liczyć na 4 958,44 zł miesięcznej pensji.

- Różnice w zarobkach absolwentów uczelni z różnych miast wynikają z wielu czynników. Trzy najważniejsze to ukończony kierunek, moment rozwoju zawodowego, w którym ktoś decyduje się na studia oraz branże, które działają w danym ośrodku akademickim - mówi Marian Owerko, twórca i szef Programu Kariera, wiceprezes Polskiej Rady Biznesu.

Z kolei średnie zarobki absolwentów z licencjatem nauk humanistycznych wynosiły średnio w Polsce 3 990 zł. Dla porównania ci, którzy studiowali nauki inżynieryjno-techniczne, zarabiali połowę więcej, bo 6 038 złotych.

W zależności od poziomu - studia licencjackie a magisterskie

Wysokość wynagrodzeń absolwentów uczelni w Lublinie różniła się w zależności od ukończonego poziomu. Osoby po studiach licencjackich zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiały średnio 5 051,07 zł brutto. Ci, którzy po licencjacie zdecydowali się na magisterium – 6 212,21 zł brutto. Natomiast absolwenci jednolitych studiów magisterskich mogli liczyć na 5 461,24 zł brutto.

- Nie tylko sam poziom studiów odgrywa tak dużą rolę w przyszłych zarobkach, ale też to, co się na studiach robiło. Szczególnie dotyczy to tych, którzy są na czwartym i piątym roku. Oprócz książek ważne jest też zdobywanie doświadczenia zawodowego. Co ważne, powinno ono dotyczyć tej branży, w której będziemy chcieli pracować w przyszłości. A najlepiej także być blisko związane ze stanowiskami, o których marzymy - tłumaczy szef Programu Kariera.

Migracje między miastami

Trzecim głównym czynnikiem wymienionym przez eksperta są migracje między miastami. Z danych Programu Kariera, w ramach którego można liczyć na staże w całej Polsce, wynika, że studenci niechętnie decydują się podjąć próby zawodowe poza swoim miejsce zamieszkania lub nauki. To, na jaką pracę mogą liczyć na miejscu, wpływa na to, co trafia do ich portfeli.



- W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że Kraków to miasto kultury, a zarobki w tym sektorze są relatywnie niskie. Z kolei Bydgoszcz i Toruń to przemysł oraz sektor bezpieczeństwa, które były w niezłej kondycji w okresie post-Covidowym i po agresji Rosji na Ukrainę. Warszawa natomiast to usługi specjalistyczne i firmy międzynarodowe. A pierwsza poważna praca określa przyszłe szanse zawodowe - tłumaczy wiceprezes Polskiej Rady Biznesu, zachęcając, żeby o pracy myśleć w szerszej perspektywie, również geograficznej - wyjaśnia Marian Owerko.

Dodał też, że początek kariery jest bardzo ważny i że jest to jak skok z trampoliny.

- Im mocniej się odbijemy i trampolina będzie lepsza, tym wyżej polecimy. Dlatego warto w okresie studiowania zdobywać doświadczenie i warto zdobywać je w najlepszych firmach, także poza miejscem, gdzie zazwyczaj studiujemy. Doświadczenie zdobyte w najlepszych firmach, których oddziały czasami znajdują się w małych mieścinach, to inwestycja, która zaprocentuje wyższymi gażami, również w Lublinie - podsumowuje Owerko.

Zarobki lubelskich absolwentów

Z danych autorów zestawienia wynika, że np. absolwent Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie zarabia 3641,68 zł, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II - 3767,84 zł, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie - 3917,03 zł, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie - 5525,32 zł, Politechniki Lubelskiej - 4770,30 zł. Dane dotyczą studiów I stopnia. Jest to średnie miesięczne wynagrodzenie absolwentów ze wszystkich źródeł po uzyskaniu dyplomu.

Joanna Niećko

Studenci Politechniki Lubelskiej mają pomysł na usprawnienie pracy ZUS

LUBLIN: Studenci Politechniki Lubelskiej, aby usprawnić pracę ZUS, podnieść komfort pracy urzędników i ułatwić życie petentom, zaprojektowali urządzenie, które wykorzystuje sztuczną inteligencję.

Weronika Poniedziałek, Malwina Sawczuk, Patryk Marek i Natalia Rucińska to studenci inżynierii i analizy danych Politechniki Lubelskiej działający w Kole Naukowym Uczenia Maszynowego ATLAS. Z problemem zgłoszonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zetknęli się podczas grudniowego Hackathonu. Potrzebne okazało się zaprojektowanie rozwiązania wykorzystującego sztuczną inteligencję, które usprawnia proces zgłaszania oraz analizy wypadków przy pracy.

- Dotychczas zgłoszenia często zawierały zbyt krótkie opisy zdarzeń lub miały inne braki. Konieczne było składanie dodatkowych wyjaśnień. Petenci mieli też trudności z prawidłowym opisaniem zdarzenia, bo nie posługują się na co dzień językiem administracyjnym. Nie zawsze wiedzą też, jakie informacje są kluczowe. Z perspektywy ZUS-u skutkuje to dużym nakładem pracy związanym z ręczną analizą dokumentacji oraz wydłużeniem czasu rozpatrywania spraw - tłumaczy Weronika Poniedziałek, studentka IV roku.

I tak powstała aplikacja ATLAS_ZANT. Studenci Politechniki Lubelskiej stworzyli narzędzie złożone z dwóch powiązanych ze sobą elementów. Pierwsze wspiera klientów w procesie zgłoszenia wypadku przy pracy w sposób prosty i zrozumiały, bez konieczności znajomości przepisów. Drugi - wspiera pracowników ZUS-u w analizie zgłoszeń oraz w przygotowaniu decyzji administracyjnej.

- Oba elementy wykorzystują techniki sztucznej inteligencji oraz automatycznego przetwarzania tekstu i dokumentów - dodaje Magdalena Piłat-Rożek, opiekunka koła.

Jak to działa?

Aplikacja jest dostępna z poziomu przeglądarki internetowej i korzysta ze wsparcia AI. Kiedy petent zgłasza wypadek na specjalnie przygotowanym formularzu, system na bieżąco analizuje wprowadzane treści. W razie potrzeby od razu prosi o uzupełnienie lub doprecyzowanie informacji. W drugiej części na podstawie wgranej dokumentacji system identyfikuje i analizuje kluczowe informacje np. opis zdarzenia i dane medyczne. Na ich podstawie aplikacja przedstawiała rekomendację dotyczącą uznania lub braku uznania zdarzenia za wypadek przy pracy oraz generuje kartę wypadku wraz z uzasadnieniem.

- Oczywiście ostateczna decyzja zawsze pozostaje po stronie pracownika, a system pełni jedynie funkcję wspomagającą - podkreślają studenci Politechniki Lubelskiej. - Nasz działający prototyp aplikacji skraca czasu obsługi spraw, ogranicza liczby błędów oraz poprawia informacje przekazywane przez ubezpieczonych. Projekt nie został na razie przeznaczony do wdrożenia. Studenci nie tracą jednak nadziei, że zaproponowane przez nich rozwiązanie będzie mogło być wykorzystane.

Joanna Niećko

REG

R E K L A M A



eprasa.pl d63f5ec153

Wygrała swoją szansę.

Gabriela Zając nie zamierza się zatrzymywać

Po zwycięstwie w „Szansie na sukces” przed Gabrielą Zając, mieszkance powiatu biłgorajskiego, otworzyły się drzwi do świata wielkiej muzyki. Młoda wokalistka nie tylko udowodniła swój talent na scenie, ale też pokazała, że determinacja i konsekwencja mogą prowadzić do spełnienia marzeń. Dziś rozmawiamy z nią o emocjach po wygranej, muzycznych planach i drodze, która zaprowadziła ją aż do tego momentu.

Czy emocje po wygranej już opadły, czy nadal wszystko wydaje się trochę jak sen?
Gabriela Zając: Emocje trochę opadły. Nadal jest to dla mnie ogromny szok, nie spodziewałam się, że wygram. Dla mnie sam udział i to, że mogłam zobaczyć to wszystko od strony kulis, to już jest bardzo dużo i dziękuję produkcji za taką możliwość.

Jak dziś wspominasz moment ogłoszenia wyników?
Szczerze to większości nie pamiętam, a ogłoszenia wyników praktycznie całkowicie nie. Ale byłam w naprawdę szczęśliwa i wdzięczna. Każdy z uczestników zaprezentował się na bardzo wysokim poziomie.

Na co dzień jesteś uczennicą technikum ekonomicznego. Jak łączysz szkołę z rozwijaniem swojej pasji do śpiewu?
Nie ukrywam, że jest ciężko. Kierunek, na którym jestem, jest dosyć trudny. Bardzo często nie ma mnie w szkole, przez co mam duże zaległości. Ale staram się to systematycznie nadrabiać, bo jednak szkoła też jest ważna. I choć nie planuję przyszłości z rachunkowością, to chciałbym zdać maturę i pójść na studia bardziej w kierunku muzyki. Nauczyciele są bardzo wyrozumiali i również mnie wspierają, za co im bardzo dziękuję.

Czy od zawsze wiedziałaś, że muzyka będzie dla Ciebie tak ważna? Skąd wzięła się u Ciebie miłość do śpiewania?
Jak byłam młodsza, myślałam, że bardziej będę się rozwijać w kierunku tańca, ale jednak życie zadecydowało, że śpiew to jest ta droga. Myślę, że zajęcia taneczne, na które chodziłam, również obecnie pomagają mi na scenie. Pasja do muzyki wzięła się bardzo naturalnie. Od małego bardzo ją czułam. Moje imię też jest z tym powiązanie. Moja siostra wybrała je, oglądając serial, w którym główna bohaterka była piosenkarką i miała na imię właśnie Gabriela. Być może to zwykły zbieg okoliczności, a może znak od losu.

Pamiętasz moment, kiedy pomyślałaś: „chcę robić to na serio”? Skąd pomysł na zgłoszenia się do programu? Czy próbowałaś swoich sił w innych talent show?
Pamiętam. Moment, w którym uświadomiłam sobie, że to mój świat, nastąpił, gdy pierwszy raz zostałam nagrodzona wyróżnieniem na konkursie. Wtedy zrozumiałam, że właśnie to chcę robić w życiu. Próbowałam swoich sił w praktycznie wszystkich możliwych programach wielokrotnie. Niestety wiele razy się nie udało, ale w końcu dostałam szansę i jestem za to ogromnie wdzięczna.



Gabrysia Zając z Tarnogrodu okazała się najlepsza w odcinku programu „Szansa na sukces”! 16-letnia wokalistka zmierzyła się z utworami Natalii Przybysz i swoim występem przekonała jury, zdobywając zwycięstwo w telewizyjnym show.
Gabrysia Zając ma 16 lat i jest uczennicą drugiej klasy technikum w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju.
Gabrysia Zając podczas odcinka „Szansy na sukces”

Jakiej muzyki słuchasz na co dzień? Wystąpiłaś w odcinku z Natalią Przybysz, czy jest ona „Twoją” artystką?
Słucham wszystkiego. Choć śpiewam głównie „radiówki”, mój gust muzyczny jest bardzo zróżnicowany. Czasem disco polo, a czasem rap. Myślę, że jak większość moich rówieśników najczęściej jest to rap. Pani Natalia ma bardzo ciężkie i wymagające piosenki. Dość dobrze odnalazłam się w jej repertuarze, ale wymagało to ode mnie dużo czasu i pracy nad każdym szczegółem.

Podczas nagrania pojawił się wątek Twojego zaangażowania w drużynę strażacką - możesz o tym opowiedzieć? Co daje Ci działalność w straży i jak wpływa na Ciebie jako osobę?
Straż pożarna na etapie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przygotowuje nas głównie do kursów. Uczymy się sprzętu, zasad działania przy zdarzeniach oraz jeździmy na zawody strażackie. Przede wszystkim działalność w MDP uczy odpowiedzialności i dyscypliny. Jest to również przydatne w życiu codziennym.

Czy możemy spodziewać się Twoich autorskich utworów?
Jeden z moich autorskich utworów jest już opublikowany. „Dusza” jest na rynku muzycznym prawie dwa lata i można jej posłuchać na wszystkich mediach społecznościowych. Planuję kolejne piosenki. Aktualnie pracujemy nad własnymi utworami z zespołem „Impuls”. Zespół został założony na początku roku, ale naprawdę dajemy z siebie 100 proc. i korzystamy z każdej okazji do wystąpienia.

Na czyje wsparcie możesz liczyć?
Najbardziej mogę liczyć na wsparcie rodziny i przyjaciół. Zawsze ze mną byli, niezależnie od sytuacji i jestem im za to ogromnie wdzięczna. Rodzice jeżdżą ze mną na zajęcia wokalne, siostra była ze mną na castingu do „Szansy na sukces”. Zaangażowanie z ich strony jest bardzo duże. Przyjaciele wspierają, udostępniają posty i po prostu są - bardzo za to dziękuję.

Co powiedziałabyś osobom w Twoim wieku, które też mają swoją pasję, ale boją się ją rozwijać?
Główny problem młodzieży w rozwijaniu pasji polega na tym, że obawiają się opinii innych. Róbcie swoje, niezależnie od tego, co mówią inni. Ludzie zawsze będą komentować. Hejt był, jest i będzie. Jest to nie odłączona część społeczeństwa. Róbcie to, co kochacie i to, co sprawia wam przyjemność. Czerpcie z tego dużo radości. Nie pozwólcie, żeby ktoś wpłynął na wasz rozwój negatywnie. Pewien nauczyciel powiedział mi kiedyś „Każdy ma swoje 5 minut, ale nie wiadomo, kiedy one trwają”, dlatego korzystajcie z każdej możliwej okazji. Życzę wam powodzenia i wytrwałości!

Czego życzyć 16-latce na początku jej kariery muzycznej? Gdzie chciałabyś być za 10 lat?
Aktualnie przede wszystkim powodzenia w finale. Jest to teraz mój główny cel i duża szansa na rozwój na większą skalę. Za 10 lat widzę siebie na największych scenach Polski. Myślę, że jednym z celów muzycznych jest trasa koncertowa. Chcę przekazywać ludziom ważne wartości poprzez muzykę. Jest to przepiękny i prawdziwy język. Przekazem ich uszczęśliwiać oraz dawać motywację. Mam nadzieję, że będę mieć możliwość spełnienia wszystkich swoich marzeń muzycznych.

Dziękujemy za rozmowę i podzielenie się swoją historią oraz emocjami po zwycięstwie. Życzymy dalszych sukcesów i spełnienia wszystkich muzycznych marzeń.
Dziękuję również.

Ewa Zajmała

Hanna Kukuszka z Łęcznej w „The Voice Kids”

Uczennica Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej pojawiła się na scenie jednego z najpopularniejszych programów muzycznych w Polsce. 11-letnia Hanna Kukuszka wystąpiła w pierwszym odcinku nowej edycji programu „The Voice Kids” w TVP2, prezentując swój wokalny talent przed milionami widzów.

W najnowszej edycji programu w rolę trenerów wcielili się popularni artyści polskiej sceny muzycznej - piosenkarka Cleo, producent muzyczny i DJ Tribbs oraz wokalistka Blanka. To oni będą prowadzić młodych uczestników przez kolejne etapy rywalizacji, przygotowując ich do następnych występów.

W pierwszym odcinku programu na scenie pojawiła się również reprezentantka Łęcznej. Dopingowali ją najbliżsi m.in. tata Mariusz i mama Magdalena, ale także Karol Zawrotniak, lider znanego muzycznego zespołu Defis, dla którego Hania jest siostrzenicą. Występ 11-letniej Hanny Kukuszki spodobał się dwóm trenerom Cleo oraz Tribbsowi. Oboje postanowili odwrócić swoje fotele i zaprosić młodą wokalistkę do swoich drużyn. Oboje stoczyli zacięty pojedynek na argumenty, próbując przekonać 11-latkę do dołączenia do ich zespołów. Podkreślano jej świadomość sceniczną oraz kontrolę nad głosem w tak wymagającym utworze.



Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa

Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa. Wybór ten może sugerować, że młoda artystka chce podążać w kierunku nowoczesnych, producenckich brzmień, które są domeną Mikołaja Trybulca i to teraz z nim będzie pracować w kolejnych etapach programu.

gk
REG

eprasa.pl d63f5ec153

Karolina Łobacz

w „Mam Talent" usłyszała cztery razy „TAK"

Prawie 15 lat temu swoją przygodę z tańcem rozpoczęła Karolina Łobacz reprezentująca Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament. Do tego, by pójść z tym wszystkim dalej, wystarczyła... instagramowa relacja Julii Wieniawy!



W programie Karolinę wspierali przyjaciele i znajomi oraz rodzice

To od niej zaczęła się telewizyjna przygoda radzynianki.

Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament państwo Łobacz prowadzą w czterech powiatach. Jak sami mówią, na ich zajęciach każdy czuje się doceniony, a atmosfera jest jak w rodzinie. - Dzieci mają naprawdę różny poziom. Jednym przygotowanie zaawansowanej figury zajmuje rok, inne po tym czasie są w stanie dopiero zrobić przewrót w przód. Rzecz w tym, żeby każdemu z nich dawać takie same szanse i je cenić - opowiadają trenerzy.

- Trenują u nas dzieci nawet do osiemdziesiątego roku życia - żartują państwo Łobacz. - Oprócz gimnastyki, fit kidu mamy jeszcze i taniec towarzyski, i współczesny, hip-hop, balet. Prowadzimy też zajęcia dla maluszków.

Dlaczego warto zapisać swoje dziecka do szkoły Diament?

- Ważne, by dziecko się ruszało, ono musi coś robić. Bazujemy na ogólnorozwoju. Nie ma bardzo ścisłych wytycznych, tak, jak w niektórych sportach. Nie męczymy na siłę, każde dziecko ma szansę. Mamy świadomość, że są jednostki mocniejsze i słabsze. Starty w zawodach rozwijają dzieci także pod względem emocjonalnym i społecznym. Jak gdzieś pojadą, potrafią się zachować - chwalą zajęcia trenerzy.

- Dzięki takim występom mam znowu wielką nadzieję na to, że dzięki takim ludziom, jak ty, ta kolejna edycja programu Mam Talent rozwali cały system - usłyszała Karolina od jurorki Agnieszki Chylińskiej.

kb

Maja Stawecka z Lubartowa na ekranie TVP 2



Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę

13-letnia Maja Stawecka jest wychowanką PMDK w Lubartowie. Umiejętności wokalne doskonali pod opieką Piotra Grymuzy.

Nie tylko na imprezach organizowanych przez PMDK można ją usłyszeć. Niedawno jej występ podziwiała cała Polska. Maja wystąpiła w show The Voice Kids. Zaśpiewała piosenkę Beyonce „1+1". Maja wystąpiła w etapie przesłuchań w ciemno, kiedy jurorzy nie widzą wykonawców. Zdobyła uznanie dwójki z trojga jurorów programu, którzy odwrócili się do niej z fotelami.

Cleo: Masz fenomenalny głos

- Mi się podobał twój występ. Były momenty, kiedy miałam wrażenie, że możesz być zestresowana, tak czułam. My jesteśmy w stanie rozróżnić momenty, kiedy wynika to po prostu ze stresu. W momencie dużego stresu nie mamy dobrego podparcia, zaczynamy się spinać, a tak naprawdę nasze mięśnie powinny być aktywne, ale nie spięte. W tym momencie, kiedy wchodzi stresik, wtedy się zaciskamy. Kiedy się odwróciłam, zauważyłam, że sobie fajnie poradziłaś z różnymi melizmatami. To było takie twoje, takim smaczkiem nas poczęstowałaś, myślę, że w mojej drużynie spokojnie ten stres opanujemy, bo masz fenomenalny głos, tylko trzeba znaleźć spokój. Zapraszam cię do mojej drużyny - skomentowała występ Mai Cleo, która jest jedną z jurorek programu.

Drugi z jurorów, Tribbs, początkowo myślał, że śpiewa chłopiec, gdy odwrócił się do Mai, był wyraźnie zdziwiony. I to właśnie do jego drużyny dołączyła Lubartowianka.

Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę.

mk

Michał Polkowski z Ulana-Majoratu odwrócił wszystkie fotele trenerów w „The Voice Kids"



Michał Polkowski

Uczeń Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie zaprezentował na scenie utwór „Nie ma, nie ma ciebie" Kayah.

Jego interpretacja spotkała się z bardzo entuzjastyczną reakcją jurorów i publiczności, a trenerzy niemal natychmiast zdecydowali się walczyć o młodego wokalistę w swoich drużynach.

Program „The Voice Kids" to jeden z najpopularniejszych muzycznych talent show w Polsce. W etapie przesłuchań w ciemno trenerzy siedzą tyłem do sceny i oceniają wyłącznie głos uczestników. Odwrócenie fotela oznacza chęć przyjęcia uczestnika do swojej drużyny i dalszy udział w programie.

Występ Michała był dużym wydarzeniem dla mieszkańców powiatu radzyńskiego, którzy licznie kibicowali młodemu artyście przed telewizorami i w mediach społecznościowych.

Dla 13-latka z Ulana-Majoratu udział w programie to nie tylko ogromne wyróżnienie, ale także szansa na dalszy rozwój muzyczny i kolejne sceniczne doświadczenia.

kb

Kuba z Puław w Must Be The Music

Jakub Rogala z kolejnym sukcesem. Młody wokalista z Puław wziął udział w programie „Must Be The Music". - Ty jesteś stworzony na to, aby być na scenie - mówił Dawid Kwiatkowski, jeden z jurorów po występie Puławianina.

REG

Kuba śpiewaniem zajmuje się od dziewięciu lat. W przeszłości chłopak należał do szkolnego chóru. Na początku młody wokalista uczęszczał na zajęcia do Michała Matrasa, a później do Zbigniewa Jonaka w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika". Na swoim koncie ma wiele sukcesów w konkursach organizowanych w Polsce i za granicą. W swoim repertuarze ma głównie utwory sprzed kilku dekad. Obecnie studiuje logistykę w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.



Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry

Pochodzący z Puław wokalista postanowił zgłosić się do trwającej 13. edycji programu „Must Be The Music". Nagrania z Kubą odbyły się w ubiegłym roku. To był dla niego pierwszy udział w programie talent show. W hali nagrań byli obecni jego rodzice.

Jego ponad 4-minutowy występ został wyemitowany 13 marca na antenie Polsatu. Chwilę wcześniej rozmawiał z jedną z prowadzących - Patricią Kazadi, która zapytała, czym uwiedzie jurorów. Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry.

dk

eprasa.pl d63f5ec153

wspolnota24.pl

GRUPA WYDAWNICZA

Od prawie **25 lat** tworzymy największą lokalną grupę medialną w regionie.

Wydajemy
12 tygodników
i prowadzimy
17 portali internetowych
w województwach
lubelskim
i mazowieckim.

Jesteśmy zawsze blisko mieszkańców, lokalnych spraw i wydarzeń.

Realizujemy też projekty wideo, takie jak kulinarny program „Lubelskie na Talerzu”.

Zasięg wydawnictwa



Wspólnota to lokalne media, którym się ufa

Patrycja Dubicka
tel. **516 019 185**
patrycja.dubicka@24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl d63f5ec153

» OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

» SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM dom drewniany o pow. ok. 90 m2 w stanie dobrym do niewielkiego remontu na działce 24 ary. Cichostów Kolonia 45. Cena do uzgodnienia Tel. 692 171 673

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej z garażem, Malarskiego 26 Puławy, 156 m2, strych o pow. 60 m2, 2,5 a działki. Atrakcyjna okolica. Cena 1,3 mln zł. Tel. 726 668 238

SPRZEDAM DOM BLIŹNIAK PLUS WARSZTAT SAMOCHODOWY ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ Tel. 511 925 566

» SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM 3pokojowe mieszkanie 63m2 na 3 piętrze, przy ul. 3 maja 51 Cena do uzgodnienia Tel. 660 108 546

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie 50 m2, Biłgoraj os. Ogrody. II p, 2 pokoje, osobna kuchnia, parking po obu stronach bloku, długi balkon, pełna własność Tel. 609 304 827

» SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM działkę pod budowę 24 ary, blisko drogi, uzbrojona Cichostów 45 Tel. 692 171 673

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną, 18 arów, cena 145 tys. do uzg. w Woli Sernickiej. Tel. 81 743 52 30 kom. 500 697 320

SPRZEDAM Działkę przy obwodnicy Poniatowskiego Biłgoraj, gotowa do uprawy, wraz z nowym tunelem Tel. 504 096 450

SPRZEDAM działkę budowlaną w Jasionce 12ary,działka jest położona przy drodze cena 75tys zł Tel. 514 504 783

SPRZEDAM działkę rolno-budowlana o pow 30ar blisko rzeka i las-okolice Kocka-wiecej informacji pod nr tel Tel. 667799205

DZIAŁKA budowlana Szczekarków, gm. Lubartów. 1700m2. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM 2 działki budowlane po 30 arów przy lesie w miejscowości Glinny Stok cena do uzgodnienia Tel. 606 978 978

DZIAŁKA budowlana 1030m2. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE RZECZYCA Tel. 506 832 111

» MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ mieszkanie ponad 40 m kwadratowych dla osób pracujących lub uczących się (dla max 2 osób). Kaucja. Blisko dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod magazyn lub pod działalność gospodarczą w Biłgoraju ok 300 metrów kwadratowych. Dobra cena, dobra lokalizacja, blisko dworca. Pomieszczenia ogrzewane. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod działalność biurową w Biłgoraju ok 40 m kwadratowych. Dobra cena. Niedaleka odległość od dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ salę szkoleniową kompletnie wyposażoną w dobrej cenie (monitor interaktywny, stoliki, krzesła, warnik, czajnik, serwis kawowy itp.) Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ lokal usługowo - handlowy o powierzchni 40 m2, stan idealny, dostępny od zaraz. Róg ul. Zabielskiej - Wyszyńskiego Radzyń Podlaski. więcej informacji pod Tel. 601 194 394

WYNAJMĘ dom murowany, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż. Preferuję wynajem osobom starszym. Okolice Radzynia. Tel. 57 298 12 68

» KUPIĘ

KUPIĘ garaż murowany w Radzyniu Podlaskim. Tel. 729 917 601

KUPIĘ POLĘ ŁĄKĘ NIEUŻYTKI W OKOLICACH ŁUKOWA ROZWAŻĘ INNĄ LOKALIZACJĘ MASZ COŚ CIEKAWEGO DZWOŃ Tel. 515 545 174

MOTORYZACJA

» AUDI

SPRZEDAM SAMOCHÓD AUDI A4 B7 2008 ROK KOMBI STAN BARDZO DOBRY Tel. 660 820 045

» FORD

SPRZEDAM AUTO FORD FOCUS; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» MERCEDES

MERCEDES kombi czarny E320CDI rok 2007 przebieg302000km bezwypadkowy,garażowany st.b.dobry cena 26,500 zł Parczew Tel. 604 779 576

» MITSCHUBISHI

ASX 2012r, benzyna, 97200 km, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, dwa komplety kół. Badanie techniczne do 28.X.2026. Tel. 668 039 368

» OPEL

SPRZEDAM OPEL MERIVA; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» SKODA

SPRZEDAM AUTO MARKI SKODA; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» TOYOTA

SPRZEDAM TOYOTA AVENSIS 2.0 kombi, diesel, 2013rok, przebieg 253tys., czarny metalik. Łuków Tel. 603 780 331

» VOLKSWAGEN

SPRZEDAM Volkswagen Passat FL 1,8t. Benzyna- Gaz. Rok 2003 Tel. 508 096 676

» MOTOCYKLE/ SKUTERY

SUZUKI Intruder 800 1996r. Po serwisie, 41000 km przebiegu. Szczekarków. 11500zł. Tel. 789 244 885

» ROWERY

SPRZEDAM rower młodzieżowy czerwony firmy Autor. Lubartów. Tel. 507 290 604

ROWER Romet Panda 1, dla dziewczynki, stan bardzo dobry, kupiony w ubiegłym roku. Kolor biały, koła 24. Tel. 723 375 466

» CZĘŚCI

SPRZEDAM 2 nowe amortyzatory do mercedesa 410 i niektóre czxęści do mercedesa 124 tylna ława do mercedesa 124 Tel. 604 544 479

SPRZEDAM silnik do poloneza Tel. 669 599 193

SPRZEDAM fotele do busa, resory do busa, bagażnik na 3, 4 rowery Tel. 504 173 243

SPRZEDAM koła opony zimowe 185x65x14. Osie z wozu konnego. Kamionka. Cena do uzgodn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM opony letnie 4 szt. Michelin Pilot Sport 3 roz. 235/ 45/ w dobrym stanie. Cena 350 zł kpl do neg. okolice Adamowa Tel. 604 891 618

» INNE

SUBARU Forester, diesel, 2016r. 42000zł - do uzgodn. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM AUTO TRABANT; BIAŁA PODLAKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» KUPIĘ

KUPIĘ każde auto do 15000 zł, stare motocykle. Tel. 57 707 99 99

KUPIĘ każdą starą Toyotę do 2005r benzyna , diesel oraz starego Mercedesa w każdym stanie odbiór lawetą. Płatność gotówką najlepsze ceny Tel. 503 816 616

KUPIĘ przyczepę campingową lub towarową z dokumentami jak i bez. W każdym stanie i stare motocykle. Tel. 511 925 566

KUPIĘ KAŻDY MOTOCYKL MOTOROWER WSK MZ JAWA WFM SHL IŻ NIEPR SIMSON KOMAR MOTORYNKA ITD ORAZ STARE AUTA I CZĘŚCI MASZ PYTANIA DZWOŃ Tel. 511 925 566

KAŻDE auto osobowe, dostawcze, ciężarowe, kłady, motocykle, motorowery w każdym stanie technicznym. Masz pytania dzwoń Tel. 511 925 566

KUPIĘ skodę fabię lub peugeota 208 benzyna z polskiego salonu z małym przebiegiem do 15000 zł Tel. 667 937 729

ROLNICZE

» SPRZĘT

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084

KUPIĘ C330, T25 lub inny może być do remontu lub bez prawa rejestracji i sprzęt rolniczy: glebogryzarka, talerzówka, przyczepa, rozsiewacz RCW, motyl, gniotownik, kopaczka, sadzarka Tel. 516 496 134

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od ręki Tel. 57 692 22 46

SPRZEDAM siewnik zbożowy. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM przyczepę, kombajn do kukurydzy jedno rządkowy, słoma w kostkach i belach, siano w belach i kostkach tel. 503644396 Tel. 503 644 396

SPRZEDAM Rozsiewacz nawozu dwutalerzowy cena 2600 zł Turobin Tel. 506 039 408

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany Tel. 515 680 093

SPRZEDAM talerzówkę 3 m z wałkiem strunowym, stan b.db Tel. 609 078 023

SPRZEDAM siewnik Poznaniak 2.7m, rozrzutnik obornika czarna białostocka, C330, sadzarka, opryskiwacz 400L biardzki, kosiarka rotacyjna 1.65m jak nowa. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik T-25 P 1986 r z kabiną Cena 15,5 tys zł do uzgodnienia. ok Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM Pług 3 skibowy Unia--Grudziąc, odkładnie śrubowe 45. Cena do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM nowy pielaczo-obsypnik ciągnikowy trójka.Cyców. Cena 999 zł Tel. 507 690 115

SPRZEDAM ciągnik rolniczy International 633 z ładowaczem. Ciągnik po przeglądzie technicznym. Okolice Kocka. TEL.530065300 Tel. 53 006 53 00

SPRZEDAM Ciągnik URSUS C360 3-P, rok 1988 i Ursus C330 w bardzo dobrym stanie. Okolice Parczew, cena do uzgodnienia. Tel. 501 417 269

SPRZEDAM sprzęt rolniczy: pługi 3, kultywator 13 zębów z wałkiem, brony 5, kosiarka rotacyjna, zgrabiarka 7 gwiazdowa, wóz do ciągnika, siewnik do zboża, opryskiwacz 400 l. Ustrzesz Tel. 508 326 934

KULTYWATOR 2.10 I 2.70; PŁUGI 3 I 2; PAJĄK DO SIANA; OBSYPNIK 3; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO"; SIANO I SŁOMA W KOSTKACH; PRASA KOSTKA POLSKA Tel. 502 243 030

OBSYPNIK TRÓJKA FABRYCZNY CENA 650ZŁ Tel. 502 243 030

SPRZEDAM rozbijak do pokosów, kosiarka rotacyjna, opryskiwacz, kopaczka do ziemniaków, kombajn Bizon, C360,C330, talerzówki: 18,16,28 talerzy. agregat przedsiewny. Przyczepa 6 tonowa Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik poznaniak, pługi 2,3,4 taśmociąg do obornika, sortownik do ziemniaków, rozrzutnik obornika, brony, kombajn Anna, owijarkę, agregat pościerniskowy, Cyklop Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik zbożowy Poznaniak, opryskiwacz 400 l z nową pompą, przetrząsarko-zgrabiarka 7 gwiazdowa cena do uzgodnienia Tel. 502 770 341

SPRZEDAM przekładnię kątową do rozrzunika obornika cena 300 zł Tel. 502 398 044

SPRZEDAM 3 siewniki zrobione z 2 konnych stan bardzo dobry, lejek do nawozu, pługi obrotowe 2-ki i 3-ki, traktorek do koszenia MTD 12,5 KW. Okolice Radzynia Tel. 600 119 470

ŚRUTOWNIK bijakowy z silnikiem 7,5 kW, opryskiwacz Biarcki 400l potrójne końcówki, siewnik do nawozów lejek, worki Big Bag pojemność 1 tona, siewnik poznaniak. Tel. 512 222 087

STIHL 260, Nowa łuparka do drzewa 15 ton ucisku. Nowy stół jesion lity. Heblarka Jaroma 1997 rok. Pługi dwójki grudziądzkie. Silnik 11KW na wózku Tel. 502 187 499

SPRZEDAM siewnik poznaniak przekładnia olejowa szer. 2,70 m w oryginale, stan bdb; sadzarka i obsypnik do ziemniaków, wialnia do zboża, pług dwuskibowy. Tel. 507 738 584

SPRZEDAM ciągnik Ursus C-355, rok prod. 1972. Serniki, gm. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 666 071 105

SPRZEDAM traktor Ferguson 1949r, benzyna. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

TALEŻÓWKA, pługi dwójki, rozsiewacz nawozów, owijarka do bel. Tel. 505 071 250

SPRZEDAM pług 2 skibowy (grudziądz) siewnik lejek strumyk 400 Tel. 503 313 845

PŁUGI 4 x 40 zrywalne, agregat, siewnik i kabina do komabjna Tel. 661 899 344

SPRZEDAM rozsiewacz nawozu, siewnik meprozet 17, kopaczka ciągnikowa, opony C330 tył, wóz na drewnianych kołach odrestaurowany. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik rolniczy Władimirec T 25, rozsiewacz motyl Tel. 516 249 403

SPRZEDAM: bale 4 calowe sosnowe ok 2 m3 suche długość 5,2 m cena do uzgodnienia. Krajzega metalowa bez silnika cena do uzgodnienia. Osowno 41 gm Borki Tel. 81 857 40 23 lub 691 256 291

BECZKOWÓZ 4500l-9800zl, rozrzutnik jednoosiowy 3400, przyczepa jednoosiowa 4000, pługi 4 -2000. Tel. 515 519 200

CIĄGNIK T-25 A rok prod. 1986 r, z kabiną. Cena 15 500 zł. Okolice Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM siewnik Bomet 3m , agregat uprawowy Bomet 2,7m , pługi 4 skiby wysokie, brona talerzowa 28 talerzy hydraulicznie składana, opryskiwacz 400l. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM piłę spalinową Husgvarna 450. Do remontu, brak wolnych obrotów. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM glebogryzarkę Vega VT-56 Loncin, poj. silnika 196cm3, nowa, na gwarancji. Kunów. 2000zł. Tel. 505 063 459

SPRZEDAM lejek do nawozów, cena 500 zł, opryskiwacz ciągnikowy, 12m lance, cena 500 zł. Lubartów. Tel. 608 310 138

SKUP AUT

GOTÓWKA OD RĘKI, WSZYSTKIE MARKI, KAŻDY STAN, SZYBKA WYCENA I DECYZJA

Dojeżdżamy i wyceniamy na miejscu.

Zadzwoń, zapytaj: 503-816-616

Media System

ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15

www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

» PŁODY ROLNE

MARCHEW gruba - 1 zł, ziemniak odpadowy - 0,50 zł, ziemniak sadzeniak „owacja" - 1 zł Tel. 609 080 630

SPRZEDAM pszenżyto,owies Nawigator na siew , gorczycę na poplon oraz pszenicę na mąkę. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową - obie dobre do gotowania i pieczenia. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM owies,odmiana Bingo, materiał siewny, rok po centrali. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM słomę i siano w belach . Słomę 30 szt i siano ok 40 szt. Cena do uzgodnienia Tel. 73 032 58 37

SPRZEDAM: GORCZYCĘ 800 KG, GRYKĘ 200 KG. Cena do uzgodnienia. Podgłębokie Tel. 603 117 303

SPRZEDAM: owies ok. 8 ton cena 700 zł tona, pszenżyto 4 tony cena 700 zł tona, siano w rolkach ok 100 szt, łubin niebieski ok 1 tony powiat radzyński Tel. 661 619 723

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAM siano w kostkach (I i II pokos). Kąkolewnica Tel. 513 676 382

SPRZEDAM zboże mieszankę jęczmień z owsem oraz słomę i siano w kulach 120 Tel. 693 730 190

SPRZEDAM siano w belach Łuniew 13 Tel. 501 512 058

SPRZEDAM Owies Cena 50 zł / 100 kg . Siano w belach 100 zł / szt. Krasew Tel. 505 424 216

SPRZEDAM siano Przegaliny Duże. Tel. 504 891 104

SPRZEDAM siano w belach. Cena 120 zł do uzg Branica S. Tel. 513 682 511

SPRZEDAM słomę bele 45 szt i siano bele 22 szt suche Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM owies i jęczmień na siew Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM pszenicę jarą gm. Nowodwór pow. Ryki Tel. 600 677 903

SPRZEDAM ziemniaki jadalne oraz do sadzenia odmiana Jurek, Soraja, Belaroza. Cena 0,5/kg Wola Chomejowa Tel. 503 845 536

SPRZEDAM ziemniaki jadalne żółte i białe. Duże i średnie oraz sprzedam słomę. Cena 15 za worek 15kg. Stanin Tel. 515 197 854

SPRZEDAM. Pszenica na siew, owies siewny, kukurydza, makuch lniany, rzepakowy, siano pierwszy skos. Tel. 725 077 442

SPRZEDAM suchą deskę sosnową, sezonowaną. Lubartów. Tel. 504 024 645

SPRZEDAM siano w kostkach, owies, ziemniaki sadzeniaki. Starościn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM drzewo olszynowe, porąbane, wysuszone. Kozłówka. 450zł/m3. Tel. 601 540 726

SPRZEDAM facelię i nostrzyk biały oraz pszczoły - ramka Dadant i Warszawski poszerzony. Cena 15 i 20 zł/ kg do uzg Borki Tel. 798 487 719

» INNE

SPRZEDAM SIANO I SŁOMĘ W KOSTKACH LUB BELACH; CIELAKI; PRASA KOSTKA POLSKA Z244 LUB NA CZĘŚCI; WC NA BUDOWĘ DREWNIANE UŻYWANE TANIO Tel. 502 243 030

SPRZEDAM Drzwi dębowe, wejściowe prawe , wałek do heblarki, blaty metalowe Biłgoraj Tel. 53 555 13 85

ODDAM za darmo sadzonki świerka i tui, Lubartów Tel. 885 886 398

SPRZEDAM PSZCZOŁY Z ULAMI LUB BEZ. RAMKA WARSZAWSKA ZWYKŁA I POSZERZANA. KOWALA DRUGA. CENA OD 400ZŁTEL. 693042808 Tel. 693 042 808

SPRZEDAM sadzonki malin letnich i jesiennych, jeżyna bezkolcowa, porzeczka czarna, cena do uzg. Ryki. Tel. 664 366 193

SPRZEDAM sianokiszonkę, 40 bel. Kupię prosięta rasy Diurok. Jeleniec, Gm. Stain. Tel. 507 771 427

SPRZEDAM sosny różnej wielkości i objętości (czyszczenie działki budowlanej) ok. 40szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

» KUPIĘ

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN,ŁADOWARKĘ TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

REG

eprasa.pl d63f5ec153

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

ZAKUPIĘ każdą ilość gałązek brzozowych (rózg). Tel. 609 710 412

.KUPIE w rozsądnej cenie używany zbiornik do mleka o poj. 200-1000l. Tel. 601 051 417

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM PROSIĘTA OKOLICE MIĘDZYRZECA PODLASKIEGO Tel. 789 254 754

SPRZEDAM pszczoły z ulami lub bez, ule warszawskie zwykłe, rodziny na 12 ramkach. cena do uzgodnienia Zabiele 55, Radzyń Podl Tel. 518 655 912

SPRZEDAM zarybienie do stawu karp amur lin tołpyga karaś pospolity i srebrzysty płoć wzdręga złota karp koi sandacz sum szczupak okoń miętus i inne. Gospodarstwo Rybackie Tel. 669 926 255

SPRZEDAM pszczoły z ulami, ul warszawski zwykły. Tel. 665 503 783

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

SPRZEDAM króle olbrzym belgijski samce+samicewaga 7-8kg cena do uzgodnienia Ndzieja Tel. 603 263 560

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski dorosłe oraz kury kochinki białe 2 pary i przepiórki cena do uzgodnienia Gródek szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM szczeniaki owczarka niemieckiego z linii użytkowej. Odrobaczone, szczepione, książeczki zdrowia. Do odbioru po 15 kwietnia. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM pszczoły warszawskie zwykłe z ulami lub bez (ule na 3 rodziny). Lubartów. Tel. 504 652 071

SPRZEDAM owczarka niemieckiego (pies) długowłosego z rodowodem.Wiek 2,5 r. 850 zł. Łuków Tel. 600 035 040

HOBBY, SPORT, REKREACJA

SPRZEDAM rower młodzieżowy mało używany w dobrym stanie cena 300 zł Parczew Tel. 604 544 479

SPRZEDAM 2 damki niemiwckie 28 cali cena do uzgodnienia, Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM rowerek średniej wielkości, dla dziecka 9-10 lat. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 516 836 738

PRACA

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie rolnym (między innymi prac porządkowych) z zakwaterowaniem. Radzyń- okolice. Bliższe informację pod nr Tel. 57 298 12 68

USŁUGI

TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport aut, maszyn i innych rzeczy Tel. 511 925 566

BUDOWA, REMONT

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj . lubelskie Tel. 663 633 165

FEST Bud od fundamentu po dach: budynki, garaże, domy, wiaty, zadaszenia Tel. 504 195 361

SPRZEDAM PARKIET BUKOWY O WYMIARACH 7x40 CM GRUBOŚĆ 22mm, ILOŚĆ 28m2. CENA 30 ZŁ m2 tel. 507114046 Tel. 507 114 046

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

MALOWANIE i mycie elewacji Tel. 722 722 404

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

USŁUGI remontowo budowlane,wykończanie wnętrz,pokrycia dachowe,elewacje,domki drewniane,karton gips ,płytki,całe woj. lubelskie Tel. 510 278 095

USŁUGI koparką, wywrotką, glebogryzarką, rębakiem, lawetą, prace ziemne, wywóz gruzu, żwir, piasek, ziemia, torf. Wycinka drzew Tel. 505 833 308

BUDOWA domów garaży kurników posadzki przemysłowe. Tanio wolne terminy 2026 Tel. 507 632 051

TOWARZYSKIE

POZNAM panią do miłych, dyskretnych spotkań Lubartów, Ostrów Lubelski Tel. 609 899 940

INNE

BLACHARSTWO samochodowe, mechanika. Wolne terminy Tel. 501 723 551

DESECZKI JESIONOWE NA ŁAWKI ORAZ DESECZKI NA BUDĘ DLA PSA.CENA DO UZGODNIENIA.OPOLE LUBELSKIE. Tel. 53 514 39 97

SERWIS

NAPRAWA ciągników rolniczych,instalacji elektrycznych,skrzynie biegów wszystkie marki+radzieckie bez komputera+skutery,lakierowanie z dojazdem do 100km okolice Parczewa Tel. 792 943 318

DOM

MEBLE

SPRZEDAM regał pokojowy o wymiarach 3x2,10m z szafą oraz dwa fotele i ławę. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 114 046

SPRZEDAM WERSALKĘ, ŁAWĘ I DWA FOTELE . CENA DO UZGODNIENIA. TEL. 507114046 Tel. 507 114 046



SPRZEDAM 2 witryny, komoda, lustro, 8 krzeseł, duży stół, komoda duża i komoda pod telewizor i sprzęt RTV. Cena 7000 zł odbiór własny z Radzynia Podl z poziomu 0 stan bardzo dobry Tel. 501 500 239

SPRZEDAM drzwi kuchenne, łazienkowe, wejściowe Tel. 504 173 243

SPRZEDAM meble pokojowe 2 słypki i komoda niska pod tv kolor biały połysk wstawki czarne cena 350zł do negocjacji Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM stół dębowy, okrągły. Wym. 110cm, po rozłożeniu 160cm. 480zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM meble młodzieżowe 250zł. Biurko 100zł. Lubartów. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM blat do mebli kuchennych. 170zł. Tel. 660 232 085

AGD

SPRZEDAM LODÓWKĘ HAJER, PRALKĘ AUTOMATYCZNĄ POLSKĄ, TYPU LUNA 384E. CENA DO UZGODNIENIA TEL. 507114046 Tel. 507 114 046

SPRZEDAM 3 szt zlewozmywaki,1 ze stali kwasoodornej używany 60x100cm z baterią i syfonem cena 170zł,blaszany podwójny nowy 80x60cm cena 100zł,żeliwny pojedyńczy nowy 50x40 cena 100zł Tel. 604 544 479

PŁYTA gazowa 4 palniki oraz pralka Frania. Tel. 503 650 709

SPRZEDAM pralkę automat oraz wagę odważnikową 300 kg. Okolice Wojcieszkowa Tel. 884 891 137

SPRZEDAM kuchnię indukcyjna z okapem. 280zł. Zlewozmywak dwukomorowy z szafką. 150zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM przepływowy ogrzewacz wody 3,5kw. Nowy z gwarancją. Lubartów. 180zł. Tel. 781 990 599

URZĄDZENIA

SPRZEDAM bojler 140l Tel. 504 173 243

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

KUPIE sprężarkę do użytku gospodarczego, małej wielkości. W rozsądnej cenie. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM bojler elektryczny z podłączeniem do c.o. i wężownicy. 450zł. Tel. 660 232 085

MATERIAŁY BUDOWLANE

DWUCALAK I CALÓWKA DĘBOWA; DRZEWO OPAŁOWE Tel. 880 999 232

SPRZEDAM deski półtorówki dł. 1,26m, suche, równe ok. 60szt. Deski dębowe, suche, calówki, ok. 20szt. Bale sosnowe grub. 6cm, ok. 10szt. Tel. 53 447 49 85

INNE

SPRZEDAM 3 słupy elektryczne 10 metrowe każdy. Cena 999 zł. w całości do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM budę dla psa. Tel. 669 599 193

SPRZEDAM pompę do brudnej wody silnik 4 kw Cena 600 zł Biłgoraj Tel. 725 218 043

SPRZEDAM elektrody „czwórki" ER146, tzw. różowe, ok. 120szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM kołdrę wełnianą, nową, produkcji węgierskiej. Lubartów. 200zł. Tel. 516 836 738

SPRZEDAM bramę garażową lekko uszkodzoną. Lubartów. Tel. 504 061 250

KUPIĘ

KUPIĘ DRZWI ZEWNĘTRZNE I OKNA PLASTIKOWE Z DEMONTAŻU. Tel. 886 147 955

MATRYMONIALNE

PANIĄ z Puław (z Górnej Niwy), byłą nauczycielkę proszę o kontakt na tel. 883 240 394 Tel. 883 240 394

EMERYT pozna samotną, wysoką niepalącą Panią wiek 55 - 70 lat Tel. 519 816 843

PANI 60 plus pozna pana bez nałogu do stałego związku, dzwonić po południu. Tel. 501 936 685

ROZMAITOŚCI

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, HOT PREMIUM, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 3zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

EKOGROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, SILVER, EKOOGIEŃ, SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

KWIETNIK z drutu żebrowanego, żółty, na 4 kwiaty, c. 50 zł. Lubartów. Dzwonić po 17 Tel. 513 355 417

SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dodrodrew.pl FB dobrodrew

STUDNIE
Mirosław Izdebski
Dąbrówka Stany 74



608 046 239, 504 320 592
STUDNIE WIERCONE POMPY CIEPŁA
DESZCZOWNIE ODWODNIENIA

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne
WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi
PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)
MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.
ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu
CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

NAJTAŃSZY OPAŁ
Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla od 1000 zł/t
Brykiet drzewny RUF od 1300 zł/t
Pellet od 1500 zł/t
DOSTĘPNY CAŁY CZAS
504 458 111
www.zradzynia.pl
W ofercie folia stretch i bale do budowy domów
Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM
Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

DRZEWO/ Drewno opałowe METRY z dostawą do domu. Grab, Dąb, Brzoza, Olcha, Sosna Parczew Tel. 502 320 264 Tel. 502 320 264

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory,lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki,krajzegi,silniki,motoreduktory, imadła używane z Niemiec.Łuków ul.Kanałowa 5A obok nowej Baltony. ...

FIRMA PHU „Zieliński" Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS.Cennik:

-grab	270	zł
-dąb	250	zł
-brzoza	240	zł
-olcha	230	zł
-sosna	200	zł

-osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

GARNEK kamienny, 5 l, brązowy, cena 150 zł, Lubartów. Dzwonić po 17. Tel. 513 355 417

SPRZEDAM wysięgnik budowlany Tel. 504 173 243

SPRZEDAM kwiaty monstery. Cena 100 zł Radzyń Podlaski Tel. 516 700 204

SPRZEDAM rębak do gałęzi i przyczepę jednoosiową do skrzyniopalet Tel. 508 504 903

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE
(ważny do 30 . 03. 2026 r.)

Dotyczy sprzadaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

.....

Cena .....miejscowość ..... tel.: .....

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

REG

eprasa.pl d63f5ec153

Politechnika Lubelska ukarana. Ma oddać pieniądze studentom, ale zapowiada „walkę”

LUBLIN: Łącznie blisko 3 miliony złotych - tyle wynoszą kary dla dwóch uczelni, w tym Politechniki Lubelskiej. To efekt ustaleń i decyzji prezesa UOKiK. Uczelnia z Lublina wydała oświadczenie.

Kary dla dwóch uczelni

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zamieścił informację dotyczącą kar dla Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu SWPS w Warszawie - uczelnia niepubliczna z siedzibą w Warszawie, utworzona jako Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.

- Przed nowelizacją prawa o szkolnictwie wyższym i nauce obowiązywał przepis gwarantujący studentom niezmienność ustalonych opłat za studia. Od momentu przyjęcia na studia aż do ich ukończenia uczelnia nie mogła podnosić czesnego ani wprowadzać nowych opłat dla danego rocznika. Tak było do września 2023 r. Od roku akademickiego 2023/2024 w życie weszły nowe przepisy, które pozwalają podnieść czesne raz w roku, maksymalnie o poziom inflacji ogłoszony przez GUS - informuje UOKiK.

Prezes UOKiK ustalił, że studenci obu uczelni mieli podwyższane czesne w latach, gdy porządek prawny na to nie pozwalał. Część umów zawartych wtedy ze studentami nadal obowiązuje. Szef Urzędu nakazał zaniechanie praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów. Nakazał także zwrot niesłusznie pobranych opłat. Uczelnie mają oddać studentom różnicę między wpłaconym czesnym a kwotami obowiązującymi w chwili podpisania umowy.

„W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki”

Umowy z uczelniami zawierane są raz, a dokładniej - jeszcze przed rozpoczęciem studiów. Obowiązują do zakończenia cyklu kształcenia. Zazwyczaj jest to kilka semestrów nauki. Wysokość czesnego powinna być ustalona przed rozpoczęciem rekrutacji. Chodzi o to, by kandydaci wiedzieli, jakie koszty wiążą się z wybranym kierunkiem i mogli porównać oferty różnych uczelni. Dla osób, które zaczęły naukę w roku akademickim 2023/2024 opłaty mogą się zmienić na zasadach określonych w przepisach. Raz w roku, nie więcej niż o wskaźnik inflacji. Studenci wcześniejszych lat nie powinni być objęci podwyżkami. Obowiązują ich kwoty znane podczas podpisywania umowy z uczelnią.

Tymczasem - jak ustalił prezes UOKiK - część studentów Politechniki Lubelskiej, która rozpoczęła pierwszy rok studiów niestacjonarnych w latach akademickich 2021/2022 oraz 2022/2023, była obciążana za kolejne semestry opłatami wyższymi niż te, które obowiązywały, gdy zawierali umowę. Różnice wynosiły kilkaset złotych za semestr. Przykładowo na kierunku Zarządzanie czesne za III i IV semestr wzrosło po roku od przyjęcia na studia z 1750 zł do 2300 zł.

- W płatnej formie edukacji cena gra kluczową rolę. Dla osób zawierających umowę z uczelnią niezbędna jest wiedza o tym, jakie są warunki odpłatności za studia, które pozwolą im na uzyskanie planowanego tytułu zawodowego. W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki. Mimo to czesne rosło dla tysięcy studentów Uniwersytetu SWPS i części uczących się na niestacjonarnych kierunkach Politechniki Lubelskiej. Niektórzy z nich nadal mogą ponosić koszty związane z tą praktyką - mówi Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Ile wynoszą kary?

Za naruszanie zbiorowych interesów konsumentów prezes Urzędu nałożył na warszawską uczelnię karę w wysokości 2 075 000 zł. Praktyka uczelni dotyczyła czterech roczników większości kierunków i lat studiów I i II stopnia, w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym oraz jednolitych studiów magisterskich.

- W przypadku Politechniki Lubelskiej podwyżek doświadczyły dwa roczniki części kierunków niestacjonarnych, a nałożona kara to 921 000 zł - informuje UOKiK.

Zgodnie z decyzjami szefa Urzędu - obie uczelnie powinny zwrócić studentom niesłusznie pobrane opłaty.

Decyzje nie są prawomocne. Przysługuje od nich odwołanie do sądu.

Politechnika Lubelska reaguje

Politechnika Lubelska odniosła się do sprawy w oświadczeniu. Wynika z niego, że przygotowuje odwołanie od decyzji prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Uczelnia podkreśla, że w przypadku studentów kontynuujących kształcenie na kolejnych latach, opłaty nie były podnoszone. Oznacza to, że przez cały okres studiów ponosili oni koszty w stałej, niezmiennej wysokości - czytamy w oświadczeniu.

Joanna Niećko

Seniorzy na celowniku oszustów

93-latka straciła 10 tysięcy złotych, natomiast inna seniorka wykazała się czujnością i uniknęła utraty oszczędności.

Nieznany mężczyzna zadzwonił na telefon stacjonarny 93-latki, podając się za lekarza. Poinformował ją, że jej synowa jest ciężko chora i pilnie potrzebuje kosztownego leczenia. Kobieta, będąc pod silną presją emocjonalną, uwierzyła w tę historię. Przekazała informacje o swoich oszczędnościach, a następnie oddała 10 tysięcy złotych osobie, która zgłosiła się po pieniądze.

W podobnej sytuacji znalazła się 86-letnia mieszkanka Kraśnika. Również odebrała telefon od rzekomego lekarza, który informował o konieczności natychmiastowego leczenia bliskiej osoby za granicą. Tym razem seniorka zachowała jednak zimną krew. Zaczęła zadawać pytania, nabrała podejrzeń i ostatecznie przerwała rozmowę, dzięki czemu nie straciła pieniędzy.

W przypadku podobnych sytuacji należy natychmiast się rozłączyć i skontaktować z bliskimi w celu potwierdzenia informacji. W razie wątpliwości należy zadzwonić pod numer alarmowy 112.

Magdalena Kołcon

Polska mapa szpitali onkologicznych. Pacjenci ocenili placówki na Lubelszczyźnie. Jak wypadły?

LUBLIN: Onkofundacja Alivia opublikowała wyniki niezależnego rankingu placówek onkologicznych w Polsce oraz w poszczególnych województwach. W zestawieniu znalazło się kilka ośrodków z Lubelszczyzny.

Z rankingu powstaje baza opinii

Portal Alivia Onkomapa gromadzi doświadczenia pacjentów onkologicznych oraz ich bliskich, umożliwiając ocenę placówek i lekarzy. W ten sposób powstaje baza opinii dotyczących leczenia onkologicznego. W corocznym rankingu oceniono ośrodki, które realizują w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia co najmniej dwie z trzech procedur: chemioterapię, radioterapię lub chirurgię onkologiczną. Pod uwagę wzięto placówki, które zebrały minimum 150 opinii pacjentów i ich bliskich.

Zestawienie powstało na podstawie tysięcy opinii pacjentów i ich bliskich zamieszczonych w serwisie Alivia Onkomapa. W 2025 roku użytkownicy dodali łącznie 3373 oceny – w tym 1410 dla placówek oraz 1963 dla lekarzy. Oceniono łącznie 118 szpitali onkologicznych.

Pierwsze miejsce w skali całego kraju zajęło Uniwersyteckie Centrum Kliniczne im. prof. K. Gibińskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, które otrzymało ocenę 4,8 od 540 głosujących. Na drugim miejscu znalazło się Białostockie Centrum Onkologii. Podium rankingu ogólnopolskiego zamknął natomiast Mazowiecki Szpital Onkologiczny w Wieliszewie, który otrzymał ocenę 4,7 od 888 pacjentów.

Najwięcej zastrzeżeń dotyczy organizacji leczenia.

- W komentarzach często pojawiają się informacje o długim czasie oczekiwania pod gabinetami, opóźnieniach w podawaniu chemioterapii czy przyjmowaniu pacjentów niezgodnie z wyznaczonymi godzinami wizyt. Chorzy zwracają też uwagę na brak jasno określonych godzin przyjęć, co dodatkowo utrudnia planowanie leczenia i zwiększa stres związany z terapią - informuje fundacja.

Szpitale z Lubelszczyzny w rankingu

Ranking przyjaznych szpitali onkologicznych w Polsce stworzony przez Onkofundację Alivia dostępny jest na portalu Alivia Onkomapa. Na liście można znaleźć też ośrodki z województwa lubelskiego. Są wśród nich - kolejno od najwyżej ocenianego:

NU-MED Centrum Diagnostyki ii Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. (ocena 5.0),

Zamojski Szpital Niepubliczny (4.7),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej (4.5),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie (4.1), Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie (4.0),

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli w Lublinie (4.0),

Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu (4.0).

Na liście pojawił się również Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie, ale nie ma żadnych ocen.

Ze szpitali w Lublinie najwięcej ocen ma póki co (stan na 20 marca ok. godz. 12), bo ponad 370 ma COZL. Część z nich jest z komentarzami internautów.

- Wspaniała organizacja, najwyższy profesjonalizm personelu, świetna opieka i wysoki standard pod względem wyposażenia. Szpital na najwyższym poziomie! - pisze jeden z komentujących.

- Personel życzliwy, pomocny, doradzi - czytamy w kolejnym komentarzu.

- Profesjonalny personel, miła atmosfera, duży komfort pobytu, przyzwoite posiłki, nowoczesny sprzęt i metody leczenia - uważa jeszcze inny internauta.

Joanna Niećko

REG

Dużo za szybko. A nowe przepisy surowe



fot Policja Białska

Policja apeluje o rozwagę i przestrzeganie ograniczeń prędkości, przypominając, że nadmierna prędkość nadal należy do głównych przyczyn wypadków drogowych

Od 3 marca obowiązują nowe przepisy, które pozwalają policjantom zatrzymywać prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h nie tylko w obszarze zabudowanym, lecz także poza nim, na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych. W ciągu ostatnich dwóch tygodni funkcjonariusze bialskiej drogówki zatrzymali uprawnienia dziewięciu kierowcom, z czego trzech straciło je już na podstawie nowych regulacji.

W sześciu przypadkach do kontroli doszło w terenie zabudowanym. W miejscowości Werchliś policjanci zatrzymali do kontroli 25-letnią kierującą Citroenem, która przekroczyła dozwoloną prędkość o 59 km/h, jadąc 109 km/h. Kobieta otrzymała mandat w wysokości 1500 zł oraz 13 punktów karnych.

Trzej kierowcy stracili uprawnienia poza terenem zabudowanym. W Klonownicy Plac policjanci zatrzymali 28-latka kierującego Audi, który popełnił wykroczenie w warunkach recydywy – przekroczył dozwoloną prędkość po raz drugi w ciągu dwóch lat. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 3000 zł oraz otrzymał 13 punktów karnych. Podobnie 25-letni kierowca Seata w Chotyłowie przekroczył dozwoloną prędkość o 85 km/h, co również skutkowało wysokim mandatem i punktami karnymi.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl d63f5ec153

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CLXXXIII

Krupnik – złoty skarb polskiej kuchni

Same proste składniki, przepis prosty jak co poniektóry polityk, smaków, aromatów i kolorów mnóstwo, głodny nikt znad talerza nie wstanie. Jeść można kilka dni. Łaskawi Państwo, w pogoni za egzotycznymi smakami, kuchnią nowoczesną i odkrywczą zatrzymajmy się na chwilę i zachwyćmy arcypolskim krupnikiem.

Najpierw **wywar.** Są tu dwie szkoły w narodzie. Ci, którzy bardziej cenią sobie delikatność, dbają o liczenie kalorii, zaczną robotę od umieszczenia w garnku kurzych udek albo skrzydełek, zalania ich zimną wodą i gotowania. Jeżeli mamy dostęp do uczciwych, wyhodowanych na wsi, takich drepczących po podwórku – to ok. Ze sklepowymi – szkoda czasu. Ja z reguły używam **wędzonych żeberek**, które dzielę na dwie części. **Na jednej** z nich, zbierając starannie szumowiny, **gotuję wywar**. Potem **wyjmuję te wyeksploatowane**, które oddały cały swój smak i wkładam w ich miejsce **świeżą porcję**, która potem, obrana z kości, trafi do talerzy. Do tego potarte albo pokrojone drobniutko **marchewka, pietruszka i kawałki selera**. Dla koloru również obraną i przypaloną nad palnikiem gazowym **główkę cebuli**, którą pod koniec gotowania wyjmiemy.



Nie obędzie się bez **liścia laurowego, ziela angielskiego, pieprzu ziołowego**. Z solą ostrożnie – pamiętamy o żeberkach... Pozwalamy tak, na małym ogniu, pracować **co najmniej godzinę**. Po tym czasie dodajemy **pokrojone w kostkę ziemniaki**. Kiedy i one zmiękną (zajmuje to około kwadransa) dodajemy kluczowy składnik: **kaszę**. Zwykle jest to **zwykła kasza jęczmienna albo kasza tzw. perłowa**. Nie jest zrobiona z pereł – to też jęczmienna, tyle że wypolerowana. Zachęcam w tej materii do eksperymentowania – jadłem pyszne krupniki z pęczakiem albo niepaloną kaszą gryczaną. A z czasem można wypracować swoją autorską mieszankę. Gotujemy razem, aż wszystko będzie przyjemnie miękkie, czyli jeszcze z pół godziny.

2 litry wody
kilogram wędzonych żeberek
2 marchewki
pietruszka
pół selera
cebula
ziele angielskie, liść laurowy, pieprz ziołowy, sól, opcjonalnie lubczyk i gałka muszkatołowa
3 ziemniaki
100 gramów kaszy jęczmiennej
koperek

W zasadzie każdy kucharz ma swoją magiczną recepturę na krupnik, która czyni go wyjątkowym, niepowtarzalnym. Moją fantazją kulinarną jest dodanie odrobiny **lubczyku** (może być w postaci przyprawy typu magi, ale tylko tej oryginalnej...) i, pod samo koniec gotowania, nieco **potartej świeżo gałki muszkatołowej**. **Świetnym, acz może nieoczywistym dodatkiem, jest dodanie do gotowania opłukanych i posiekanych kurzych żołądków, które dodadzą całości wyraźnie mięsnego smaku.**

Na wydaniu posypuję talerz **świeżo posiekanym koperkiem i pietruszką**. Ilekroć biorę się za gotowanie krupniku, od razu projektuję podwójną porcję – jeszcze lepszy jest odgrzewany na drugi dzień.

Zbigniew Smółko



Niemal tradycyjnie przed Wielkanocą proszony jestem o przypomnienie przepisu na suszony schab w ziołach. Proszę: Bierzemy kawałek ok. 1 kg. Odcinamy wszelkie przetłuszczenia i błony. Płuczemy w zimnej wodzie i osuszamy papierowym ręcznikiem. Po czym - tu może pewne zaskoczenie: porządnie, grubo obsypujemy... cukrem! Do lodówki na dobę, odwracamy po 12 godzinach.
Następnego dnia płuczemy, wycieramy i powtarzamy zabieg, tyle że z solą.
Potem znowu wyjmujemy, spłukujemy sól i teraz dodajemy przyprawy. Jakie? A jakie ci serce i wyobraźnia dyktują. Ja najchętniej używam grubo mielonego pieprzu z kolendrą, ale jest też pieprz ziołowy, czosnek, majeranek...
Następnego dnia przychodzi kluczowy moment. Zaczynamy suszenie. Pakuję mięso w siatkę wędliniarską (a jak nie mam, to po cichu podbieram żonie pończochę...). Obwiązuję sznurkiem, żeby zachować kształt i wieszam w przewiewnym miejscu, na przykład w kuchennym oknie. Raz na jakiś czas odwracam do góry nogami, bo chcę, żeby wysuszenie było równomierne. Jeżeli kawałek mięsa nie jest zbyt duży, tydzień powinien wystarczyć. Dokładnie tak samo możemy postąpić z polędwiczką, boczkiem, a nawet podgardlem

KRZYŻÓWKA

Bogaci graczy gie³dowych		Wolny na murawie	Æwiartka dla muzyka		¯eliwny kr¹¿ek w p³ycie kuchennej		Szlam na dnie rzeki	Dawna bita droga	Fabryka ¿elaza			Spec od roœlin		0,2 g pere³		Sk³adnik etyliny
Zdobniczy element					Imiê Pickford	12			Elektroda z minusem	Pani z Hawany		17				
£otr, kanalia	13			11		Eksploatuje statek			9					Spis towaru w sklepie		Cappuccino z piank¹
Pomieszczenie w piwnicy									Zarasta jeziora					3		
						Weneckie w œcianie		23	Remont	8	Bogini Pallas		21	22		
Lubelska dzielnica		Du¿y, soczysty owoc	Darowanie winy		Szwedzki port											
BHP w firmie					Nawis œnie¿ny		1			7	Jest na szpulce		Dzida, lanca	6	Major lub kapitan	
... Kultury i Nauki					4	Bo¿ek mi³oœci	Niepotrzebnie sieje pop³och			24						
	18	16		Ci¹gnik z Czech		5	Wyp³acany porywaczom	20		Obraz cerkiewny	19					Sieæ na ryby
Waluta Turcji							Brzeg ³awy				14	Brytyjski "grosz"		2		
Po³aæ		15														
		10		Droga freza						G³ownia szabli						
Pociecha dziadka	Od³o¿ony na potem						Uchodzi z sykiem					Mobilizuje obronê				

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10

11	12	13	14

15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

REG

eprasa.pl d63f5ec153